



Grzegorz Hyży zaczynał od „X Factor”. Nie zaprzepaścił szansy, którą przyniósł mu program. Nam opowiada o muzyce, rodzinie i ochronie prywatności  
STR. 22-23



Anna Tarnowska, modelka: Pięknym nie jest łatwiej

STR. 24

Upiec samemu chleb na święta? To wcale nie takie trudne!

STR. 20-21



FOT. MATERIAŁY PRASOWE, ARCHIWUM PRYWATNE, 123RF

magazyn

Piątek 11 grudnia 2020

Cena 4,10 zł  
w tym 8% VAT

# Gazeta Krakowska

W centrum wydarzeń od 70 lat

Nr 290 (22 112)

Monika we wrześniu wyszła za mąż za ukochanego mężczyznę. Szczęście przerwał straszny wypadek  
STR. 14

Bogusław K. porywał ludzi dla okupu i trzymał ich w skrzyniach zakopanych w ziemi. Wśród ofiar 10-latek

STR. 16-17

Dziś dodatek telewizyjny



Redaktorzy wydania:  
Maria Mazurek i Dariusz Penar

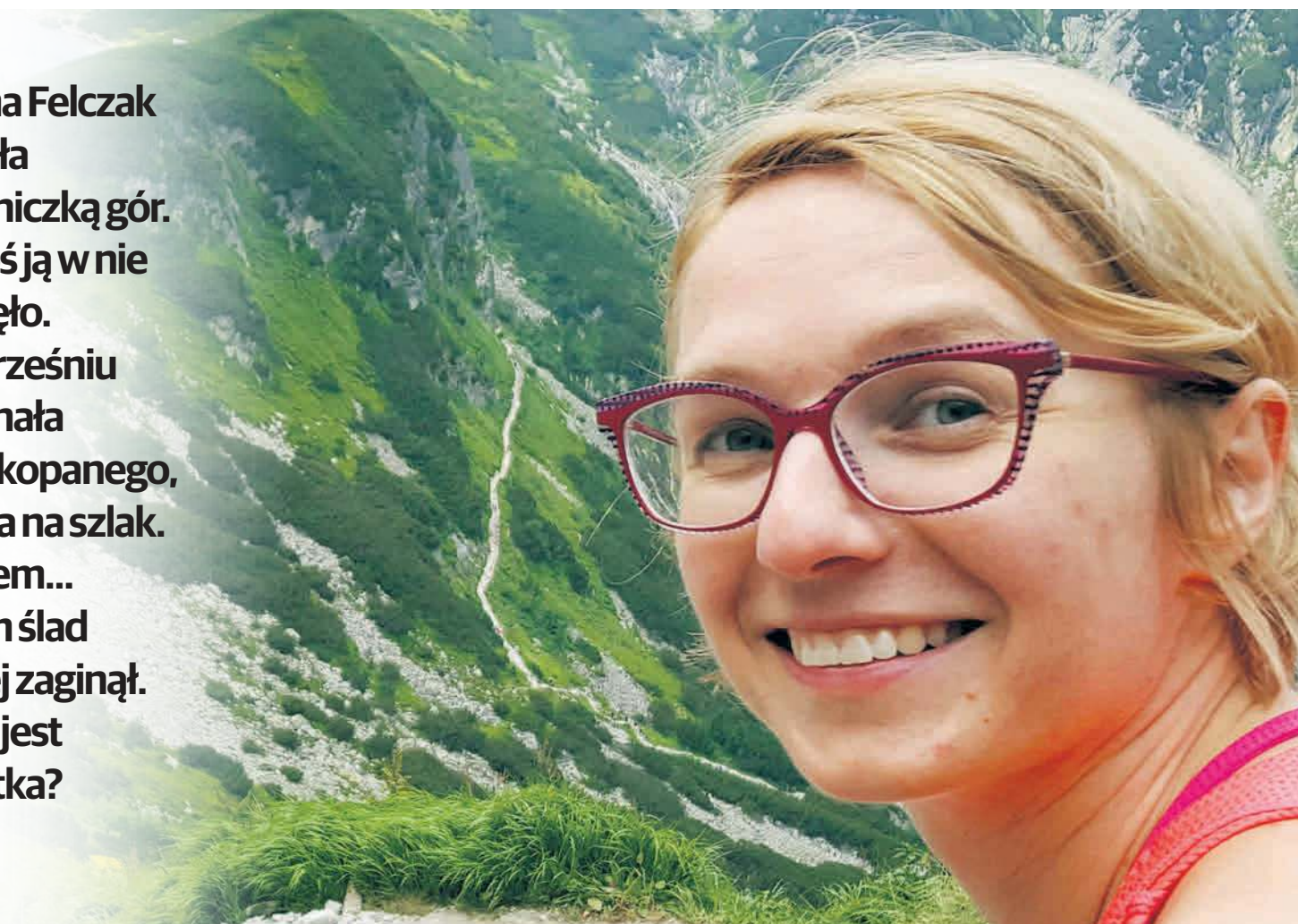
Nr ISSN 2353-6144  
Nr indeksu 35015X



## Asiu, gdzie jesteś? Siostra czeka! Zostałaś w Tatrach już na zawsze czy jednak żyjesz...

Joanna Felczak nie była miłośniczką gór. Ale coś ją w nie ciągnęło. We wrześniu pojechała do Zakopanego, wyszła na szlak. A potem... potem ślad po niej zagał. Gdzie jest 40-latk?

Strony 12-13



FOT. ARCHIWUM RODZINNE

# Nie rządem czy nierządem Polska stoi? Dziwne sytuacje

Włodzimierz Zapart  
wlozimierz.zapart@polskapress.pl



## Felieton

W czasach I Rzeczypospolitej, w XVI wieku, powstało piękne, choć jak na mój gust trochę zbyt napuszone powiedzonko: „Nie rządem Polska stoi, lecz swobodami obywateli”. Oznaczało to, że najważniejszą rolę w kraju odgrywa wola i wolność narodu, a nie rząd, który jest omylny, podatny na wpływy i ma skłonność do wymuszania wysokich podatków.

W XVII wieku powiedzonko to ewoluowało, przekształcało się, aż zaczęło głosić: „Nierządem Polska stoi”. Ta subtelna zmiana ortograficzna oznaczała, że nierząd (czyli bajzel i bezhołowie) traktowany był w Polsce jako czynnik państwowotwórczy, pozwalającym panom szlachcie wiązać koniec z końcem. Owoc takiego dziwaczego szaleństwa nasz kraj zebrał w XVIII stuleciu, gdy lepiej zorganizowani sąsiedzi dokonali rozbiorów i z Rzeczypospolitej zrobiła się figa z makiem.

Tamta Polska ewidentnie zatem stała nierządem, a co mamy teraz?

To pytanie tylko z pozoru jest głupie. Rzućmy choćby

okiem na najważniejszą obecnie walkę z pandemią, na te wszystkie maseczki dostarczane przez instruktora narciarstwa. Na te respiratory od handlarza bronią, na ten pusty Szpital Narodowy, urządzony za grube pieniądze na stadionie piłkarskim.

Nie od rzeczy byłoby też spojrzeć na statystykę chorych, w której błędy umie znaleźć licealista, a która potrafi się zmienić z piątku na sobotę i to tak bardzo, że aż trzeba się zastanowić czy ktoś przypadkiem nie kręci danymi jak

**Potępić protesty i straszyć policją jest łatwo. Trudniej tak rządzić, aby rząd był bardziej skuteczny niż nierząd**

szewc kopytem. Nie wspomnę już o przeznaczaniu w czasach zarazy miliardów na państwową telewizję, czy o inwestowaniu państwowych funduszy w rynek mediów.

W tej sprawie musi się jeszcze wypowiedzieć Urząd Ochrony Konkurencji i Konsumentów. Jako obywatel uważam ponadto, że stanowisko powinien zająć również NIK.

Co do swobody gospodarowania, to dziwna sprawa jest również z przepisami sanitarnymi, pozwalającymi korzy-

stać z zamkniętych hoteli osobom w podróży służbowej.

W oparciu o te dziwne przepisy powstała już oferta turystyczna i koncepcja „wczasów na delegacji”.

Policja ma wprawdzie kontrolować oświadczenia składane przez „delegacyjnych wczasowiczów”, ale w praktyce funkcjonariusze mogą im „skoczyć na puklerz”, bo kto zabroni biznesmenowi prowadzić w nieskrępowany sposób biznesowe sprawy?

Może więc zamiast straszyć policją rząd powinien po prostu zdobyć się na starannejsze sformułowanie norm sanitarnych?

Może nie byłoby wtedy pretensji górą, którzy zapowiadają na najbliższą niedzielę wielki protest w Warszawie.

„Będzie nas milion!” - mówi góralski aktywista z branży hotelowej. „Jesteśmy głodni i żądamy chleba” - dodaje inny hotelarz w cytowanej przez Wirtualną Polskę wypowiedzi.

Czy to krzykliwa wiecowa przesada? Nie mam zamiaru sprawdzać czy górale naprawdę nie dojadają, bo wiadomo, że ludzie postawieni pod ścianą, pozbawieni możliwości zarobkowania, są zrozpaczeni i będą walczyć o swoje.

Potępić protesty i straszyć policją jest łatwo. Trudniej tak rządzić, aby rząd był bardziej skuteczny niż nierząd.

© P

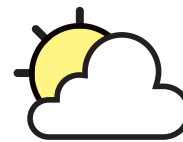
## Pogoda w regionie

### Pogoda na weekend: słońce i przymrozki

Dziś znów nad całym regionem przez chmury przebiega się słońce. W ciągu dnia temperatury będą utrzymywać się tuż ponad zerem, ale już wieczorem odczujemy przymrozki. Najwięcej - od 4 do 5 stopni - będzie tym razem na południu Małopolski: w Zakopanem, Nowym Sączu i Limanowej. Z kolei w Miechowie i Olkuszu termometry wskażą od 1 do 2 stopni Celsjusza. Niemal identyczna pogoda jest przewidywana na sobotę. Znów wyjdzie sporo słońca, a temperatury wskażą od 6 stopni w Nowym Sączu, Brzesku i Tarnowie po 2 w Krakowie, Chrzanowie i Miechowie. Pochmurna i chłodniejsza będzie niedziela. Tego dnia termometry w całej Małopolsce zgodnie wskażą 2 stopnie. Możliwy jest marzący deszcz lub mżawka, które mogą powodować oblodzenie dróg i chodników. Miejscami spadnie śnieg.

### Dzisiaj

3°C  
-2°C



Barometr  
**1008 hPa**  
Wiatr  
**wsch. 10 km/h**  
Uwaga  
**biomet korzystny**

### Sobota

3°C  
-1°C



Barometr  
**1004 hPa**  
Wiatr  
**wsch. 7 km/h**  
Uwaga  
**biomet korzystny**

### Niedziela

2°C  
-1°C



Barometr  
**1011 hPa**  
Wiatr  
**pln. 7 km/h**  
Uwaga  
**biomet neutralny**

## Jutro u nas

### Magazyn Rodzinny

Boże Narodzenie w dobie kryzysu. Jak poradzić sobie w tym roku?



## W czwartek

### Sekrety Historii

Co jadali nasi przodkowie w czasach Piastów? Dane dostarcza archeologia

W staropolskiej kuchni



## Za tydzień

### Magazyn Piątkowy

Urszula została babcią. Nam zdradza, jakie święta zapamiętała z dzieciństwa



## Tomasz Bocheński obsypany nagrodami za okładki prasowe



Okładki Tomasza Bocheńskiego zdobywają laury na całym świecie



„Magne” to dodatek kulturalny. Jego okładki są małymi dziełami sztuki

### Sukces

**Prace Tomasza Bocheńskiego, naszego dyrektora graficznego, artysty związanego od lat z Gazetą Krakowską i Dziennikiem Polskim, wśród najlepszych okładek prasowych w Europie! W prestiżowym konkursie projektowania prasowego European Newspaper Award „Dziennik Polski” (a konkretnie okładka dodatku kulturalnego „Magne”) pojawił się w gronie laureatów jako jeden z czterech tytułów z Polski: obok m.in. „Dziennika Zachodniego” i dziennika „Polska”.**

W tegorocznej, dwudziestej drugiej edycji konkursu, udział wzięły 164 gazety z 25 krajów. W 20 kategoriach konkursu było w sumie ponad 4000 zgłoszeń.

Nagroda European Newspaper Award przyznawana jest od 1998 r. wydawcom za najlepiej zaprojektowane gazety. Konkurs organizuje projektant gazet Norbert Küpper.

Uroczyste rozdanie nagród odbywa się co roku w Wiedniu, a towarzyszy im kongres ludzi mediów i grafiki prasowej z całej Europy.

Tomasz Bocheński, dyrektor artystyczny Polska Press Grupy, to grafik, zdobywca licznych nagród w konkursach projektowania prasowego. Bocheński kreuje i współtworzy projekty graficzne gazet, projekty prasowe, książki i inne projekty graficzne już od 15 lat.

Pracę zaczynał w „Gazecie Krakowskiej”. W 2013 roku awansował na dyrektora artystycznego Polska Press Grupy.

Wielokrotnie zdobywał najbardziej prestiżowe nagrody w konkursach w Polsce i na świecie.

W dorobku krajowym ma kilkadziesiąt nagród m.in. GrandFront oraz Chimera Grand Prix, natomiast za granicą sukcesy w konkursach European Newspaper Award oraz Best of News Design - The Society for News Design w USA.

## ZDJĘCIE DNIA



Na ulice chorwackiego Osijeka wyjechał przyozdobiony świątecznie tramwaj. Wielkie pluszowe misie przymocowane do jego siedzeń służą zachowaniu odpowiedniego dystansu w czasie pandemii

# Gmina Skrzyszów: 20 kilometrów nowej sieci kanalizacyjnej. Zyskali mieszkańcy i środowisko



Dofinansowano ze środków  
Narodowego Funduszu  
Ochrony Środowiska  
i Gospodarki Wodnej

**W Pogórskiej Woli dobiegła końca niezwykle ważna inwestycja współfinansowana z funduszy unijnych – budowa ponad 20 kilometrów sieci kanalizacyjnej. Dzięki temu znacząco podniósł się komfort życia mieszkańców. Zyskało także środowisko: wśród korzyści ekologicznych wymienić można choćby poprawę czystości gleby oraz jakości wód powierzchniowych.**

Sąsiadująca z Tarnowem gmina wiejska Skrzyszów intensywnie się rozwija, a za tym musi iść rozwój niezbędnej infrastruktury. Stąd właśnie długo wyczekiwana przez mieszkańców inwestycja „Budowa sieci kanalizacji sanitarnej z przyłączami, do przepompowni, z drogami dojazdowymi w miejscowości Pogórska Wola – przysiółek Wielkie Pole”.

Wykonawcą prac była lokalna firma MAT-MAT. Rozpoczęły się one pod koniec listopada 2018 r. i trwały do jesieni tego roku. W ramach projektu wybudowano sieć kanalizacyjną grawitacyjną o łącznej długości blisko 16,5 km oraz sieć kanalizacyjną tłoczną o długości ponad 3,7 km (to w sumie ponad 20 km). Do tego powstało jeszcze 198 przyłączy kanalizacyjnych o łącznej długości prawie 3,8 km i sześć przepompowni ścieków.

Warto również dodać, że projekt został poszerzony o dodatkowe 19 przyłączy. W ten sposób gmina Skrzyszów odpowiedziała na zgłaszane zapotrzebowanie od mieszkańców, którzy albo pierwotnie nie byli zainteresowani przyłączeniem do sieci (w konsekwencji złożyli rezygnację), albo zakupili działki i rozpoczęli ostatnio budowę domów, więc byli zainteresowani przyłączeniem do powstającej sieci.

## Wymierne korzyści ekologiczne

- To była inwestycja na miarę XXI wieku. Oczywiście wiadomo, że w kraju są jeszcze ogromne deficyty, jeśli chodzi o kanalizację, ale Skrzyszów ma wysokie aspiracje. Robimy

co w naszej mocy, by osiągnąć 100 proc. skanalizowania całej gminy – podkreśla Marcin Kiwior, wójt gminy Skrzyszów.

W sumie do kanalizacji przyłączono blisko 200 budynków. O ponad 1000 wzrosła liczba nowych użytkowników sieci kanalizacyjnej oraz liczba osób korzystających z ulepszanego oczyszczania ścieków. Co istotne, dzięki realizacji inwestycji w Pogórskiej Woli udało się znacznie zredukować problem przydomowych szamb, które realnie groziły skażeniem gruntów i wód.

Skoro o tym mowa, to podkreślić trzeba, że nadrzędnym celem budowy sieci kanalizacyjnej w Pogórskiej Woli – poza, oczywiście, rozwojem infrastruktury technicznej na terenie gminy – był cel ekologiczny: poprawa czystości gleby, jakości wód powierzchniowych, rzeki Biała Tarnowska oraz wód podziemnych. - Ta inwestycja przyniosła wymierne korzyści ekologiczne. To dla nas absolutny priorytet. W XXI wieku ochrona środowiska jest kwestią ogromnie istotną, co do tego nie ma wątpliwości – zaznacza wójt gminy Skrzyszów.

## Poprawa jakości życia mieszkańców

Wybudowanie kanalizacji znacząco wpłynęło również na poprawę jakości życia mieszkańców. Nie muszą już oni myśleć o zbiornikach bezodpływowych, o zamawianiu pojazdów sanitacyjnych do wywozu nieczystości itp. Nie bez znaczenia są również kwestie materialne. Rozwój infrastruktury przyczynia się bowiem do wzrostu wartości działek i nieruchomości, a dzięki temu mieszkańcy się bogacą. To z kolei napędza rozwój gminy: działki uzbrojone (z niezbędną infrastrukturą techniczną) lepiej się sprzedają i rośnie liczba pozwoleń na budowę.

Tu zresztą Pogórska Wola przoduje, także m.in. dzięki temu, że udało się uchwalić miejscowy plan zagospodarowania przestrzennego. - W tym roku mamy już 98 pozwoleń na budowę, a trzeba pamiętać,



Budowa sieci kanalizacyjnej w Pogórskiej Woli rozpoczęła się pod koniec listopada 2018 roku. Prace trwały do jesieni tego roku. Ich wykonawcą była lokalna firma MAT-MAT



W ramach inwestycji wybudowano sieć kanalizacyjną o łącznej długości ponad 20 kilometrów, a także sześć przepompowni ścieków i 198 przyłączy o długości prawie 3,8 km



Jak podkreśla wójt gminy Skrzyszów, to była inwestycja na miarę XXI wieku. Do kanalizacji przyłączono blisko 200 budynków. O ponad 1000 wzrosła liczba nowych użytkowników sieci

że jest to przecież trudny rok epidemii. Dla porównania: w zeszłym roku tych pozwoleń było 92, więc przyrost jest widoczny – zauważa Marcin Kiwior.

Jak mówi, w Pogórskiej Woli ma powstać już trzecie osiedle domów jednorodzinnych. - Widać więc, że boom budowlany postępuje. A jest on napędzany między innymi właśnie poprzez rozwój infrastruktury – wskazuje wójt gminy Skrzyszów. I dodaje, że to są właśnie wymierne korzyści dla lokalnej społeczności, bo wszędzie tam, gdzie gmina się rozwija, ludzie się bogacą. Chętniej też osiedlają się tam nowi mieszkańcy.

## Jeszcze szybszy rozwój gminy

Także w gminie Skrzyszów, która prężnie się rozwija, przybywa mieszkańców. - To samonapędzająca się maszyna: większa liczba mieszkańców oznacza wyższą kwotę z podatków w budżecie gminy, a z kolei większy budżet gminy to więcej inwestycji ważnych dla mieszkańców, podnoszących komfort ich życia - wymienia wójt. - Najtrudniej wprawić tę maszynę w ruch. Nam się to udało m.in. właśnie dzięki budowie sieci kanalizacyjnej, a pomogły nam w tym fundusze unijne. W efekcie teraz możemy realizować kolejne inwestycje, które mają ogromny wpływ na rozwój gminy – dodaje.

Budowa kanalizacji sanitarnej w Pogórskiej Woli to inwestycja, która została zrealizowana dzięki Programowi Operacyjnemu Infrastruktura i Środowisko na lata 2014-2020 (Priorytet II: Ochrona środowiska). Jej całkowity koszt to 12 mln 167 tys. 819,94 zł, w tym wysokość dofinansowania z funduszy unijnych wyniosła 5 mln 852 tys. 277,87 zł. Prócz tego gmina Skrzyszów otrzymała na swój projekt pożyczkę z Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w kwocie 2 mln 854 tys. 683 zł. (PSZ)



Fundusze Europejskie  
Infrastruktura i Środowisko



Rzeczpospolita  
Polska



Gmina  
Skrzyszów

Unia Europejska  
Fundusz Spójności



## NATURA

**Poznań**  
**Miasto może stracić zoo.**  
**Są nieprawidłowości**

Po 150 latach Poznań może zostać miastem bez ogrodu zoologicznego. Miejski ogród zoologiczny straci bowiem status członka stałego Europejskiego Stowarzyszenia Ogrodów Zoologicznych i Akwariów (EAZA), które skupia ogrody zapewniające zwierzętom odpowiednie warunki. Stało się to po kontroli Stowarzyszenia. Kontrolerzy zwrócili uwagę na złe odżywianie zwierząt, przekarmianie ich, zamknięcie wybiegów, brak edukacji dotyczącej ochrony gatunków, gigantyczny wzrost kosztów weterynaryjnych. W trakcie kontroli pomieszczenia, w których udziela się pomocy weterynaryjnej, były brudne i źle zorganizowane. Zoo nie ma procedury na wypadek ucieczki zwierząt - mówi Michał Grześ, radny PiS. Poznańskie zoo ma teraz dwa lata na usunięcie nieprawidłowości. Jeśli tego nie zrobi, zostanie poza tą organizacją. A to oznacza, że EAZA zwróci się o oddanie zwierząt przekazywanych poznańskiemu zoo. - Nasz ogród nie dostanie nowych zwierząt, będzie mógł je jedynie kupić, czy pozostanie mu zabieranie zwierząt przemytnikom. Będzie zwierzyńcem, a nie ogrodem zoologicznym - dodaje radny. W Polsce do AEZA należy 11 zoo, m.in. w Krakowie i Wrocławiu.

**Nysa**  
**Żywe kurczęta wysłał**  
**w pudełku pocztą**

W sądzie rozpoczął się proces trojga osób oskarżonych o znęcanie się nad zwierzętami, co zgodnie z ustawą o ochronie zwierząt jest przestępstwem karanym nawet trzyletnim więzieniem. Zdarzenie, które teraz ocenia sąd w Nysie, spowodowało śmierć 30 kurczaków, wysłanych w kartonowych paczkach Pocztem, czyli usługą Poczty Polskiej z gwarancją, że przesyłka dotrze do adresata w ciągu 24 godzin. 26-letni hodowca - hobbysta, mieszkaniec gminy Głucholazy najpierw wystawił 14-tygodniowe kurczaki na sprzedaż na portalu internetowym. Kiedy zgłosili się chętni spod Wrocławia, zapakował żywe kurczaki po 15 sztuk do pudeł o wymiarach 90 centymetrów długości, 50 szerokości i 50 wysokości i wezwał kuriera pocztę. - Od trzech lat sprzedaję tak żywe ptaki - wyjaśniał przed sądem Szymon Ł., który nie przyznaje się do zarzutu znęcania. - W kartonie wyciąłem dziury na bokach i górze, nakleiłem na nich kartki: „uwaga ptaki” i „nie zasłaniać” przy otworach. Wyłożyłem spód sianem. Ptaki miały wystarczająco dużo miejsca, żeby stać, miały co jeść, do środka włożyłem ogórki i jabłka. Wody nie dawałem, bo kartony by się rozmoczyły - wyjaśniał.

## ZDJĘCIE TYGODNIA



FOT. EASTNEWS

**Brytyjczycy mają**  
**już szczepionkę**

90-letnia Margaret Keenan to pierwsza pacjentka na świecie zaszczepiona przeciw koronawirusowi szczepionką Pfizera. Brytyjka otrzymała we wtorek 8 grudnia szczepionkę Pfizer-BioNTech COVID-19, podaną przez pielęgniarkę May

Parsons w szpitalu uniwersyteckim w Coventry. Wielka Brytania została tym samym pierwszym zachodnim krajem, który zezwolił na dopuszczenie do użytku takiego specyfiku. To przełomowy moment w globalnej walce z koronawirusem, a informacja o tym wydarzeniu wywołała furję po drugiej stronie Atlantyku, bo -

jak podają amerykańskie media - prezydent Donald Trump sądził, że to jego kraj jako pierwszy rozpocznie masowe szczepienia. Brytyjczycy byli jednak szybsi. Dlaczego? Szczepionka Pfizer-BioNTech uzyskała zezwolenie od niezależnego organu regulacyjnego, Agencji Regulacji Leków i Produktów Opieki Zdrowotnej (MHRA), która rozpo-

częła kontrolę „pakietu” danych producenta o tym specyfiku już w październiku. Pozwoliło to na szczegółowe zbadanie danych przed złożeniem wniosku o zezwolenie na jej użycie. W Wielkiej Brytanii, jednym z najbardziej dotkniętych pandemią krajów, traktuje się szczepionkę jako kluczowy krok w kierunku jej wyciszenia.

REKLAMA

039958075



forum  
**seniora**  
*w internecie*

**16 grudnia, godz. 10.00**

**Bezpłatne spotkanie w internecie**  
**„Seniorze odetchnij!”**

Zapraszamy na stronę

**[www.gazetakrakowska.pl/forumseniora](http://www.gazetakrakowska.pl/forumseniora)**

- w programie Forum Seniora wykłady ekspertów pomagających uporać się z cywilizacyjnym problemem jakim jest smog.

- Zapisz się na bezpłatną konferencję i weź udział w konkursie z atrakcyjnymi nagrodami.

Szczegóły na

**[www.gazetakrakowska.pl/forumseniora](http://www.gazetakrakowska.pl/forumseniora)**



Gość Specjalny:  
**Jerzy Stuhr**

Patronat honorowy:

JM Rektor Uniwersytetu Jagiellońskiego  
prof. dr hab. Jacek Popiel

Marszałek Województwa Małopolskiego  
Witold Kozłowski

Organizatorzy:

**DIENNIK POLSKI**  
**Gazeta Krakowska**



Partner główny:

**NFZ**  
Narodowy Fundusz Zdrowia

Partnerzy:

**MAŁOPOLSKA**

**MAŁOPOLSKA WOJEWÓDZKA RADA BEZPIECZEŃSTWA RUCHU DROGOWEGO**  
[www.brd.malopolska.pl](http://www.brd.malopolska.pl)

**PGE**  
Energia Ciepła S.A.

**50**  
lecie  
Elektrociepłownia w Krakowie

**Niepotomica**

**ASOS 2014-2020**  
Rządowy Program na rzecz Aktywności Społecznej Osób Starszych na lata 2014-2020  
Ministerstwo Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej

## KALENDARIUM

**11 grudnia 1891 roku w Tarnowie urodził się Zenon Waśniewski, poeta i literat, malarz, grafik i tłumacz poezji niemieckiej.**



Ukończył studia architektoniczne w Szkole Politechnicznej we Lwowie. W latach 1919-1921 uczył rysunku w szkole w Radzynie Podlaskiej. W latach 1936-1939 był członkiem Związku Artystów Plastyków w Lublinie. Od 1933 roku, wspólnie z Kazimierzem Andrzejem Jaworskim, wydawał czasopismo literacko-artystyczne „Kamena”. Na łamach pisma zamieszczał recenzje nowo wydawanych książek i swoje tłumaczenia poezji niemieckiej, a magazyn ilustrował własnymi linorytami. Jako malarz miał swoje wystawy prac m.in. w Zachęcie. Utrzymywał bliskie stosunki z Brunonem Schulzem, z którym korespondował i którego umieścił w swoim opowiadaniu. Od 1939 roku brał czynny udział w konspiracji. Aresztowany 8 października 1942 trafił do obozów koncentracyjnych - w Majdanku, Oświęcimiu i Sachsenhausen, następnie Bergen-Belsen, gdzie zginął w kwietniu 1945 roku.

## KALENDARIUM

# 1519

11 grudnia tego roku Sejm walny w Toruniu uchwalił rozpoczęcie wojny z Krzyżakami i wyznaczył nowe podatki na werbunek wojsk zaciężnych.

# 1688

**Chwalebna rewolucja: król Anglii i Szkocji Jakub II Stuart został pojmany w Faversham w czasie próby ucieczki do Francji, co jego przeciwnicy uznali za akt abdykacji. Do Anglii wezwano Wilhelma Orańskiego i Marię Stuart i koronowano ich jako Wilhelma III i Marię II. Wszystko odbyło się na drodze bezkrwawego przewrotu.**

# 1792

Rewolucja francuska: rozpoczął się proces Ludwika XVI. Król oskarżony o zdradę i działania na szkodę państwa, został skazany 15 stycznia 1793 przez deputowanych Konwentu Narodowego na śmierć.

# 1866

**Uruchomiono pierwszą linię tramwaju konnego w Warszawie.**

# 1922

Został zaprzysiężony pierwszy prezydent RP Gabriel Narutowicz. Tego dnia demonstranci - wśród nich studenci, przedstawiciele klasy średniej i robotniczej - wyruszyli na ulicę Wiejską, atakując zmierzających do gmachu sejmowego posłów lewicy, „Piasta” oraz mniejszości narodowych. Urząd prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej Gabriel Narutowicz pełnił przez pięć dni, do tragicznej śmierci 16 grudnia 1922 roku.

# 1939

**Niemcy przeprowadzili pierwszą egzekucję w lesie Buczyńskim niedaleko Zbylitowskiej Góry koło Tarnowa. W ciągu II wojny światowej zginęło tam łącznie od 8 do 10 tysięcy Polaków.**

# 1988

Podczas podchodzenia do lądowania na lotnisku w Leninakanie (Giumri) w Armenii rozbił się radziecki wojskowy samolot Il-76, który leciał na miejsce z pomocą humanitarną dla ofiar niedawnego trzęsienia ziemi. W wyniku tragicznego wypadku zginęło łącznie 78 osób.

## KALENDARIUM



FOT. WIKIMEDIA CC

**12 grudnia zakończyła się bitwa pod Limanową**

106 lat temu za sprawą strategicznego zwycięstwa wojsk austro-węgierskich nad rosyjskimi po dziesięciu dniach zakończyła się bitwa pod Limanową. Bitwa była właściwie rozstrzygnięta, gdy rozgorzały walki o wzgórze Jabłowiec koło Limanowej, 11 grudnia zdobyte i utrzymane przez węgierskich huzarów

pod dowództwem płk. Othmara Muhra, który poległ w tym starciu. Moment ten uchodził niekiedy za przesilenie całej operacji. O ile bitwa pod Krakowem odciążyła austro-węgierski front w Galicji jedynie chwilowo, o tyle bitwa pod Limanową doprowadziła do zatrzymania rosyjskiego naporu w kierunku zachodnim i utraty (co prawda chwilowej) przez armię rosyjską inicjatywy

strategicznej. Dla Austro-Węgier oznaczała również ocalenie przed katastrofą, jaką byłoby okrążenie i obejście przez Rosjan Twierdzy Kraków. Po bitwie limanowskiej ciężar walk przeniósł się w Karpaty. Od tego momentu aż do przełamania pod Gorlicami, punktem ciężkości frontu galicyjskiego stał się oblężony Przemyśl, który siły austro-węgierskie starały się odblokować.

Materiał Informacyjny MAKRO

009971582

## Restauracje oferujące świąteczne i noworoczne dania na wynos znajdziesz tu:

[www.makro.pl/zamawiaj-z-dostawa](http://www.makro.pl/zamawiaj-z-dostawa)

#DajSwojejKuchniOdpocząć  
#ZamawiamNaWynos  
#RatujęGastro  
#WspieramGastro

**makro**  
TWÓJ SUKCES TO NASZ BIZNES

## REGION



FOT. MAŁGORZATA GLEN

## Stryków

## Tajemnicza sprawa mordu dwóch osób

Małopolska policja zatrzymała podejrzanych, którzy mogli zamordować dwie osoby i usiłovali zabić trzecią w przysiółku Bugaj w Strykowie (pow. wadowicki). W sobotę (5 grudnia) doszło tam do tragicznego pożaru w domu jednorodzinnym. W zgłoszczach strażacy odnaleźli zwęglone ciała kobiety i mężczyzny z ranami kłutymi na ciele. Ofiary były skrepowane. Przeżył jedynie syn deatki, któremu cudem udało się uciec z płonącego domu. On również miał rany kłute na ciele.

## Kraków

## Ruszyła przebudowa al. 29 Listopada

- Trwają przygotowania do demontażu wiaduktu kolejowego, przeprowadzono pierwsze wycinki drzew kolidujących z inwestycją. To aktualny zakres prac przy rozbudowie al. 29 Listopada do granic miasta - informują urzędnicy miejscy. Najintensywniejsze prace początku inwestycji trwają w rejonie ulicy Siewnej. - We wtorek, 15 grudnia od godziny 19 mogą się pojawić chwilowe utrudnienia w ruchu na ul. Siewnej. Natomiast od północy do godz. 4 nieprzejezdna w rejonie ul. Siewnej będzie aleja 29 Listopada. Wtedy właśnie wykonawca przeprowadzi rozbiórkę wiaduktu. W czasie zamknięcia al. 29 Listopada wyznaczony będzie objazd ulicami Siewną i Mackiewicz - informują urzędnicy miejscy. W kolejnych tygodniach prowadzone mają być dalsze wycinki roślin, a także przejmowane będą nieruchomości potrzebne do realizacji zadania.

## Turystyka

## PTTK zaprasza na spotkania online

To już 49. sezon akcji „Zdobytamy Odnakę Przyjaciela Krakowa”, organizowanej przez Koło Grodzkie PTTK w Krakowie. Z powodu epidemii obecnie jest ona prowadzona w formie weekendowych, bezpłatnych spotkań online. Prowadzą je licencjonowani przewodnicy miejscy PTTK po Krakowie i pracownicy muzeów. W najbliższy weekend zaplanowano następujące prelekcje: 12 grudnia - „Zamek Królewski na Wawelu. Prywatne Apartamenty Królewskie” (godz. 9.30) i „Zamek Królewski na Wawelu. Reprezentacyjne Komnaty Królewskie” (godz. 11.30); 13 grudnia - „Cmentarz Rakowicki w Krakowie. Szlak wolności i niepodległości” (9.30) oraz „Miejskie wille i pałace” (11.30). Spotkania są transmitowane na żywo w serwisie YouTube, a dołączyć do nich można, klikając w linki zamieszczone na stronie [www.kologrodzkie.pl](http://www.kologrodzkie.pl). (PSZ)

## KRAJ



FOT. MARILISZ KAPALA

## Media

## TVP znów zaprosi na sylwestra przed telewizory

Telewizja publiczna nie rezygnuje z organizacji sylwestra w tym roku. Co więcej, stacja odkrywa już część kart i prezentuje „pier-

sze Gwiazdy Sylwestra Marzeń z Dwójką”. Wśród nich znaleźli się tacy wykonawcy jak: Zenek Martyniuk i Akcent Polska, Cleo czy Marcin Miller (BOYS). Gwiazd będzie jednak zdecydowanie więcej. „Chcemy przekazać widzom pozytywną energię” - zapowiada TVP.

## Religia

## Duchowny z Watykanu wspiera kard. Dziwisza

Krakowska kuria opublikowała nadesłany z Watykanu list kard. Giovanniego Battisty Re do kard. Stanisława Dziwisza. Włoski duchowny, obecnie dziekan Kolegium Kardynalskiego, kieruje w nim do kardynała Dziwisza swoje słowa wsparcia. List ten jest jedną z reakcji na reportaż TVN „Don Stanisław” o tuszowaniu pedofilii w Kościele katolickim i burzę, jaka się po nim rozgrywała. „Wiedz, że jest wielu przyjaciół, którzy cierpią razem z Tobą z powodu nieprawdy, która została Ci przypisana, w którą ze względu na absolutny brak podstaw nikt nie wierzy” - napisał w liście do kard. Stanisława Dziwisza kardynał Giovanni Battista Re. Wspomnijmy, że przedstawione w filmie dokumenty i relacje sugerują, że nazwisko kardynała Dziwisza przewija się w wielu sprawach wykorzystywania seksualnego nie tylko w Polsce.

REKLAMA

009981464

## PREZYDENT MIASTA KRAKOWA

## OGŁOSZENIE

## o przystąpieniu do sporządzenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego obszaru „Czyżyny Zachód”

Na podstawie art. 17 pkt 1 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (Dz. U. z 2020 r. poz. 293 ze zm.) oraz art. 39 ust. 1 pkt 1 w związku z art. 46 pkt 1 i art. 54 ust. 3 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (Dz. U. z 2020 r. poz. 283 ze zm.)

## zawiadamiam

o podjęciu przez Radę Miasta Krakowa Uchwały Nr XLVIII/1323/20 z dnia 18 listopada 2020 r. w sprawie przystąpienia do sporządzenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego obszaru „Czyżyny Zachód”.

Granice obszaru objętego planem szczegółowo określa załącznik graficzny.

Zgodnie z art. 17 pkt 1 ustawy o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym oraz art. 54 ust. 3 ustawy o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko, każdy ma prawo złożenia wniosku do projektu planu miejscowego.

Wnioski należy składać w nieprzekraczalnym terminie **do dnia 26 lutego 2021 r.** - z podaniem oznaczenia nieruchomości, której wniosek dotyczy, a także imienia i nazwiska albo nazwy oraz adresu zamieszkania albo siedziby.

Wnioski można wносить w formie papierowej lub elektronicznej, w tym za pomocą środków komunikacji elektronicznej, w szczególności poczty elektronicznej lub formularza zamieszczonego w Biuletynie Informacji Publicznej na stronie internetowej: [www.bip.krakow.pl/planowanieprzestrzenne](http://www.bip.krakow.pl/planowanieprzestrzenne) oraz za pośrednictwem platformy usług administracji publicznej ePUAP.

W przypadku poczty elektronicznej - maile należy kierować na adres: [wnioski-bp@um.krakow.pl](mailto:wnioski-bp@um.krakow.pl)

Forma papierowa obejmuje:

- złożenie pisma z wnioskiem w Punkcie Obsługi Mieszkańców Urzędu Miasta Krakowa (dzienniki podawcze, stanowiska informacyjno-podawcze) lub - w przypadku ograniczeń w bezpośredniej obsłudze klienta - wrzucenie do odpowiedniego pojemnika umieszczonego w pobliżu wejścia do budynku UMK,
- wysłanie drogą pocztową na adres: Urząd Miasta Krakowa, Wydział Planowania Przestrzennego, ul. Mogińska 41, 31-545 Kraków.

**UWAGA:** Pisma niespełniające powyżej wskazanych warunków pozostawi się bez rozpoznania.

Informuję, że:

- Złożenie wniosku stanowić będzie odpowiedź na niniejsze Ogłoszenie.
- Administratorem podanych we wniosku danych osobowych jest Prezydent Miasta Krakowa z siedzibą pl. Wszystkich Świętych 3-4, 31-004 Kraków, i są one podawane w celu składania wniosków do miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego.
- Składający wniosek ma prawo do żądania od administratora dostępu do podanych danych osobowych, ich sprostowania, ograniczenia przetwarzania, a także prawo do przenoszenia danych.
- Podane dane osobowe będą przetwarzane do momentu zakończenia sprawy, po czym zostaną przekazane zgodnie z polskim prawem archiwalnym, jako dokumenty kategorii „A” (oznaczającej rodzaj dokumentów przechowywanych wiecześnie) do siedziby archiwum zakładowego Urzędu Miasta Krakowa, nad którym nadzór sprawuje Archiwum Narodowe.

- Składający wniosek ma prawo do wniesienia skargi do organu nadzorczego, którym jest Prezes Urzędu Ochrony Danych Osobowych z siedzibą ul. Stawki 2, 00-193 Warszawa.
- Podanie danych osobowych jest wymogiem ustawowym i ma charakter obowiązkowy.
- Konsekwencją niepodania danych osobowych jest pozostawienie wniosku bez rozpoznania.
- Podstawę prawną przetwarzania podanych danych stanowi art. 17 pkt 1 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (Dz. U. z 2020 r. poz. 293 ze zm.) oraz § 12 pkt 4 w związku z załącznikiem nr 4 do rozporządzenia Ministra Infrastruktury z dnia 26 sierpnia 2003 r. w sprawie wymaganego zakresu projektu miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego (Dz. U. nr 164 poz. 1587), tzn. **dane osobowe będą przetwarzane w ramach sprawowania władzy publicznej powierzonej administratorowi.**
- Składający wniosek ma prawo w dowolnym momencie wnieść sprzeciw - z przyczyn związanych ze szczególną sytuacją składającego wniosek - wobec przetwarzania podanych danych osobowych.
- Dane kontaktowe inspektora ochrony danych - e-mail: [iod@um.krakow.pl](mailto:iod@um.krakow.pl).

Wnioski zostaną rozpatrzone zgodnie z art. 17 pkt 4 ustawy o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym. Sposób rozpatrzenia zostanie opublikowany w Biuletynie Informacji Publicznej Miasta Krakowa na stronie internetowej [www.bip.krakow.pl/planowanieprzestrzenne](http://www.bip.krakow.pl/planowanieprzestrzenne).

## GRANICE SPORZĄDZANEGO MIEJSCOWEGO PLANU ZAGOSPODAROWANIA PRZESTRZENNEGO OBSZARU „CZYŻYNY ZACHÓD”



## LICZBY

69,3

U ponad 69 milionów 340 tysięcy osób na całym świecie potwierdzono zakażenie koronawirusem do czwartku, 10 grudnia 2020 roku. Do tej pory wyzdrowiało już 48 milionów osób, a ponad 19 milionów zmagają się z Covid-19 obecnie

2 %

Taki odsetek zakażonych koronawirusem zmarło od początku pandemii. To łącznie 1 milion 277 tysięcy osób



FOT. EASTNEWS

## Ochrona zdrowia

## Rząd ustala szczegóły prowadzenia szczepień

Jest już narodowa strategia szczepień przeciw koronawirusowi. Jak zapewnił szef KPRM Michał Dworczyk, szczepionka będzie powszechna i dobrowolna. Szef Centrum Analiz Strategicznych prof. Norbert Maliszewski doprecyzował, że na pierwszym etapie

będą się szczepić pracownicy sektora ochrony zdrowia, potem pracownicy i pensjonariusze DPS, osoby starsze powyżej 60. roku życia oraz policja i służby mundurowe, które są „na pierwszej linii”. Celem jest przeprowadzenie w 2021 r. programu szczepień, dzięki czemu zostanie uzyskana odporność populacji. Tygodniowo szczepić się będzie mogło ok. 180 tys. osób.

## 4-krotnie popraw jakość słyszenia i wyeliminuj szumy uszne To małe urządzenie może zapewnić



# GIGANTYCZNĄ POPRAWĘ słuchu nawet od 1. użycia!

To najskuteczniejszy sposób na wsparcie narządu słuchu, jaki w 2020 roku pojawił się na polskim rynku! Chcesz mieć wzorowy słuch bez pisków, szmerów i dudnienia w uchu? Załóż miniaturowy aparacik i jeszcze tego samego dnia: swobodnie rozmawiaj przez telefon, ciesz się telewizyjnym seansiem bez podgłaśniania, jak dawniej zatańcz do ulubionej piosenki z radia. Dzięki miniaturowym rozmiarom urządzenia nikt nie zauważy różnicy w Twoim wyglądzie, za to Ty usłyszysz kolosalną różnicę w jakości dźwięku. Już od 1. założenia! Przeczytaj, jak możesz dostać darmowy egzemplarz błyskawicznego wzmacniacza słuchu.



**Chcesz drugi produkt w PREZENCIE? Zadzwoń w przeciągu 5 dni!**

**S**piew ptaków za oknem, śmiech wnuczka w słuchawce telefonu, ukośniane melodie – jest tyle drobnych, które umilają życie... Od teraz możesz usłyszeć je nawet z dużej odległości i bez zakłóceń. Pomoże Ci douszny „drobiazg” o wielkiej mocy. Audio-technologiczny cud już od 1. zastosowania pomaga wzmocnić odbierane dźwięki, wyeliminować szumy uszne i uwolnić od słabego słuchu.

### ZAKŁÓCENIA SŁYSZENIA?

#### WYŁĄCZ JE W 5 MINUT!

#### TOPwzmacniacz słuchu nowej generacji:

- ✓ Błyskawicznie wzmacnia dźwięki otoczenia i podgłaśnia je do 82%
- ✓ Natychmiast separuje mowę ludzką od odgłosów tła
- ✓ Automatycznie blokuje szumy, dudnienia, piski i trzaski fantomowe
- ✓ Pomaga usłyszeć i rozróżnić pełen zakres i każdy rodzaj dźwięków – od szeptu do chóralnego śpiewu

### Najlepszy domowy sposób na szybką poprawę słuchu

Zaburzenia słyszenia da się pokonać w każdym wieku. Szybko i dyskretnie! Może to potwierdzić już 127 453 Polaków korzystających z tego niezwykłego urządzenia. Aż 97/100 osób przyznaje, że odkąd stosuje foniczny hit, wreszcie uwolniło się od zawstydzających przesłyszeń. Ludzie stosujący wzmacniacz słuchu nie muszą już przerywać rozmów krępującym „Słucham?” czy „Powtórz”. Wśród użytkowników powyżej 60. roku życia szczególnie

cenione jest nawet 4-krotne wzmocnienie oraz wyostrenie dźwięków z telewizora, telefonu i radia oraz wyciszenie szumów usznych. Wystarczy jeden ruch włączający aparat i koniec z sąsiedzkimi skargami na dudniący odbiornik! Od teraz rozmowa telefoniczna z lekarzem, urzędnikiem czy konsultantem telewizji kablowej będzie autentyczną wygodą a nie stresem, że coś źle usłyszysz. Błyskawiczne wzmocnienie słuchu oraz wytłumienie irytujących szumów i trzasków to jednak tylko część zalet dyskretnego fono-korektora. Czy wiesz, dlaczego 15 kolejnych osób codziennie uznaje to miniaturowe urządzenie za swój absolutny niezbędnik?

### „Foniatryczny hit, który sprawdzi się w każdym wieku”



Na rynku wzmacniaczy słuchu wreszcie mamy urządzenie na miarę technologii XXI wieku:

niewielkie i... inteligentne. Ten audio-wzmacniacz samoczynnie odróżnia mowę ludzką od zgiełku i szumu. Dopasowuje też swoją moc, by maksymalnie wyostreć dźwięki wydawane przez ludzi. Równocześnie bezbłędnie wykrywa kierunek, z którego dochodzą fale dźwiękowe. Np. wiesz, skąd nadjeżdża samochód i słyszysz, w jakiej jest odległości.

Marek Jaroński, ekspert laryngologii

### Miniaturowe rozmiary – ogromne korzyści dla Ciebie

Ten kompaktowy audio-wzmacniacz bez problemu ujmiesz w 2 palce. Jednak odległość,

z jakiej zbiera dźwięki, sięga 1 500 kroków. Oznacza to, że usłyszysz bez problemu:

- ✓ Szept – do 2,5 m
- ✓ Szum wody z kranu – do 10 m
- ✓ Dialog – do 20 m
- ✓ Śpiew ptaków – do 300 m
- ✓ Ruch uliczny – do 0,7 km

### Najlepszy wzmacniacz słuchu według ekspertów MedicReporters!

### Czysty i pełny zakres dźwięków? Nawet w 5 minut!

Zaawansowany wiek, przebywanie w hałasie, przebyte choroby – te wszystkie czynniki mogą stępić Twój słuch oraz wywoływać męczące szumy uszne. Ekspersi są zgodni: ten problem sam nie zniknie. Na szczęście współczesna nauka podsuwa Ci idealne rozwiązanie: małą, prostą w obsłudze, dyskretną wzmacniacz słuchu, który zdołał już zażyczyć sobie uznanie ponad pół miliona Europejczyków. Pora na Ciebie! Zamów mini-korektor i już od 1. użycia czerp ze słyszenia maksymalną przyjemność.

### „Wreszcie słyszę wszystko bez zakłóceń!”



Cieszę się doskonałym dźwiękiem za dnia oraz idealną ciszą w nocy! Ten aparacik w jedną chwilę wyłączył ogłuszający szum i „zwrócił” piękne dźwięki. Dziękuję!

Janina, 68 lat, Białystok

### DYSKRECJA, LEKKOŚĆ, PROSTOTA

Taki jest BESTSELLEROWY wzmacniacz słuchu na rynku:

**NIEWIDOCZNY** – dzięki miniaturowym rozmiarom i kolorowi dopasowanemu do skóry pozostaje niezauważalny dla Twojego otoczenia

**WYGODNY** – opływowe kształty zapewniają pełen komfort noszenia, nawet przy podpieraniu głowy i leżeniu na boku

**DOPASOWANY DO CIEBIE** – 3 rozmiary nakładek gwarantują optymalne zamocowanie go w uchu. Nie wypadnie nawet przy bieganiu czy schylaniu się

### HALO, ODBIERZ PREZENT!

KOMUNIKAT SPECJALNY: Zadzwoń jak najszybciej – masz szansę otrzymać audio-asystenta nowej generacji ze 100% refundacją od producenta. Nie musisz dosyłać żadnych zaświadczeń! Spiesz się, liczba darmowych urządzeń jest ograniczona.

### „Tak dobrego słuchu nie miałam od 15 lat”



Dzięki temu wzmacniaczowi odzyskałam normalne życie. Znow z przyjemnością rozmawiam z sąsiadami, telefonuję, odbieram domofon, słyszę każdy dzwonek do drzwi. W nocy za to świetnie się wysypiam, bo szumy uszne zniknęły całkowicie.

Zofia, 65 lat, Gniezno

### „Odzyskałem świetny słuch w 1 wieczór”



Nie zliczę, ile razy wywołałem panikę w rodzinie, bo bliscy nie mogli się do mnie dodzwonić. Cały czas bezpiecznie siedziałem w mieszkaniu, tylko nie słyszałem telefonu. To małe audio-urządzenie rozwiązało problem. Z nim słyszę nawet, jak u sąsiada leci woda. Za to on wreszcie nie słyszy mojego telewizora.

Zbigniew, 76 lat, Radom

Regulamin: rgimnirpocik.com

**Chcesz drugi produkt w PREZENCIE? Zadzwoń w przeciągu 5 dni!**

Pierwsze 100 osób, które zadzwonią do 26.12.2020 r., otrzyma 100% REFUNDACJI OD PRODUCENTA.

**Zadzwoń: 87 730 31 66**

**SZYBKA WYSYLKA!**

pon. – pt. 08:00–20:00, sob. – nd. 09:00–20:00.  
Zwykłe połączenie lokalne bez dodatkowych opłat.

REKLAMOWANE W TV

Świąteczne zakupy w czasie pandemii

# Jak chronić się przed koronawirusem?

Świąteczne przygotowania czas zacząć, a ty przez koronawirusa boisz się iść na zakupy nawet do pobliskiego sklepu? Unikasz dużych marketów? Czujesz strach przed dotykiem klamek w drzwiach, poręczy przy schodach, a w końcu też koszyków i wózków na zakupy, by się nie zakazić? Już nie ma takiej potrzeby! Z pomocą przychodzi szwajcarska technologia, dzięki której stworzono wirusobójcze rękawiczki. Są już dostępne w Polsce. Zaczniij je nosić i rób zakupy bez lęku.

## Wirusobójcze rękawiczki

Rozwiązaniem są więc wirusobójcze rękawiczki, które zabijają zarazki i same się odkażają. Tak właśnie działa technologia Livinguard – dezaktywuje 99,99% wirusów i bakterii, z którymi mamy kontakt. To szwajcarski wynalazek, który wykorzystuje różnicę w ładunkach cząsteczek. Powierzchnia tkaniny, z której wykonane są rękawiczki, została naładowana dodatnio, a więc inaczej niż „ujemne” drobnoustroje. Gdy wirusy i bakterie osiadają na takich rękawiczkach, od razu zostają „złapane” przez tkaninę i zniszczone – właśnie ze względu na różnicę ładunku. Pozostałości po tak zniszczonych drobnoustrojach nie

i maseczki, została za to wyróżniona tytułem „Lidera innowacyjnych wyrobów sanitarnych i rozwiązań higienicznych”.

## Lepsze i tańsze niż jednorazowe

Wirusobójcze rękawiczki Fine Guard Gloves są miękkie i wygodne w noszeniu. Wykonane są z mieszanki bawełny i lycry, więc dają znacznie większy komfort użytkowania niż tradycyjne gumowe rękawiczki. Przepuszczają powietrze i dzięki temu zapobiegają nadmieremu poceniu się rąk, a dzięki zastosowanej technologii Livinguard jednocześnie zabijają drobnoustroje i jeszcze same się odkażają.

Choć rękawiczki same się sterylizują, to dla własnego komfortu można je myć. Najlepiej w chłodnej wodzie raz w tygodniu lub co dwa tygodnie, w zależności od częstotliwości i sposobu ich używania. Odrobina mydła wystarczy, by pozbyć się widocznych

zabrudzeń. Należy jednak unikać silnych środków czyszczących, takich jak wybielacze, bo mogą one zniszczyć technologię Livinguard zastosowaną w rękawiczkach. Rękawiczek nie suszy się mechanicznie, wystarczy zostawić je na powietrzu aż same wyschną. Co ważne, technologia Livinguard pozostaje w pełni efektywna aż do 50 myć. Rękawiczki mogą więc służyć nawet przez dwa lata, jeśli będą prane co dwa tygodnie. Są więc tańsze w użyciu niż rękawiczki jednorazowe, które choć kosztują niewiele, powinny być zmieniane, a więc wyrzucane po każdym użyciu.

## Pełna ochrona

Aby w pełni zabezpieczyć się przed zakażeniem koronawirusem podczas świątecznych zakupów, warto zaopatrzyć się jeszcze w maseczkę, która – tak samo jak rękawiczki – ma właściwości wirusobójcze.

To bardzo ważne, ponieważ często się zdarza, że zarówno klienci, jak i sprzedawcy w sklepach noszą swoje maseczki pod brodą. Ich beztroska i lekceważenie przepisów nas może kosztować zdrowie.

W maseczkach Fine Guard też zastosowano szwajcarską technologię, która zabija drobnoustroje. Wykonane są z bezzapachowego, przyjemnego w dotyku materiału, który nie podrażnia skóry, więc nadaje się nawet dla alergików. Maseczki są idealne do noszenia w zamkniętych pomieszczeniach, a więc właśnie w sklepach, gdzie spotykamy najwięcej ludzi. Można w nich oddychać bez wysiłku przez wiele godzin. Maseczkę da się idealnie dopasować do twarzy dzięki regulowanym gumkom. A więc nie parują w niej szkła okularów! To duża ulga. W tej maseczce wszystko widzi się zarówno na świeżym powietrzu, jak i po wejściu do sklepu.



Teraz, gdy oprócz maseczki, mam jeszcze do kompletu wirusobójcze rękawiczki Fine Guard, nie boję się iść na zakupy. Dzięki temu pomogę żonie w przygotowaniu do świąt – mówi Marek (75 l.), emeryt z Wrocławia

**Bawełniane rękawiczki Fine Guard: wygodne, oddychające, zabijają wirusy dzięki technologii Livinguard**

Koronawirus przenosi się drogą kropelkową. Po kasznięciu lub kichnięciu przez zakażoną osobę osiada na przedmiotach i pozostaje tam aktywny. To znaczy, że dotykając takich zainfekowanych przedmiotów, możemy sami zarazić się wirusem i jeszcze dalej go roznieść.

Nie ma co się oszukiwać, że do sklepów przychodzą tylko zdrowi klienci. Wiele osób nawet nie zdaje sobie sprawy z tego, że jest nosicielami koronawirusa. Mimo że u nich akurat choroba przechodzi bez większych objawów, to jednak stanowią zagrożenie dla innych. Wystarczy, że w sklepie na chwilę zsuną maseczkę z ust i kichną... Są niestety także i tacy, którzy ignorują objawy – kaszel czy brak smaku i węchu, i z pełną świadomością choroby wychodzą z domów na zakupy.

To właśnie dlatego zgodnie z przepisami podczas zakupów trzeba mieć rękawiczki. Dają dodatkową – oprócz maseczek – ochronę przed koronawirusem, którym można się zarazić, dotykając bezwiednie rękami twarzy.

są już groźne – albo same odpadają, albo są usuwane podczas mycia tkaniny. Co ciekawe, technologię Livinguard opracowano już kilka lat temu, w czasie poprzedniej epidemii wirusa Sars, o którym dziś mało kto pamięta. Nie doszło wtedy do rozprzestrzenienia się wirusa na taką skalę jak teraz, więc technologia była na świecie wykorzystywana do filtracji wody. Gdy zaczęły się pojawiać doniesienia z Wuhan i stało się jasne, że stoimy u progu naprawdę poważnej pandemii koronawirusa, od razu wykorzystano ją do produkcji tekstylnych maseczek i rękawiczek.

Skuteczność tej technologii potwierdzili naukowcy z Berlina, Akwizgranu i Arizony. Docenili ją także polscy specjaliści, którzy uznali ją za „innowację roku w kategorii zdrowie”. A firma LSP Life, która sprowadziła do Polski wirusobójcze rękawiczki

## PRODUKTY SKUTECZNIE CHRONIĄCE PRZED KORONAWIRUSEM

Przełomowa szwajcarska technologia livinguard

**99%**  
skuteczności



**Z kodem PP1220 darmowa dostawa**  
\*do 16 grudnia



Zabijają bakterie i wirusy



Wysoki poziom filtracji



Wielorazowe. Do roku lub 30-50 pruć



Niski koszt dzienny



Łatwa higiena



Troska o środowisko



Wysoki poziom komfortu

## Badania i certyfikaty

Technologia Livinguard® jest chroniona przez ponad 12 patentów.



### Freie Universität Berlin

„Tkaniny poddane obróbce za pomocą technologii Livinguard mogą zniszczyć 99,9% SARS-CoV-2”

### Uniwersytet w Arizonie

„Nasze testy laboratoryjne potwierdziły, że tkanina poddana technologii Livinguard dezaktywuje ponad 99% koronawirusa”



Austriackie laboratorium notyfikowane Hygien potwierdziło zgodność z normą ISO 10993-1:2018

Zamów na [www.lsplife.pl](http://www.lsplife.pl)

# NFZ w ostatniej chwili złagodził kryteria naboru do Narodowego Programu Szczepień przeciw COVID-19

## Pandemia

Patrycja Dziadosz

patrycja.dziadosz@polskapress.pl

**Narodowy Fundusz Zdrowia złagodził kryteria dla świadczeniodawców chcących wziąć udział w Narodowym Programie Szczepień. Poprzednie, zbyt restrykcyjne warunki, sprawiły, że do programu nie zgłosiły się mniejsze ośrodki. A to oznaczało brak szans na zaszczepienie przeciw COVID-19 w większości polskich gmin.**

- Przede wszystkim fundusz wycofuje się z narzucenia przychodniom obowiązku wykonywania szczepień przez pięć dni w tygodniu. Wymóg ten nie będzie już dotyczył placówek POZ. Także wskazanie zdolności do wykonania co najmniej 180 szczepień w tygodniu przez jeden zespół szczepiący nie będzie wymagane dla placówek POZ - informuje Mariusz Szymański, rzecznik Pomorskiego Oddziału Narodowego Funduszu Zdrowia.

Korekta wymogów naboru ma w jeszcze większym stopniu zachęcić placówki POZ do dołączenia do Narodowego Programu Szczepień. Pozostałe warunki i zasady naboru pozostają bez zmian.

Przypomnijmy, formularze zgłoszeniowe z chęcią przystąpienia do programu przyjmowane są do dzisiaj, tj. do piątku, 11 grudnia.

Wprowadzone zmiany to reakcja NFZ na postulaty zgłaszane przez lekarzy rodzinnych. Przeciw poprzednim zasadom protestowała m.in. Federacja Porozumienie Zielonogórskie. Medycy argumentowali, że warunki stawiane przez fundusz automatycznie wykluczają z naboru dwie trzecie ośrodków w kraju. Problem miały głównie małe, wiejskie oraz średnie przychodnie, gdzie ze względu na brak personelu trudno byłoby zorganizować szczepienia minimum 180 pacjentów tygodniowo.

Protestowano także przeciw konieczności powołania koordynatora szczepień w każdej przychodni. W nieoficjalnych



FOT. SEAWOMIR KOWALSKI

**Małe przychodnie będą mogły wziąć udział w akcji szczepień. Warunki są mniej restrykcyjne**

rozmowach szefowie przychodni mówili, że pomysły urzędników zablokują szansę na podanie szczepionki wszystkim zainteresowanym nią Polakom, zwłaszcza w małych ośrodkach.

Kwestią, na której wyjaśnienie czekali lekarze rodzinni, była

także deklaracja ze strony rządzących, że wzorem innych krajów - rząd weźmie na siebie pełną odpowiedzialność prawną za efekty szczepień. Chodzi o to, by w razie wystąpienia jakichkolwiek skutków ubocznych w związku z podaniem szczepionki, ewentualne pozwody były

kierowane przeciwko Skarbowi Państwa. Jak informuje Porozumienie Zielonogórskie, zgodnie z wyjaśnieniami przekazanymi przez ministrów odpowiedzialność za szczepienia ponosić będą w całej Unii Europejskiej państwa kupujące szczepionki wspólnie.

## Statystyki nie napawają optymizmem

Ministerstwo Zdrowia poinformowało wczoraj o 13 749 kolejnych potwierdzonych zakażeniach koronawirusem. Na tle innych województw Małopolska nie wypadła najgorzej, choć w regionie nadal odnotowuje się stały przyrost nowych przypadków zakażeń. W ciągu ostatniej doby w Małopolsce testy potwierdziły obecność SARS-CoV-2 u 488 osób, a z samego Krakowa pozytywny wynik uzyskały 162 osoby. Dla porównania w województwie mazowieckim koronawirusem zarażono się 1701 osób, a u 1404 osób zakażenie potwierdzono w województwie kujawsko-pomorskim. Z najnowszego zestawienia wynika także, że w Małopolsce odnotowuje się najmniejszą liczbę zakażeń.

Tylko podczas ostatniej doby w Małopolsce zmarło 27 osób zakażonych koronawirusem, a 11 z nich nie miało chorób współistniejących. W całym kraju w czwartek odnotowano 470 zgonów chorych na COVID-19. ©P

MATERIAL INFORMACYJNY T-MOBILE

009965308

## Jak trafić ze świątecznym prezentem? Postaw na sprawdzone, technologiczne pomysły

**Święta już tuż-tuż. Widać to na ulicach i w sklepowych witrynach. Tym bardziej warto już dziś pomyśleć o tym, co nasi najbliżsi chcieliby znaleźć w tym roku pod choinką. Z pewnością prezentem, który nikogo nie rozczaruje, będzie wysokiej klasy smartfon, smartwatch lub inne technologiczne akcesoria.**

W tym roku komunikacja z najbliższymi jest ważniejsza niż kiedykolwiek przedtem. Przez trwającą epidemię nie wszyscy będziemy mogli zasiąść w pełnym składzie przy wigilijnym stole. W związku z tym często jedynym źródłem kontaktu z rodziną i przyjaciółmi są rozmowy telefoniczne i internet.

### Nowoczesna technologia pod choinką

Dlatego T-Mobile ma dla swoich klientów mikołajową ofertę urządzeń, które - oprócz tego, że ułatwią nam kontakt z bliskimi - staną się również wyjątkowo trafionym świątecznym prezentem.

A takim może być np. jeden z najnowszych telefonów koreańskiego producenta - Samsung Galaxy S10 Lite. Telefon odznacza się nowoczesnym designem i ponadprzeciętną wydajnością i niezawodnością - którą gwarantuje m.in. procesor

Qualcomm Snapdragon 855, czy bateria o pojemności 4500 mAh. W abonamencie 145 zł miesięcznie cena telefonu to teraz zaledwie 1 zł, co oznacza blisko sześćset złotych świątecznej obniżki. Ponadto w ramach usługi użytkownicy mogą liczyć na nielimitowane rozmowy, MMS-y i SMS-y oraz internet bez limitu gigabajtów.

Biorąc pod uwagę rosnące wymagania użytkowników oraz fakt, że internetowa technologia piątej generacji szturmem zdobywa polski rynek telekomunikacyjny, operator przygotował także ofertę urządzeń, które poradzą sobie z obsługą 5G. Superszybki internet świetnie działał będzie np. na najnowszym produkcie Samsunga - modelu Galaxy A42 5G. W abonamencie 105 zł miesięcznie telefon może być nasz już od 1 zł. Aby cieszyć się urządzeniem, operator udostępnił w ramach oferty

nielimitowane rozmowy, MMS-y i SMS-y oraz gigabajty bez limitu.

### Smartwatche w supercenie

Osoby aktywnie spędzające czas, w mikołajowej ofercie T-Mobile mają do dyspozycji także szeroki wybór smartwatchy i smartbandów, dostępnych zarówno w abonamencie, jak i na raty 0% w ofercie bez abonamentu. Na szczególną uwagę zasługują modele - Samsung Galaxy Watch3, Samsung Galaxy Fit 2, czy Huawei Watch GT 2. Do nabycia jest również smartwatch od OPPO lub dla młodszych użytkowników - Family Watch MT40.

Operator przygotował szeroką ofertę zniżek na ultranowoczesne elektroniczne zegarki. Mianowicie, osoby, które w grudniu zdecydują się na nową ofertę abonamentową z telefonem, otrzymają 300 zł rabatu na szeroki wybór smartwatchy.

### Świąteczne zestawy MIX BOX - skomponuj własny zestaw prezentów dla melomana

Mikołaj w tym roku nie zapomni także o fanach

dobrej muzyki. Wysokie wymagania związane z jakością dźwięku z pewnością zaspokoje oferta atrakcyjnych MIX BOX-ów w kilku wersjach.

Po rozpakowaniu pierwszego z nich obdarowana osoba otrzyma smartfon Xiaomi Redmi 9AT wraz z zapewniającymi świetną jakość dźwięku słuchawkami Bluetooth Xiaomi. Zestaw dostępny jest już za 1 zł w miesięcznym doładowaniu 50 zł. Pakiet obejmuje nielimitowane rozmowy, SMS-y, MMS-y, możliwość oglądania wideo bez zużycia GB oraz 9 GB do wykorzystania na inne cele.

Osoby chcące słuchać muzyki w większym gronie z pewnością zainteresują się drugim MIX BOX-em od T-Mobile. Zawiera on bowiem smartfon LG K22 oraz głośnik bluetooth LG, który uświetni każdą imprezę. W trzecim wariantcie operator przygotował smartfon Nokia 2.3 oraz firmowy bidon.

Dwa ostatnie zestawy dostępne są już od 1 zł, przy doładowaniu 40 zł miesięcznie. W skład pakietu wchodzi również nielimitowane SMS-y i MMS-y, nielimitowane rozmowy w T-Mobile i Heyah,



400 minut do wszystkich oraz 6 GB internetu.

### Po świętach praca będzie prostsza

Telekomunikacyjny Mikołaj pomyślał także o osobach, dla których najnowsza technologia nierozdzielnie wiąże się z życiem zawodowym. Klienci korzystający z oferty MagentaBIZNES i miłośnicy technologii spod znaku nadgryzionego jabłka, mogą znaleźć pod choinką iPhone'a 11 za 399 zł zamiast 599 zł z ratą 100 zł netto na 24 miesiące. Ale to nie wszystko. Swoim najbliższym możemy podarować m.in. smartwatch marki OPPO, czy Samsunga Galaxy Watch Active za 9 zł zamiast 199 zł z ratą 30 zł netto na 24 miesiące.

### Święta i ferie z nielimitowanym internetem

Czas świątecznego leniuchowania z pewnością uprzyjemni nam serfowanie w sieci lub oglądanie filmów online. Teraz będzie to szczególnie łatwe, gdyż operator - dziękując za współpracę swoim klientom - udostępnił im nielimitowany internet na święta za darmo na całe dwa tygodnie. Usługę można łatwo aktywować za pomocą aplikacji „Mój T-Mobile”. A ponieważ dwa darmowe tygodnie nielimitowanego internetu można aktywować od 10 grudnia aż do 4 stycznia 2021 r., sami możemy zdecydować, w jakim okresie będzie on najbardziej przydatny.

# Handel narkotykami i brutalny atak maczetą. Kolejny akt oskarżenia wobec kiboli Cracovii

## Przestępczość

Bartosz Dybala  
bartosz.dybala@polskapress.pl

**Do Sądu Okręgowego w Krakowie skierowano akt oskarżenia przeciwko kolejnym 10 członkom zorganizowanej grupy przestępczej, powiązanej z pseudokibicami Cracovii, na czele której miała stać sprowadzona ostatnio do Polski ze słowackiego aresztu Magdalena K. - dowodziła się „Gazeta Krakowska”.**

Wszyscy przebywają w tymczasowym areszcie. Zdaniem śledczych, niektórzy członkowie grupy posiadali broń palną, pomagali swojej szefowej w ukrywaniu się za granicą, a także brali udział w pobiciu dwóch pseudokibiców jednego z łódzkich klubów piłkarskich na autostradzie A4. Jeden z oskarżonych prawie odrąbał maczetą rękę swojej ofierze. Magdalena K. cały czas przebywa w areszcie. Grupa, którą kierowała, miała m.in. handlować narkotykami.

Zdaniem śledczych, na czele gangu początkowo stali bracia

Adrian i Mariusz Z., a następnie Magdalena K., sprowadzona ostatnio do Polski ze Słowacji. Przebywała tam w areszcie.

Jest to już kolejny akt oskarżenia w tej sprawie, skierowany do sądu przez Małopolski Wydział Zamiejscowy Departamentu do Spraw Przestępczości Zorganizowanej i Korupcji Prokuratury Krajowej w Krakowie. Wcześniej dotyczył dwudziestu osób.

- Dziesięciu oskarżonym łącznie zarzucono obrót na terenie Polski 390 kg marihuany, mefedronem, kokainą oraz dokonanie wewnątrzwspólnotowej dostawy kokainy z Holandii do Polski - tłumaczą śledczy. Przestępstwa narkotykowe zagrożone są karą do 15 lat więzienia.

### Atak na autostradzie

Część z członków grupy została również oskarżona o posiadanie bez zezwolenia broni palnej, udzielenie pomocy Magdalenie K. w ukrywaniu się poza granicami kraju oraz udział w pobiciu na autostradzie A4 dwóch pseudokibiców jednego z łódzkich klubów piłkarskich, do któ-



Magdalena K. przebywa w areszcie tymczasowym. Deportowano ją do Polski ze Słowacji

rego doszło 14 sierpnia 2017 roku. - Prokurator ustalił, że jeden z oskarżonych zadał cios maczetą w prawe przedramię pokrzywdzonego, czym niemalże doprowadził do odrąbania ręki ofiary. W wyniku tego zdarzenia pokrzywdzony doznał ciężkiego uszczerbku

na zdrowiu - tłumaczą nam śledczy.

### Zorganizowane struktury

Grupa przestępcza, którą początkowo kierowali Adrian i Mariusz Z., a następnie Magdalena K., zajmowała się nielegalnym obrotem środkami

odurzającymi. Dopuszczała się również czynów przeciwko życiu i zdrowiu - często z użyciem niebezpiecznych narzędzi, jak noże i maczety. W ten sposób atakowali oni pseudokibiców jednego z krakowskich i łódzkich klubów piłkarskich. - Działalność grupy cha-

rakteryzowała się wysokim stopniem zorganizowania i podległości - słyszymy w Prokuraturze Krajowej.

### Zatrzymana na Słowacji

Magdalena K. została zatrzymana 28 marca 2020 r. na terenie Słowacji. Sąd Okręgowy w Bańskiej Bystrzycy, a następnie Sąd Najwyższy Republiki Słowacji, zgodził się na wykonanie europejskiego nakazu aresztowania wobec kobiety i na jej wydanie Polsce.

Ponadto sąd odrzucił wniosek Magdaleny K. o udzielenie jej azylu politycznego. Kobieta została 20 listopada 2020 roku przekazana polskim organom ścigania.

Magdalena K. usłyszała zarzuty kierowania zorganizowaną grupą przestępczą, przemytu i handlu narkotykami, utrudniania postępowania karnego w innym śledztwie oraz składania fałszywych zeznań.

Czyny zarzucane podejrzaną zagrożone są karą do 15 lat pozbawienia wolności.

©©

REKLAMA

009979524



AGENCJA  
MIENIA WOJSKOWEGO

## ŚWIĄTECZNE ZESTAWY W PROMOCYJNYCH CENACH

WWW.SKLEP.AMW.COM.PL



ZESTAW ARCHEOLOGA



ZESTAW BIWAKOWY



ZESTAW MARYNARZA

## Ziobro opuści rząd po kompromisie z UE?

Warszawa

Kacper Rogacin

redakcja.krakow@polskapress.pl

**Jeśli premier Mateusz Morawiecki zgodzi się na kompromis ws. budżetu unijnego, Zbigniew Ziobro będzie domagał się dymisji szefa rządu - podaje RMF FM. Po unijnym szczycie Solidarna Polska ma podjąć decyzję co do dalszej obecności w Zjednoczonej Prawicy.**

Stanowisko Polski i Węgry ws. powiązania budżetu unijnego z praworządnością od tygodni było jednakowe - albo Unia zrezygnuje z tego zapisu, albo oba kraje zawetują budżet. Wielkim orędownikiem takiego podejścia do sprawy był w Polsce Zbigniew Ziobro. Minister sprawiedliwości i inni politycy Solidarnej Polski otwarcie mówili: weto albo śmierć.

Sytuację zmieniła wtorkowa wizyta Viktora Orbana w Warszawie. Premier Węgry spotkał się z premierem Mateuszem Morawieckim oraz prezesem PiS Jarosławem Kaczyńskim, a następnie do rozmowy zaproszono liderów partii koalicyjnych - Jarosława Gowina i Zbigniewa

Ziobrę. Po spotkaniu stanowisko Polski i Węgry uległo zmianie.

Z przecieków medialnych dowiedzieliśmy się, że podczas ostatniego w tym roku szczytu unijnego Polska i Węgry mogły przyjąć kompromisowe rozwiązanie. Propozycja zakłada, że do rozporządzenia dot. praworządności zostaną dodane specjalne wytyczne, które mają chronić kraje wspólnoty przed bezprawnym nadużyciem przepisów. Informację podała m.in. agencja Reuters.

Zmianę stanowiska polskiego rządu jednoznacznie skrytykował Zbigniew Ziobro.

„Konkluzje interpretujące i wytyczne nie są prawem! Prawem jest rozporządzenie. Jeżeli rozporządzenie łączące budżet z ideologią wejdzie w życie, będzie to znaczące ograniczenie suwerenności Polski i złamanie europejskich traktów. Nie zgadzamy się na to!!! Walczmy o interesy Polski” - napisał na Twitterze minister sprawiedliwości.

Ale to nie wszystko - jak podaje RMF FM, Ziobro domaga się od Jarosława Kaczyńskiego dymisji premiera Morawieckiego, jeśli ten zgodzi się na kompromis ws. budżetu unijnego. ©

## Szczyt UE: szansa na kompromis, ale Holandia stawia warunki

Bruksela

Kacper Rogacin

redakcja.krakow@polskapress.pl

**Przyjęcie przez Polskę i Węgry kompromisu ws. budżetu unijnego jest najbardziej prawdopodobnym scenariuszem, choć na ostatniej prostej pojawiły się pewne komplikacje. Premier Holandii Mark Rutte postawił trzy warunki, które są przedmiotem dyskusji.**

Przez długie tygodnie Polska i Węgry twardo stały na stanowisku wykluczającym jakiekolwiek powiązanie pieniędzy z budżetu unijnego z praworządnością. Warszawa i Budapeszt nazywały proponowane przez UE przepisy „złamaniem lipcowych ustaleń” i groziły użyciem weta, jeśli zapisy nie zostaną zmienione.

Po wizycie Viktora Orbana w Warszawie Polska i Węgry obrały kurs na kompromis.

Niemiecka prezydencja zaproponowała Polsce i Węgrom, że przepisy nie zostaną zmienione, ale wprowadzone zostaną dodatkowe wytyczne dot. stosowania mechanizmu wiążącego



FOT. DANA LE LANCIE/FEP

**Polska i Węgry są gotowe zaakceptować kompromis**

praworządność z pieniędzmi. Najważniejszym zapisem dla Polski i Węgry jest zobowiązanie Komisji Europejskiej, by poczekala z użyciem tego mechanizmu, do czasu aż wypowie się na ten temat Trybunał Sprawiedliwości Unii Europejskiej - informuje RMF FM.

Premier Mateusz Morawiecki pojawił się w Brukseli w czwartek i przypomniał, że Polska zadba o swój interes, ale dał do zrozumienia, że jeśli wy-

tyczne zostaną zawarte w przepisach, to weto nie będzie.

- Chcemy, żeby budżet był uruchomiony jak najszybciej, ale nie odejmiemy od tego, żeby bronić polskich interesów poprzez maksymalną pewność co do tego, że w konkluzjach określone będą wytyczne dla KE. Chcemy, żeby to było absolutnie jasne, że jeżeli te wytyczne, które być może będą przyjęte na Radzie Europejskiej, nie będą przez KE wkomponowane w ich wytyczne, w ich mechanizm stosowania prawa, to my nie będziemy w stanie uzgodnić procedury budżetu, pójdź dalej z naszym procesem. To zresztą ujmujemy bardzo klarownie w deklaracji - powiedział premier.

W przyjaznym tonie wypowiedziała się również Angela Merkel.

- Od kilku dni, również ja osobiście, bardzo intensywnie pracowaliśmy nad tym, aby postarać się w pewien sposób rozwiązać trudności i problemy, które napotkaliśmy i rozwiązać wszelkie wątpliwości ze strony Polski i Węgry. Ale też pracowaliśmy, by rozwiązać kwestię praworządności i mechanizmu zależ-

ności, żeby zostało to tak wypracowane, jak było wypracowane z Parlamentem Europejskim - powiedziała kanclerz Niemiec.

Dość nieoczekiwanie na ostatniej prostej pojawiła się przeszkoda. Premier Holandii przedstawił swoje warunki i wątpliwości dotyczące kompromisu ws. budżetu unijnego.

Po pierwsze - jak informuje RMF FM - premier Mark Rutte chce wiedzieć, co o porozumieniu sądzi Parlament Europejski. Chciałby mieć jego zgodę, bo niektóre zapisy deklaracji mogą wykraczać poza uzgodnienia między PE a Radą Europejską.

Po drugie szef holenderskiego rządu chce mieć gwarancje ze strony unijnych prawników, że deklaracja nie wpływa na sam mechanizm praworządnościowy, już uzgodniony między Radą, PE i Komisją.

Ostatnią kwestią są wątpliwości dotyczące odsunięcia w czasie działania mechanizmu. A ten zapis jest kluczowy dla Viktora Orbana, który chce, by mechanizm zaczął działać dopiero w 2022 roku - już po wyborach, które odbędą się na Węgrzech. ©

ARTYKUŁ REKLAMOWY

009980596

## Przeziębienie? Infekcje wirusowe?

## Wirusy wyzwaniem naszych czasów

### Innowacyjny olejek z majeranku

**P**rzeziębienia, infekcje górnych dróg oddechowych odpowiadają za 90% wszystkich zachorowań. Są one w większości wywołane przez chorobotwórcze wirusy. Patogeny te są tak mikroskopijne, że przenikają przez błony naszych komórek. Wirusy przełamują bariery obronne naszego organizmu i powielają się w zainfekowanych komórkach. Jest to coś charakterystycznego wyłącznie dla wirusów. Nie mogą dokonać tego nawet groźne bakterie, patogenne grzyby czy pasożyty. Wirusy, jak wiemy, bardzo łatwo przenoszą się z osób zakażonych na osoby zdrowe.

Zakonni zielarze i staropolskie Zielniki Lekarskie zalecały majeranek na „zaziębienie na-

ządów oddechowych”. Obecnie majeranek jest jednym ze składników wspierających walkę z infekcją. Jest też przydatny przy zaburzeniach oddychania.

### Badania naukowe potwierdzają Dotychczas powstało

ponad 600 prac naukowych na temat olejku z majeranku. Badania przeprowadzano m.in. na Uniwersytecie Medycznym w Warszawie oraz na Politechnice w Krakowie. Według najnowszych badań naukowych eteryczny olejek majerankowy jest pomocny w leczeniu kataru, kaszlu, zapalenia oskrzeli oraz zapalenia zatok przynosowych. Olejek majerankowy pomaga w łagodzeniu przeziębienia, ma udowodnione właściwości wykrztuśne, łagodzi kaszel, pomaga usunąć luźny śluz z układu oddechowego, działa przeciwzapalnie i łagodnie rozkurczowo, ma zdolność akty-

wowania gruczołów potowych w organizmie. Uspokaja i działa przeciwbólowo. Ma to znaczenie przy łagodzeniu bólów głowy i bólów mięśni towarzyszących wielu przeziębieniom i grypom. Znane i potwierdzone jest działanie przeciwdrobnoustrojowe olejku z majeranku: działa on antybakteryjnie, przeciwgrzybiczo i antyseptycznie na wiele wirusów.

### Tajemnica działania olejku z majeranku

Olejek eteryczny z majeranku jest rozpuszczalny w tłuszczach. Dlatego właśnie łatwo przenika przez błony tłuszczowe naszych komórek. Wnika do ich wnętrza w ślad za chorobotwórczymi wirusami. Jak wykazują badania naukowe olejek z majeranku może skutecznie hamować namnażanie się tych patogenów wewnątrz naszych komórek. Ma to duże znaczenie

dla wzmocnienia odpowiedzi immunologicznej naszego organizmu na ataki wirusów. Daje też nadzieję na skuteczną alternatywę na czyszące na nas jesienne i zimowe wyzwania zdrowotne.

**Karol, 50 lat,  
zarządca budynku**



### To działa, już dobrze się czuję

Jestem zarządcą kilku budynków Agencji Nieruchomości. Chodząc od budynku do budynku ciągle wchodzę z ciepłego do zimnego. Ostatnio przewiało mnie niemiłosiernie, poczułem łamanie w kościach i bóle mięśni. Postanowiłem więc wcześniej wrócić z pracy i się położyć. Rano poczułem się jeszcze gorzej. Niestety musiałem pojawić się w pracy. Czekając na windę, zaczęła mnie sasiadka, której powiedziałem jak się dzisiaj źle czuję. Słyszacząc to poprosiła bym

chwilkę zaczął i zaraz wróciła trzymając szklankę z czymś i buteleczkę. Powiedziała: „Karol to olejek z majeranku, pomógł mi i moim znajomym, napij się proszę, weź moją buteleczkę do pracy i za kilka godzin weź drugą dawkę. Bierz przez kilka dni na wszelki wypadek. Jestem pewna, że i Tobie pomoże”. Posłuchałem sasiadki bo to wiekowa Pani i na pewno zna się na rzeczy. Następnego dnia rano poczułem jakby wszystko minęło, byłem mile zaskoczony. Natychmiast poszedłem do apteki kupić dla siebie ten olejek z majeranku i czekoladki dla mojej wybawicielki sasiadki.

### PAMIĘTAJMY!

**Przy wyborze olejku z majeranku bardzo ważne jest wybranie tylko i wyłącznie preparatu do użytku wewnętrznego! (nie do masażu, nie do inhalacji).**

piątek

# Pojechała w Tatry i już nie wróciła.

## Jej siostra błaga: Jeśli Asiu żyjesz, daj znak

Bartosz Dybala  
bartosz.dybala@polskapress.pl



**Łatwiej byłoby napisać, że Joanna Felczak góry kochała ponad życie. Ale tak nie było. Mimo to coś ciągnęło ją w Tatry.**

**W**ybrała się tam we wrześniu. Dlaczego? Może szukała spokoju, wytchnienia od codziennych zmartwień? Tego nie wiadomo. Podobnie, jak tego, co stało się z kobietą. Ślad po niej zaginął i mimo intensywnych działań ratowników TOPR oraz policji, do dzisiaj Joanny nie odnaleziono.

Ze zdjęć patrzy na nas uśmiechnięta kobieta o blond włosach i niebieskich oczach. To 40-lletnia Joanna Felczak, która 19 września przyjechała do Zakopanego, kolejnego dnia opuściła pokój pensjonatu, w którym się zatrzymała, wyszła w Tatry, a następnie ślad po niej zaginął. - Nie mam pojęcia, co mogło się stać - mówi nam Kamilla, siostra zaginionej kobiety.

### Asia

Joanna Felczak w czerwcu ubiegłego roku wynajęła małe mieszkanie w Warszawie. Wcześniej przez kilka miesięcy mieszkała i pracowała w Londynie. Nie odnalazła się jednak w stolicy Wielkiej Brytanii, wołała wrócić do swoich, do Polski.

Zawodowo jest analitykiem biznesowym. Nie ma własnej rodziny. Siostra Kamilla mówi o Joannie, że jest introwertyczką, ale lubiącą kontakt z ludźmi, czującą kobietą, otwartą na pomoc innym. -

Asia nie jest osobą, która poświęca się jedynie pracy. To nie jest jej życiowa misja. Ważne są dla niej relacje międzyludzkie - opowiada nam Kamilla, która mieszka z mężem w Katowicach.

Ostatni raz Joanna odwiedziła ich w lipcu. - Od tamtego czasu już u nas nie była. Zaprzaszaliśmy Asię regularnie, ale jakoś nie było okazji, by przyjechała. Pandemia koronawirusa też nie sprzyjała temu, by się spotkać - mówi.

Siostry rozmawiały głównie telefonicznie. - Nie tak często, zazwyczaj raz w tygodniu. Nie miałyśmy takiej potrzeby, żeby kontaktować się ze sobą częściej. Chyba że działo się coś nadzwyczajnego - wspomina.

Jakoś w minione wakacje Joanna zaczęła mieć stany depresyjne. Dlaczego? Tego nikt nie wie, nie zwierzała się. - Głównym objawem było to, że nie mogła spać. Ale poszła do lekarza, przepisał jej leki, zaczęła czuć się lepiej, tak mówiła. Powiedziała mi, że ma potrzebę pójścia do pracy, kontaktu z ludźmi, że nie chce siedzieć w domu. Lgnęła do innych, wydawało się, że jest z nią lepiej - dodaje siostra zaginionej.

Ostatni raz przez telefon rozmawiały 13 września. - To była normalna rozmowa, jakich dużo było wcześniej - wyznaje Kamilla.

### Monitoring

Ostatni raz widziano ją w schronisku Murowaniec na Hali Gąsienicowej.

Zarejestrował ją tamtejszy monitoring. Wiadomo, że po wyjściu ze schroniska ruszyła w kierunku rozwidlenia szlaków Czarny Staw/Kasprowy Wierch/Lilio-we/Świnicka Prze-



**W Tatry wybrała się we wrześniu. Dlaczego? Może szukała spokoju, wytchnienia od codziennych zmartwień?**

łącz. We wtorek 22 września telefon kobiety na moment zalogował się w rejonie Hali Gąsienicowej. Potem sygnał się urwał.

### Potrzeba

Joanna nie jest wielką miłośniczką gór.

- Była kilka razy w Beskidach. W sierpniu tego roku wybrała się z koleżanką w Tatry. To chyba była jej druga w życiu wyprawa w te góry. Mówiła, że poprzednim razem była tam bardzo dawno temu.

Może zaczęła tam chodzić, bo taką miała potrzebę? Niektórzy wybierają się w góry, by się wyciszyć. Myślę, że Asia właśnie o to chodziło - przypuszcza siostra.

Gdy kobiety rozmawiały 13 września, Joanna nie wspominała, że wybiera się w Tatry.

Wyznała to natomiast znajomym z pracy. Chwaliła się, że ma zarezerwowany nocleg, że planuje wybrać się na Kasprowy Wierch.

O tym, że Asia zaginęła, Kamilla dowiedziała się 21 września. Ok. godz. 17 do jej drzwi zapukali policjanci. - Siostra jest u nas zameldowana, dlatego policja przysłała do mojego mieszkania. Okazało się, że zaginięcie zgłosił właściciel pensjonatu w Zakopanem, w którym Asia się zameldowała.

Powinna opuścić pokój do godz. 11.

Nie wymeldowała się jednak, właściciel pensjonatu nie mógł się do niej dodzwonić. Zaniepokojony, że mojej siostrze mogło się coś stać, na przykład zemdleła, wywiercił dziurę w zamku, otworzył

drzwi do pokoju: mojej siostry tam nie było. Została zamknięta walizka, kurtka, butelka wody. Rzeczy osobiste, pelegryna, buty znajdowały się w walizce - wspomina kobieta.

Pewne jest raczej, że kobieta wyjechała do Zakopanego sama. W pensjonacie z nikim jej nie widziano, na śniadania schodziła w poje dynkę. - Od właścicieli wiemy, że w pokoju mieszkała tylko ona. Nikogo więcej tam nie było - mówi dalej siostra zaginionej.

Dodaje, że Asia nie jest typem ryzykanta. Nie była ufna wobec obcych. Można wykluczyć raczej, że poznała kogoś na szlaku i gdzieś z tą osobą poszła.

### Mam przeczucie, że żyje

- Nie wiem, co mogło się stać. Moim zdaniem na pewno nie doszło do samobójstwa. Nie wierzę w taką wersję. Mam przeczucie, że Asia żyje i wróci do domu - mówi nam koleżanka zaginionej (chce zachować anonimowość).

### Praca

Poznały się w Krakowie pięć lat temu. Obie działają w branży IT. Kontaktowały się kilka razy w roku. Głównie, żeby wymienić doświadczenie zawodowe. - Gdy Asia z Krakowa przeprowadziła się do Katowic, pomogłam jej tam w wynajęciu mieszkania. Później - nim jeszcze wyjechała do Londynu - przez jakiś czas mieszkała we Wrocławiu, gdzie nawet się spotkałyśmy, żeby omówić sprawy zawodowe, podzielić się wiedzą - mówi nam koleżanka Joanny Felczak.

Nie można powiedzieć, że są bliskimi znajomymi. - Nie wiedziałam, co dzieje się

**Ślub, a zaraz  
potem -  
tragedia.  
Pomóżmy  
Monice**

str. 14

**Porywał ludzi  
dla okupu.  
Alfabet  
groźnego  
przestępcy**

str. 16-17

**Pytamy  
piękną  
modelkę: czy  
uroda  
pomaga?**

str. 24



Chwaliła się, że ma zarezerwowany nocleg, że planuje wybrać się na Kasprowy Wierch



Może zaczęła chodzić w góry, bo taką miała potrzebę? Chciała się wyciszyć?

w życiu prywatnym Asi. Choć np. wspomniała mi, że bierze udział w rekrutacji do pracy w UK i planuje wyjazd do Londynu. Gdy wróciła do Warszawy, akurat obie byłyśmy po zmianie pracy, trochę rozmawiałyśmy, miałyśmy wspólny temat. Któregoś razu wspomniałam, że wybieram się w góry. Że gdyby Asia miała ochotę, może się ze mną zabrać. Bardzo dużo chodzę po górach, często bywam w Tatrach. Asia była chętna - wspomina kobieta.

#### Tatry

Najpierw umówiły się na lipiec, ale Asia odwołała wyjazd. Z jakiegoś powodu nie dała rady wybrać się do Zakopanego, jednak do wyprawy ostatecznie doszło - tyle że w połowie sierpnia.

Był to weekendowy wypad, z jednym noclegiem. Na szlak wyszły wcześniej rano, aby uniknąć tłumów turystów, jakie latem spotyka się w Tatrach.

- Nie znałam do końca możliwości Asi, nie wiedziałam, jaką ma kondycję. Pytałam, co by chciała zobaczyć w Tatrach, ale nie była w stanie powiedzieć. Mówiła, że była w górach bardzo dawno temu, nad jeziorem. Wysłałam jej topografię Tatr, żeby przed wyprawą się z nią zapoznała. Ostatecznie wystarto-

wałyśmy z parkingu Palenicy Białczańskiej, szlakiem zielonym przez Dolinę Róztoki oraz czarnym szlakiem do Doliny Pięciu Stawów. Stamtąd wybrałyśmy drogę powrotną przez Świstówkę do Morskiego Oka, potem był powrót

**Pytałam, co by chciała zobaczyć w Tatrach, ale nie była w stanie powiedzieć. Mówiła, że była w górach bardzo dawno**

na parking - wspomina koleżanka zaginionej czterdziestolatki.

Pamiętała z pracy, że Asia zawsze chodziła bardzo energicznie. Tak też poruszała się po górach.

- Miałyśmy bardzo dobre tempo. Dobrze sobie radziła, nieco opadała z sił przy bardziej stromych podejściach. Widziałam, że jest w niej potencjał. Natomiast nie dostrzegłam, żeby była zachwycona górami. Gdybym miała obawiać, to powiedziałabym, że już w Tatry nie wróci - opowiada.

A jednak wróciła. Na wyprawę wybrała zupełnie inną część Tatr niż wtedy, gdy była tam z koleżanką...

#### Policja

W poszukiwaniach Joanny Felczak brali udział policjanci z różnych wydziałów zakopiańskiej komendy policji wraz z ratownikami Tatrzańskiego Ochotniczego Pogotowia Ratunkowego i funkcjonariuszami Komendy Wojewódzkiej Policji w Krakowie. Pomagała też straż pożarna.

Na apel o pomoc licznie odpowiedzieli ratownicy grup ratowniczo-poszukiwawczych. Do działań wykorzystywane były specjalistyczne, policyjne drony oraz śmigłowiec TOPR-u. Mundurowych wspomagały w działaniach także specjalnie wyszkolone psy tropiące wraz z przewodnikami.

Policjanci i ratownicy przeszukiwali niedostępny teren w pobliżu szlaków turystycznych oraz inne niebezpieczne miejsca w rejonie Hali Gąsienicowej w Tatrach.

#### Bez skutku.

Przełomu nie ma. - Mamy bardzo mało informacji o celu wędrówki tej kobiety - mówił nam w październiku Jan Krzysztof, naczelnik Tatrzańskiego Ochotniczego Pogotowia Ratunkowego.

- Tak naprawdę nie wiadomo, co się stało z panią Joanną - podkreśla Roman Wieczorek, rzecznik prasowy komendanta powiatowego policji w Zakopanem.

Góry są piękne, ale i wymagające. - Chwila nieuwagi może kosztować życie. Są takie rejon Tatr, w które nikt nie chodzi bądź zdarza się to bardzo rzadko. Jeśli ktoś tam zginie, może nigdy nie zostać odnaleziony - dodaje Roman Wieczorek.

Doradza, by po Tatrach nie podróżować samemu. - A jeśli już, to warto powiadomić rodzinę, gdzie jesteście, którądy idziecie, o której wrócimy - kwituje.

#### Apel

Kamilla mówi o siostrze, że to bardzo pomocna osoba. - Ma dobre serce. Stara się pomagać, na ile potrafi. Jeszcze przed pandemią zgłosiła się do pomocy jako wolontariusz w świetlicy środowiskowej. Udzielała tam dzieciom korepetycji - opowiada siostra. - Chwaliła się, że jedynemu dziecku po terapii korepetycyjnych z sukcesem udało się zdać egzamin. Była naprawdę szczęśliwa. Żartowałam, żeby wybrała się na studia pedagogiczne, bo chyba odkryła, co powinna w życiu robić - mówi Kamilla.

Wierzy, że Asia wróci do domu. Apeluje do siostry, że jeśli żyje, to żeby dała jakiś znak...©©

**Ktokolwiek ma informacje na temat miejsca pobytu zaginionej, proszony jest o kontakt z Komendą Powiatową Policji w Zakopanem pod numerem telefonu 47 83 47 400 lub 112.**

# Nagle przerwana lekcja szczęścia. Pandemiczny ślub, potem wypadek

Maria Mazurek

maria.mazurek@polskapress.pl



## Ludzie

**Czasem w życiu przychodzi chwila, która zmienia wszystko. Otrzeźwia. Uzmysławia, jak błahie były problemy, z którymi mierzyliśmy się do tej pory. Monika Durak i jej ukochany, Daniel, od marca stresowali się swoim wrześnieowym ślubem. Odwoływać, nie odwoływać? Urządzać przyjęcie, czy sam ślub? Ostatecznie się pobraли. Nie minęły dwa miesiące, a Monika pod własnym domem uległa strasznemu wypadkowi. Tir zmiął jej stopę, nogę trzeba było amputować. Przed kobietą długa i kosztowna rehabilitacja. Ale żyje. Jest. I może to życie docenia teraz bardziej.**

**M**ówi się, że zwierzęta mają szósty zmysł. Wiedzą, jak dzieje się coś złego. Czują więcej.

Wnosząc po Dropsiku, ukochanym kundelku Moniki i Daniela - coś musi w tym być. Piesek, w momencie wypadku Moniki, niemiłosiernie wył. Potem, gdy 28-latkę z Niegowici pod Gdowem przez trzy tygodnie leżała w szpitalu, jakby jakiś czort w niego wstąpił. Był niespokojny, nadpobudliwy, jak nie on.

Czekał.

## Wtedy

To było dokładnie 17 listopada, minutę po godzinie 15. Daniel był w pracy, pojechał do hurtowni na drugą zmianę, na 14. Monika Durak szła do bratowej, miały razem pojechać na zakupy.

Bratowa mieszka po drugiej stronie drogi. To była jedna ulica do przejścia, kilkadziesiąt metrów. Dosłownie dwie minuty.

To, co stało się dokładnie, będą ustalać prokuratorzy. Zresztą, co to zmieni - rozstrząsanie, szukanie winnych. Stało się: stopa Moniki znalazła się pod tirem. Całkowicie zmiąłdzona.

Pierwszej pomocy Monice udzielał jej własny tata, bo - siłą rzeczy - znalazł się na miejscu wypadku wcześniej niż służby. Żadnemu ojcu nie ży-



19 września. Ślub Moniki i Daniela. Swoim szczęściem cieszyli się ledwo dwa miesiące



Monika i Daniel ze swoim psem, Dropsikiem. Zwierzę w chwili wypadku niemiłosiernie wył. Jakby wiedziało: coś się dzieje

czą takiego doświadczenia. Najgorsza chwila w życiu.

Potem już przyleciał śmigłowiec Lotniczego Pogotowia Ratunkowego. Monikę zabrano do Krakowa, do Szpitala Uniwersyteckiego.

Trafiła w ręce najlepszych lekarzy. Po prostu tej nogi nie dało się uratować. Monika przeszła amputację.

## Wcześniej

Gdy ma się 28 lat i właśnie wychodzi za mąż za ukochanego człowieka, ma się głowę pełną planów i marzeń.

Monika w tych marzeniach widziała siebie otoczoną dziećmi i psami. Kocha jedno i drugie. Pracuje w przedszkolu, zajmuje się brzdącami, pomagając przedszkolankom. Spełnia się w tym. Kocha to. Zawsze była też wrażliwa na los zwierząt, szczególnie psów. Nie tylko swojego Dropsika, którego kocha jak członka rodziny, ale też innych, obcych.

Zdecydowali z Danielem, że poproszą swoich weselnych gości, żeby zamiast kwiatów czy wina, przynieśli w prezencie karmę dla psów.



Monika i Daniel poprosili, by goście na ich ślub, zamiast kwiatów, przywieźli karmę dla psów. Potem zawieźli ją do schroniska

Już po uroczystości zawieźli to karmy do schroniska. Cieszyli się, że mogą zrobić coś dobrego. Tacy są: troszczą się o innych. Rodzinni, ciepli, dobrzy ludzie. Zawsze można na nich liczyć.

Z samym ślubem, przez pandemię, było sporo zamieszania. Ciągłe zmieniające się regulacje, strach gości. Wahali się z Danielem: przekładać, zostawiać termin wrześnieowy? Ślub z przyjęciem, czy bez?

Ostatecznie zdecydowali się pobrać mimo pandemii. Stało się to dokładnie 19 września.

Swoim szczęściem cieszyli się niespełna dwa miesiące.

## Teraz

Najgorszy jest chyba ból fantomowy. Neurolodzy przyznają, że nie można porównać go z żadnym innym. Ból czegoś, czego już nie ma. Przeszywający. Odbierający mowę. Okrutny.

Monice, gdy go czuje, zmienia się wyraz twarzy.

Trudno zmierzyć się też z rehabilitacją. Monika na nowo musi nauczyć się poruszać, funkcjonować bez nogi.

A w rehabilitacji nie ma spektakularnych, szybkich efektów. Jest mozolna, trudna praca, każdego dnia. I ogromne koszty. Psychiczne i finansowe.

Monika wyszła ze szpitala tydzień temu, weekend spędziła z najbliższymi (stęskniona, bo w dobie pandemii nie ma w szpitalach odwiedzin), a zaraz potem pojechała do prywatnego ośrodka rehabilitacji w Krakowie. Tam pracuje z fizjoterapeutami, lekarzami, ma pomoc psychologiczną i pielęgniarską. To wszystko konieczne, żeby wróciła do zdrowia i względnej sprawności.

Miesiąc w takim ośrodku kosztuje kilkanaście tysięcy złotych.

## Później

Justyna Durak, szwagierka Moniki, uruchomiła zbiórkę pieniędzy i załatwiła opiekę fundacji, by pomóc Monice. Rodziny zwyczajnie nie stać na rehabilitację kobiety.

I dochodzi jeszcze koszt protezy nogi. Taka, którą chcieliby kupić dla Moniki, kosztuje 45 tysięcy złotych. Piekielnie dużo, ale chodzi o to, żeby wyglądała jak prawdziwa noga kobiety. Żeby Monika mogła poruszać się w niej naturalnie, w miarę swobodnie.

Nie ma co ukrywać: dla młodej, atrakcyjnej kobiety utrata sprawności jest niewyobrażalną traumą i wielkim wyzwaniem. Również dlatego, że trzeba nagle przedfiniować siebie jako kobietę. Zaakceptować swoje nowe ciało, z jego ograniczeniami. To z początku ma prawo przerażać.

Ale nawet w takich sytuacjach najważniejsze to zachować optymizm. Bo Monika, tak naprawdę - mówi jej szwagierka - ma szczęście, że w ogóle żyje. I już samo to jest cudem.

A skoro żyje, nie może się poddawać. I nie zamierza. Chce o siebie walczyć. Walczyć będą też jej bliscy. ©

\*\*\*

Monice można pomóc, wpłacając datki - nawet te z pozoru drobne, po kilka złotych - na konto fundacji Moc Pomocy (rachunek w PKO nr 16 1020 5226 0000 6602 0635 0765 z dopiskiem Monika Durak) lub przez portal Sie Pomaga, adres: [www.siepomaga.pl/monika-durak](http://www.siepomaga.pl/monika-durak)

Każda złotówka to pomoc.

# Największe ofiary wirusa w USA: Indianie

## Korespondencja z USA

**To rdzenni mieszkańcy Ameryki Północnej najbardziej ucierpieli przez pandemię. Choć Indianie stanowią zaledwie 9 proc. populacji USA, to są ofiarami aż 15 proc. zgonów w tym kraju.**

Niektóre rezerwy, w których mieszkają Indianie, musiały walczyć w osamotnieniu. Sioux z Północnej Dakoty w maju, gdy stwierdzono tam jeden przypadek (na 12 tysięcy mieszkańców) zachorowania, zamknął drogi przejazdowe. Od czerwca jest tam również nakaz noszenia maseczek.

W ten sposób Sioux - gdy wkoło nie robiono nic - starał się chronić swoją społeczność.

**Czekając na straż pożarną**  
Gubernator całego liczącego 885 tysięcy mieszkańców stanu, Kristi Noem, zagrożenie lekceważyła. Nie tylko nie zarządziła żadnych ograniczeń, ale nawet próbowała zlikwidować te, które wprowadziło Sioux. Efekt? Obecnie Północna Dakota ma najwyższy w USA



Jill Jim, Indianka, jest doradczynią Bidena ds. walki z epidemią

wskaźnik zachorowań i zgonów.

- Jesteśmy jak w pułapce w płonącym domu - stwierdza Remi Bald Eagle, rzecznik prasowy Narodu Sioux. - Szczepionka w takim wypadku jest jak straż pożarna. Wszyscy się zastanawiamy, czy zdąży dotrzeć, zanim dopadną nas płomienie.

Duża część Indian żyjących w rezerwach cierpi na cukrzycę, astmę, choroby krążenia. A przy tym mają przecież

utrudniony dostęp do opieki medycznej.

### Protesty

Służby epidemiologiczne działające na terenach rezerwatów w całych Stanach miały jeszcze jedną trudność: CDC, czyli coś w rodzaju polskiego Sanepidu, na początku epidemii nie chciało udostępniać wyników testów na koronawirusa w podziale na konkretne tereny. Motywowali to - oczywiście - ochroną danych.

Co więcej, przypadków z rezerwatów nie doliczano do ogólnej liczby zachorowań.

Członkowie plemion, lekarze i pracownicy socjalni zaczęli protestować.

Zdaniem Abigail Echo-Hawk z narodu Pawnee, która jest dyrektorką Urban Indian Health Institute, nieuwzględnianie zachorowań w rezerwach - a co za tym idzie, również nieuwzględnianie ich przy podziale leków i szczepionek - to jeszcze jeden sposób, żeby zmniejszyć populację Indian.

- Pandemia to do tego idealna sytuacja - mówi Echo-Hawk. - Borykamy się przecież z innymi chorobami. Indianie ze względu na odcięcie od naturalnej dla nich diety, chorują i są z pokolenia na pokolenie słabsi. Mają też wyższy wskaźnik samobójstw i depresji.

### Bez turystyki jest kruch

Problem ma też Navajo, doskonale zorganizowany i dość bogaty naród. Ma własne szkoły, telewizję, prasę. Ale wszystko to rozrzucone na przestrzeni 70. tysięcy kilometrów kwadratowych i trzech stanach. W samym rezerwiecie żyje się głównie z ruchu turystycznego, który

przecież przez pandemię zamarł, zamknięto dostęp do leżącego na terenie rezerwatu Monument Valley i innych znanych miejsc. Na początku grudnia więcej niż połowa z liczącej nieco ponad 300 tysięcy społeczności Navajo musiała zgłosić się po pomoc finansową do organizacji federalnych.

W ich rezerwiecie zarejestrowano prawie 17 tysięcy chorych i 656 zgonów. Zarządzili absolutny zakaz wychodzenia z domu. Tylko jedna osoba może jechać po zaopatrzenie. Reszta nie wychodzi. Problemem obecnie jest to, co jeszcze niedawno pozwalało im trzymać się razem i budować społeczność; wielopokoleniowe gospodarstwa, w których młodszy wyjeżdżał do pracy poza rezerwat, a starsi zostawali z najmłodszymi oraz trwające niekiedy wiele tygodni wymiany krewnych: babcia z Utah zamieniała się na miejsce z babcią z Arizony, przy okazji podróżowali wspólnie także sąsiedzi.

### Nadzieja w Jill Jim!

O tym, co się dzieje w niektórych małych rezerwach, nawet nie wiemy. Nie ma w nich internetu i zasięgu. To osady na pustyniach

lub w głębi gór, gdzie nie trafiają ani turyści, ani... nikt. Chyba że zabłądzi. Ich mieszkańcy żyją na ogół z tego, co sami wyprodukują oraz z pomocy federalnej.

Joe Biden, choć jeszcze nie objął urzędu prezydenta, już powołał doradczynię do spraw walki z COVID-19, dr Jill Jim. Indiankę.

Jill Jim zna perfekcyjnie język Navajo, co jest wśród jej narodu cenione. Przez lata był to język tępiony przez misjonarzy i wysłanników federalnych, a następnie odrzucony przez młodzież, znany nielicznym. Dużo zrobiono, żeby go ocalić...

Dr Jim uzyskała tytuł doktora w dziedzinie zdrowia publicznego. Napisała i obroniła pracę na temat różnic w kosztach leczenia Indian amerykańskich i niełatynoskich, białych pacjentów z rakiem płuc. Pracowała w służbie zdrowia Navajo i jako epidemiolog. Na oficjalnych spotkaniach pojawia się ubrana w sposób, który można odczytać jako rodzaj komunikatu: spódnica, żakiet, bluzka, jak tysiące pracujących kobiet na całym świecie, ale nosi do tego obłędnie kolorową, wyrazistą biżuterię swojego narodu. ©

Aneta Radziejowska

REKLAMA

009861189

## BIURO OGŁOSZEŃ

Gazety Krakowskiej  
i Dziennika Polskiego  
przy ul. Starowiślniej 2

## ZMIENIŁO SWOJĄ SIEDZIBĘ

Zapraszamy do Biura Ogłoszeń przy

**ul. Zabłocie 43 a  
w Krakowie**

(siedziba Redakcji Gazety Krakowskiej i Dziennika Polskiego).

Oddajemy również do Państwa dyspozycji  
**NOWY** numer telefonu

**12 6 888 444**  
oraz **508 26 26 84**

✉ [aneta.jagus@polskapress.pl](mailto:aneta.jagus@polskapress.pl)

Gazeta Krakowska

DZIENNIK POLSKI

naszemiasto.

REKLAMA

009980597

## Olejek z majeranku

### Gripaxin C37®

+ olejki: bazyliowy i kamforowy oraz wzbogacony czystek

**Gripaxin C37 jest skuteczny w okresie  
jesiennych i zimowych zmian pogody**

SUPLEMENT DIETY



układ oddechowy  
odporność  
zatoki



aż **37** substancji aktywnych

**Starożytna formuła majerankowa**  
**Ponad 600 badań naukowych o majeranku**

**Zadzwoń i zamów już dziś z dostawą do domu:**  
602 883 921, 33 817 34 24 / 25, zamów na: [www.asepta.pro](http://www.asepta.pro)



zapytaj w **APTECE** u farmaceuty

Suplement diety jest środkiem spożywczym, którego celem jest uzupełnienie normalnej diety będący skoncentrowanym źródłem witamin lub składników mineralnych lub innych substancji wykazujących efekt odżywczy lub inny fizjologiczny.

# Alfabet seryjnego porywacza. D i dziesięcioletnie dziecko.

Artur Drożdżak

artur.drozdzak@polskapress.pl



## Kryminal

**Bogusław K. porwał dla okupu 10-latkę. Jako zakładnika wziął też majątnego, 76-letniego biznesmena. Chłopiec przeżył, bogacz - nie. Prezentujemy alfabet porywacza.**

## A jak analiza

Bogusław K. przeanalizował czesne, jakie trzeba płacić za posłanie dziecka do dobrej, prywatnej szkoły w centrum Krakowa i tak wytypował swoją najmłodszą ofiarę.

Skoro rodziców stać było na edukację za pięć tysięcy złotych miesięcznie, to musieli być majątni. Zaczął obserwować tę szkołę, chodził i podpatrywał, jakie auta tam podjeżdżają. Dzieci były przywożone przez rodziców lub korzystały z taksowek, ale jeden 10-latek przychodził bez opieki. Został wytypowany do uprowadzenia.

Bogusław K. 18 stycznia 2017 roku zastawił na niego pułapkę. Ustawił przy chodniku auto z otwartymi drzwiami, a gdy 10-latek próbował się przecisnąć, wpełznął go do środka pojazdu. Zsunął mu zimową czapkę na oczy, ręce skrepił taśmami, przypiął je do zagłówka fotela.

## B jak biznesmen

76-letni Zbigniew P., jeden z najbogatszych Polaków z listy tygodnika Wprost, przepadł bez śladu w 2013 roku.

Bogusław K. od lat planował uprowadzenie jego lub Haliny M. W końcu najpierw wybrał kobietę - padła jego ofiarą w 1997 roku. Dostał za to siedem lat więzienia. Po odbyciu wyroku Bogusław K. powrócił do pomysłu porwania biznesmena. Jako współnika wziął poznanego w więzieniu Dariusza S., członka tzw. gangu karateków z Radomia.

W czerwcu 2013 roku schwytali Zbigniewa P., gdy ten przechodził się w pobliżu swego domu. Wpełznął go do forda transita. Potem zmienił auto na białą skodę i ofiarę

wywieźli na obrzeża miasta. Umieścili ją w skrzyni.

## C jak ciuciubka

Policja potrzebowała 11 miesięcy, by po zapłaceniu okupu i uwolnieniu Kamila wpaść na trop Bogusława K. Dobrze się maskował, zacierał ślady i niszczył dowody.

Pech chciał, że ze służby odszedł już funkcjonariusz komendy wojewódzkiej policji, który prowadził przeciwko K. śledztwo w 1997 roku, gdy doszło do porwania dla okupu Haliny M. Policjant pewnie wskazałby Bogusława K. jako osobę, którą należy sprawdzić. Tym bardziej że brat Bogusława, Tomasz K., też miał na koncie inne, znane w Krakowie porwanie i wymuszenie 350 tys. euro okupu.

Rodzinny dryg?

## D jak Dorota

Poznali się ponad 20 lat temu, mieszkali blisko siebie. Potem było rozstanie na kilka lat, ale Bogusław K. odnowił znajomość z Dorotą B. Ona rencistka, wdowa, on także w tzw. międzyczasie miał partnerkę i syna. Dorota odwiedzała go w więzieniu, gdy siedział za pierwsze porwanie, on pisał do niej listy. Zamieszkali razem w wynajętym mieszkaniu w 2016 roku. K. trzymał tam telefony, gotówkę i dokumenty.

Po wpadce związanej z uprowadzeniem 10-latkę Doroty B. też trafiła za kratki jako domniemana współniczka w uprowadzeniu. Skończyło się na wyroku 9 miesięcy więzienia w zawieszeniu na 2 lata i 4 tys. grzywny za pranie brudnych pieniędzy - miała w mieszkaniu gotówkę z okupu za porwanego chłopca.

## E jak eksperymenty

Bogusław K. stale rozwijał umiejętności obsługi telefonów komórkowych. W wynajętym garażu chciał zrobić tzw. klatkę Faradaya, czyli metalowy ekran mający chronić przed polem elektromagnetycznym, wymyślony i skonstruowany w 1836 roku przez fizyka angielskiego. Porywacz sprawdzał, czy w środku takiej konstrukcji można odbierać sygnał z komórki i czy działają systemy



Bogusław K. podczas procesu

alarmowe. Oprócz tego badał sprawy inicjowania zapłonu ładunku zapalającego pod autem, analizował kwestie podsłuchiwania policji i innych służb, kupił skaner częstotliwości radiowych.

Elektronik, fizyk, chemik, człowiek wielu talentów.

## F jak fajtlapa

Bogusław K. zażądał, żeby przekazanie okupu za Kamila odbyło się w przejściu podziemnym na ul. Bronowickiej w Krakowie. Ojciec chłopaka zrozumiał, że ma wrzucić torbę z pieniędzmi do kosza na śmieci, a faktycznie miał tam tylko odebrać kolejną instrukcję od porywacza. Bogusław K. zauważył błąd mężczyzny, kazał mu wrócić po pieniądze i wrzucić je do innego kosza.

Stamtąd już je zabrał, ale z przysługami. Bogusław K. z obawy przed namierzeniem, chciał się pozbyć torby, więc gotówkę wsadził pod bluzę i do spodni. Zgubił wówczas 30 tysięcy euro. Zorientował się po kilku dziesięciu minutach, wrócił na miejsce po zgubę.

Podczas porwania przed laty - gdy uprowadził Halinę M. - też były perypetie z okupem. Mąż porwanej wyrzucił z pędzącego pociągu całą sumę, ale pakunek nie trafił do porywacza - zabrał go wcześniej dróżnik z pobliskiej rogatki. Wszystko odniósł na policję, która dopiero wtedy zorientowała się, że w mieście doszło do uprowadzenia i pierwszej, nieudanej próby przekazania okupu. Druga już była skuteczna.

## G jak grób

Porwanego Kamila Bogusława K. pięć dni trzymał pod miastem w drewnianej skrzyni, którą nazywał schronem. Skrzynia z płyty paździerzowej o wymiarach 3x3 m. W środku toaleta z wiaderka po farbie, wisiły tam książki na sznurkach. Porywacz umieścił dziwne napisy, by dezinformować chłopaka i policję.

Uprowadzonego biznesmena też trzymał w skrzyni, ale mniejszej i wkopanej w ziemię, 15 cm wystawała nad jej powierzchnię. Miała wentylację,

w środku wodę, latarkę, radio i czekoladę. Niestety porwany Zbigniew P. zmarł w niej po godzinie.

Skrzynia dla Kamila była większa, w środku było ukrytych 10 telefonów komórkowych, przez które Bogusław K. mógł kontrolować więźnia. Sprawdzać, czy oddycha i komunikować się z nim. Na krzakach obok skrzyni były ukryte wzmacniacze sygnału. Nie chciał powtórzyć błędów z porwanym biznesmenem. Chłopiec miał zapasy jedzenia na tydzień, porywacz przychodził tam co pewien czas i obserwował okolicę. Auta nie używał, bo był poszukiwany do odbycia kary więzienia i bał się wpadki.

## H jak Halina

W 1997 r. Bogusław K. ze współnikiem zaplanowali porwanie Haliny M., żony krakowskiego biznesmena z branży alkoholowej. Kobieta uprowadzona sprzed siłowni Relax na ul. Mogińskiej kilkaset metrów od siedziby Komendy Wojewódzkiej Policji. Porywacz wypatrzył kobietę i jej męża, bo sam dbał o formę na tej siłowni.

Halinę M. trzymano w garażu w okolicach ul. Kapelanka, dodatkowo musiała być w drewnianej trumnie - i to przez tydzień. Skuta, zakneblowana, z narzuconym na głowę workiem. W takich warunkach czekała, aż mąż zapłaci 100 tys. dolarów okupu. Po wpadce Bogusław K. ze współnikiem Zbigniewem K. dostali po 7 lat więzienia.

## I jak identyfikacja

Po porwaniu Kamila Bogusława K. wytłumaczył mu, że nie chce go skrzywdzić seksualnie, chodzi tylko o okup. Nagrał wtedy komórką tzw. dowód życia i postanowił przekazać go matce chłopaka. Kamil nie miał swojej komórki, ale pamiętał numer mamy i podał go porywaczowi. Bogusław K. zaczął do niej pisać smsy. Udawał obcokrajowca, wtrącał angielskie słowa, mylił pojęcia i kaleczył pewne zwroty - to dla zmyły.

## J jak Jaroszewicze

Bogusław K. za porwanie dziecka i biznesmena odpowiadał ze współnikiem Dariuszem S. Gdy go wydał, Dariusz S. też poszedł na współpracę. Wskazał dwóch współników, z którymi w 1992 roku w Aninie pod Warszawą zamordował małżeństwo Piotra i Alicję Jaroszewiczów. Krakowscy śledczy podjęli trop, przeanalizowali uzyskane informacje i uznali, że są wiarygodne. Oskarżyli trzech mężczyzn o dokonanie zbrodni na byłym premierze z czasów PRL i jego żonie.

Dodatkowo jeden z nich, Robert S., odpowie za podwójne rabunkowe zabójstwo majątnych krawców w Gdyni oraz za próbę zabójstwa mężczyzny w Izabelinie. Proces w tej sprawie niedawno ruszył przed stołecznym sądem.

## K jak komórki

Po odsiadce za porwanie w 1997 r. Haliny M., Bogusław K. zniknął na lata, handlował telefonami na giełdzie na ul. Balickiej. Planował porwanie ucznia szkoły podstawowej, ale początkowo miał opory psychiczne, że ofiarą będzie dziecko. Na pewien czas zrezygnował z pomysłu. Gdy jednak

# la pieniędzy porwał bogacza Trzymał ich w skrzyniach

okazało się, że zmieniają się przepisy i wchodzi w życie tzw. ustawa antyterrorystyczna, zmienił zdanie. Od 1 lutego 2017 roku karty prepaidowe do telefonów, które nie zostały zarejestrowane, miały ulec dezaktywacji.

Wiedział, że za niedługo łatwiej będzie namierzyć porywaczy. Postanowił działać już teraz.

## L jak literatura

Po wpadce w 1997 r. Bogusław K. zainteresował się metodyką porwań, zaczął czytać fachową literaturę, oglądał filmy, wertował prasę i założył, że są dwie żelazne zasady, których musi przestrzegać.

Pierwsza: własne bezpieczeństwo. Nie dać się złapać. Druga: tak działać, by zakładnikom nic się nie stało. W jednej z książek wyczytał, że można ludzi trzymać w skrzyni zakopanej w ziemię, bo w razie dłuższego przetrzymywania nie jest wtedy konieczny stały nadzór porwanego. Bogusław K. sam wykopał dół i skonstruował taką skrzynię.

## L jak ładunek

Po porwaniu i wywiezieniu 10-latkę szybko zmienił auto. - Jeśli działa się samemu, to nie ma zwrotnej informacji, czy ktoś nie widział porwania. Trzeba więc zmienić auto - zdradził Bogusław K. na przesłuchaniu. Pod białą skodą, którą porwał chłopca, umieścił ładunek zapalający. Dwie butelki z benzyną, telefon jako przekaznik i plik baterii. Ładunek był odpalany zdalnie z innego telefonu. Porywacz nie odpalił go od razu, by nie skupiać uwagi na miejscu przestępstwa. Auto chciał zniszczyć dopiero po uwolnieniu zakładnika. Potem próbował inicjować zapłon, ale padły baterie od mrozu i nic tego nie wyszło.

## M jak magnes

Bogusław K. chciał wiedzieć, dokąd jeździ autem biznesmen Zbigniew P. W 2007 r. daleko było do technologii GPS, ale porywacz zorientował się, że w telefonach pojawiła się usługa lokalizacji. Umocował telefon motorola na płaskowniku, po czym magnesem



Las w Balicach pod Krakowem. W tym miejscu K. przetrzymywał w skrzyni 10-latkę

i na kleju podczepił go do podwozia samochodu biznesmena. Bateria wystarczała na sześć dni i kilka razy ją zmienił - śledził w ten sposób, gdzie mężczyzna jeździ.

W ten sposób szukał dogodniejszego miejsca do jego porwania, ale doszło do odkrycia „podrzutki” w serwisie auta i Zbigniew P. stał się ostrożniejszy. Ostatecznie został ofiarą dopiero w 2013 roku.

## N jak nokia

Bogusław K. pierwszy podsłuch zrobił na bazie telefonu marki nokia z dodatkowym zasilaniem. Ściągnął słuchawki, zostawił mikrofon, wdzwaniał się w telefon, gdy ten był wyciszony i słyszał, co się dzieje. Trzy takie zestawy podrzucił rodzinie uprowadzonego i policji. Jeden zestaw był w pudełku po soku zamaskowany za podwójnym dnem.

## O jak okup

Gdy Bogusław K. dostał torbę z okupem za Kamila -

w sumie 100 tysięcy euro - wypuścił dziecko za miastem. Chłopak zaczeplił kobietę spacerującą z psem i poprosił o pomoc. Był uratowany.

Za biznesmena Zbigniewa P. porywacze chcieli 500 tys. zł okupu, ale kontakt z nimi się urwał, choć Bogusław K. jeszcze dwa miesiące wysyłał rodzinie mężczyzny smsy i sugerował, by w razie zgody na zapłacenie okupu dali stosowne ogłoszenie w gazecie w rubryce motoryzacja. Rodzina uprowadzonego dopiero po latach dowiedziała się o tragicznym losie biznesmena i jego śmierci w skrzyni.

## P jak podsłuchy

Bogusław K. podrzucał policji mylne tropy. A to zostawił niedopałki papierosów w skrzyni stare gazety, a to książki i ciuchy. We wskazanych koszach na śmieci zostawił ważne wskazówki - jak choćby koło hotelu Cracovii kartę microSD z nagraniem filmem z Kamilem. W nagraniu zmieniał czas i dzień, by zmylić policję. Podrzucił koło Akade-

mii Górniczo Hutniczej torbę, w której miał być złożony okup, ale w bocznej kieszeni umieścił podsłuch. Kolejny zamontował w podwójnym dnie kartonu po soku, który był w torbie.

Gdy rzeczy „z wkładkami” trafiły już do rodziny Kamila, wdzwaniał się w podrzucony mikrofon i słyszał osoby trzecie.

Zrozumiał, że to policja. Postanowił ją wyeliminować i kontrolować przebieg wypadków. Kolejny podsłuch zamontował w okładce podrzuconej książki. Słyszał dzięki temu rozmowy z funkcjonariuszami i to że ktoś komu przekazuje treść jego sms-ów wysyłanych do matki Kamila.

## R jak Ruszcza

To właśnie w tym zakładzie karnym Bogusław K. poznał kolegę, którego wciągnął do sprawy porwań.

Z Łukaszem K. jeździli po Małopolsce i szukali samochodu, który mógłby być przenośną klatką - taką, w której będzie przetrzymywany uprowadzony człowiek.

Taki pojazd kupili koło Słomnik i przerobili dla swoich potrzeb.

## S jak stolnica

Bogusław K. zamówił u stolarza stolnicę do ciasta z podwójnym dnem o wymiarach 60 cm na 41 i grubości 5 cm, które miało być wydrążone w środku. Tam miały się znaleźć pieniądze z okupu. Stolarz Piotr B. zeznał, że klient najpierw nie mówił, po co mu taka stolnica, a potem, że żona podbiera mu kasę i swoją musi w ten sposób ukrywać.

Stolarz zrobił stolnicę w dwa dni. Nie policzył za nią dużo, bo 150 złotych.

Po wzięciu okupu Bogusław K. w kantorach w Radomiu zamienił kasę z euro na złotówki, czeskie korony, funty i dolary. Za 14 tysięcy złotych kupił auto. Partnerce dał na przechowanie stolnicę. W środku było 1000 funtów brytyjskich, 21 tysięcy dolarów, 2700 franków szwajcarskich - w sumie około 100 tys. złotych.

## T jak trojany

Podrzutki rzeczy z wmontowanymi, ukrytymi z podsłuchami Bogusław K. nazywał trojanami. Gdy na Cichym Kąciku w kontenerze zostawił książkę z podsłuchem, wskazał ojcu Kamila kilka oddalonych punktów Krakowie i słuchał, czy tam jedzie.

## U jak ucieczka

Bogusław K. po odebraniu okupu za Kamila zabrał chłopca do samochodu i wypuścił w okolicach Rudawy. Nie chciał się zgodzić, by chłopak wysiadł w okolicach Wilii Decjusza, bo w tej okolicy było zbyt wiele kamer.

Chłopak był uratowany dopiero za Krakowem.

## W jak wpadka

Policjanci wpadli na trop Bogusława K. dzięki temu, że namierzili jego współnika, z którym K. kupował auta użyte potem podczas porwań. Wspólnik przyciśnięty do muru wyznał, kto mu proponował porywanie ludzi i dlaczego im się to nie udało.

## Z jak zakładnik

Urowadzony Kamil był w szoku, gdy nieznany mężczyzna wciągnął go do białej skody. Bogusław K. uspokoił go wówczas, że nie jest zboczeńcem, nie zrobi mu krzywdy, a chodzi mu jedynie o pieniądze z okupu.

Raz Bogusław K. słyszał, że chłopak kopał drzwi skrzyni i porywacz mówił, by się uspokoił. Chłopak jednak kopnął jeszcze raz w skrzynię. Porywacz postraszył go wtedy, że niedaleko jest jego nieźrównoważony kolega, który obcina uszy przetrzymywanym. Wtedy Kamil się uspokoił.

Po uwolnieniu chłopak miał kłopoty ze snem, ciągle wraca do zdrowia.

Urowadzony biznesmen był schorowany, brał leki. Gdy zmarł, sprawcy wzajemnie obwiniali się winą za ten zgon.

## Z jak żuk

Bogusław K., planując porwania, kupił kilka aut na zmyślone nazwiska. W więzieniu w Ruszcy poznał Łukasza K. i początkowo z nim planował porwania. Jeździli razem i nabyli koło Słomnik dostawczaka marki żuk do porwań - z paką ładunkową - już w 2006 roku. Pojazd przerobili tak, by móc trzymać w nim ludzi. Ścianki wygłuszyli wytłóczkami po jajkach i watą szklaną. W środku umieścili metalową siatkę i łańcuch, by przykuć ofiarę, a także: trzy zasuwy metalowe, zapas wody i suchego prowiantu.

By zwiększyć element grozy, trzymali tam nóżki kurczaków. W ten sposób, w razie wpadki, chcieli nakierować policję na rzekomy wążek satanistyczny.

Auto przerobili w Nowej Hucie, ale stało na ul. Praskiej. Odkryli je złomiarze i weszli do środka. Prerażeni zawiadomili policję, która przez komunikaty w mediach w 2008 roku. szukała właściciela pojazdu.

Bez skutku. Bogusław K. dopiero później pokazał, na co go stać. Był sprytniejszy niż śledczy.

I piekielnie niebezpieczny.

\*\*\*  
**Bogusław K. po wyroku przed krakowskim sądem dostał karę 15 lat więzienia. Wyrok nie jest prawomocny. ©**

# Czas, gdy rzucili pomarańcze, czyli jak kiedyś świętowaliśmy



Tłumna wieczerza wigilijna. Rok 1926



Na przedwojennych zdjęciach zobaczymy jarmarki i stoiska z choinkami. Rok 1932

Agnieszka Kamińska  
agnieszka.kaminska  
@polskapress.pl



## Historia

**Choinki na dachach aut, kolejki po karpia, dzielenie się opłatkiem i tłumne wieczerze, których w tym roku ze względu na pandemię może zabraknąć. Oto święta Bożego Narodzenia i przygotowania do Wigilii uwiecznione na starych zdjęciach z PRL i czasów przedwojennych.**

**S**pójrzmy na zdjęcie wykonane w 1979 r. przed Wigilią. Chodnikiem idzie trzech mężczyzn, jeden z nich niesie choinkę, na ramieniu ma sznur z papierem toaletowym, symbolem deficytu w czasach PRL, przedmiotem pożądania większości polskich rodzin.

Gdy na początku pandemii, kilka miesięcy temu, Polacy zaczęli gromadzić zapasy, w sklepach znów zabrakło tego właśnie produktu i znów papier toaletowy stał się znakiem rozpoznawczym trudnych czasów.

Jednak w PRL brakowało nie tylko środków higienicznych. Towary były reglamentowane, obowiązywały na nie kartki. Starsi czytelnicy doskonale pamiętają przedświąteczne kolejki przed sklepami, bo „rzucili pomarańcze”. W latach osiemdziesiątych po węd-

liny na święta trzeba było stać nawet całą noc. Nie lada wyzwyaniem było zaopatrzenie się w karpia. Ci, którym to się udało, na długo przed Bożym Narodzeniem trzymali je w wannie, by ubić w Wigilię i ze świeżej ryby przygotować potrawę.

W ówczesnych przepisach kulinarnych publikowanych w prasie, w odpowiedzi na niedobór w zaopatrzeniu, radzono zastępować karpia śledziem lub nawet kaszanką. Z kolei barszcz wigilijny, jak podawała słynna wtedy „Przyjaciółka”, można było wzbogacić rurą, czyli kością wieprzową ze szpikiem. W „Kobiecie i Życiu” z 1982 r. znajdziemy z kolei przepis na pieczeń świąteczną, do przyrządzenia której nie trzeba było używać mięsa, wystarczyły jaja. W innym numerze zamieszczono przepis na świąteczne ciasto ze sztucznego miodu.

Na starych zdjęciach widzimy też, jak sprzedawano choinki. Klienci przywiązywali zakup sznurkiem do dachu auta. Do czasu, bo w PRL wiele rodzin zaczęło zaopatrywać się w sztuczne choinki, które - jak mówią historycy - stały się symbolami awansu społecznego. W 1972 roku wystartowała nawet kampania promująca takie drzewka po hasłem „Tradycji zadość - lasom na zdrowie”. Co z aspektem religijnym?

- Choć w czasach komunistycznych władza starała się pozbawić święta religijnego

charakteru, to jednak ludzie uczestniczyli w pasterkach, śpiewali kolędy. Nie było telefonów komórkowych, więc wysyłano kartki, na których widniały motywy religijne. Niekiedy problemy stwarzał Mikołaj, który w pewnym okresie był Dziadkiem Mrozem lub (w kilku regionach) Gwiazdorem. Osoby podszywające się pod tę postać robiły to dość nieudolnie, zakładały szpetne maski plastikowe lub zrobione z kartonu, których dzieci po prostu się bały, czasem wpadały nawet w histerię - mówi dr Rafał Witkowski, etnograf, autor opracowania „Polskie tradycje świąteczne”.

Na starszych, przedwojennych zdjęciach zobaczymy jarmarki. Sprzedawano tam bombki i świeczki choinkowe, w które zaopatrywali się zwykle najbogatsi mieszkańcy. Są też fotografie z czasów okupacji wykonane na uchodźstwie, widzimy na nich np. żołnierzy, którzy łamią się opłatkiem.

- Ta tradycja, mimo biedy, zawieruchy wojennej, potem komunizmu, przetrwała. Można było nie mieć wigilijnych potraw, ale opłatek albo chleb, którym się dzielono, był zawsze. Ten zwyczaj cementował rodziny w trudnych czasach. Wigilie zawsze były rodzinne i tłumne, ale w tym roku, z powodu pandemii, może się to zmienić - dodaje dr Witkowski.

W wielu rodzinach do wigilijnego stołu być może nie zasiądą wszyscy ci, którzy spotykali się przy nim w latach ubie-

głych. Pandemia przecież codnia zbiera śmiertelne żniwo. Poza tym rządzący apelują, żeby te święta spędzić w kameralnym gronie i zrezygnować z odwiedzin bliskich, szczególnie tych w podeszłym wieku. Dla niektórych osób to może oznaczać wręcz samotne święta. To będzie niełatwy czas dla izolowanych chorych w szpitalach i przebywających w kwarantannach.

- Oby pustych miejsc przy stole nie było więcej niż jedno, jak nakazuje tradycja... W niektórych domach to będą dziwne święta. Będziemy składać sobie życzenia, zachowując dystans, być może puste będą kościoły podczas pasterek, co wcześniej się nie zdarzało - martwi się dr Rafał Witkowski. ©



Przedświąteczne sprawunki. Rok 1979



Starsi czytelnicy doskonale pamiętają przedświąteczne kolejki przed sklepami

REKLAMA

# Wyjątkowa edycja 46. Festiwalu Folklorystycznego „Limanowska Słaza” przeszła do historii

W ubiegłą niedzielę, 29 listopada, na scenie Limanowskiego Domu Kultury miało miejsce zakończenie 46. Festiwalu Folklorystycznego „Limanowska Słaza”, który z powodu pandemii koronawirusa odbył się w formule ON-LINE.

Rok 2020 przyniósł wiele nieprzewidywanych zdarzeń. Epidemia koronawirusa doprowadziła do wstrzymania wielu działań - od edukacji, przez gospodarkę po kulturę. Niestety, właśnie kultura jest jedną z tych dziedzin życia, która ucierpiała najbardziej. Odwołane festiwale, koncerty, warsztaty i próby artystyczne to tylko kilka przykładów na to, że życie kulturalne stanęło w miejscu. Stopniowe odblokowywanie poszczególnych przestrzeni życia społecznego i gospodarczego sprawiło, że od lipca, wszyscy pracujący w kulturze z nadzieją patrzyli na drugą połowę roku i wierzyli, że mimo wielu obostrzeń uda się zorganizować część zaplanowanych na ten rok wydarzeń.

Tak też trwały przygotowania do 46. Festiwalu Folklorystycznego „Limanowska Słaza”. Organizatorzy podjęli mnóstwo starań, aby festiwal mógł odbyć się w bezpiecznej i przyjaznej atmosferze, aby każdy uczestnik czuł się niezagrożony i aby umożliwić szeroki odbiór festiwalu wśród widzów. Niestety, pogarszająca się sytuacja epidemiczna w naszym kraju sprawiła, że musieli oni podjąć jedną z trudniejszych decyzji i przenieść festiwal w całości do świata wirtualnego.

„Mając na względzie fakt, że nawet w najcięższych latach, kiedy nie tylko brak funduszy, ale i kryzys w szeroko pojętej kulturze ludowej nie doprowadziły do upadku i zaniechania organizacji festiwalu, postanowiliśmy, że również i w tym jakże ciężkim dla kultury roku, nie możemy pozwolić



na to, aby największy festiwal w naszym regionie się nie odbył” - mówi Dyrektor Limanowskiego Domu Kultury Magdalena Szczygieł-Smaga. „Musimy dołożyć wszelkich starań, żeby przetrwać ten trudny czas i podtrzymać kulturę ludową, która jako niezwykle ważliwa część kultury w ogóle, jest szczególnie podatna na zapomnienie. Bogactwo folklorystyczne naszego regionu zasługuje na to, aby o nie dbać i szerzyć nawet w najbardziej niesprzyjających do tego warunkach. Nasza decyzja podyktowana jest również troską o najstarszych uczestników „Słazy”, dla których wydarzenie to jest świętem i czymś szczególnym - to dzięki nim kultura ludowa wciąż jest żywa i jest możliwe jej przekazywanie młodszemu pokoleniom”.

Od 16 października do 16 listopada artyści ludowi z całego powiatu limanowskiego przesyłali do Limanowskiego Domu Kultury nagrania swoich występów. Ostateczna, zaakceptowana liczba zgłoszeń wyniosła 69, co stanowi zaledwie o dwa zgłoszenia mniej względem roku poprzedniego, kiedy festiwal mógł odbyć się w tradycyjnej formu-

le. Oceny poszczególnych występów dokonała Komisja Konsultantów w składzie: dr Bożena Lewandowska, Jadwiga Adamczyk, Michałina Wojtas, Benedykt Kafel oraz dr Artur Czesak.

Na szczególną uwagę zasługuje fakt, że w festiwalu wzięło udział 189 osób, co pokazuje, jak ważny dla mieszkańców powiatu limanowskiego jest folklor i kultura ludowa. Jest to o tyle istotne, że w dobie pandemii zespoły borykają się z wieloma problemami, a mimo to, tak licznie i chętnie wzięli udział w tegorocznej „Słazie”.

Ogłoszenie wyników miało miejsce 29 listopada o godz. 16.00 na scenie Limanowskiego Domu Kultury i było transmitowane za pośrednictwem strony internetowej LDK oraz oficjalnego profilu na Facebooku. Wydarzenie poprowadził Marian Wójtowicz – długoletni konferansjer festiwalu razem z Magdaleną Szczygieł-Smaga – Dyrektorem instytucji.

„Limanowska Słaza” to spotkanie pokoleń. Świadczy o tym chociażby wiek uczestników, który oscylował w granicach od 7 do 91

nie tylko wygrał w konkursie Gawędziarzy, ale został także uhonorowany Nagrodą Specjalną im. Jerzego Ob rzuta „Za wierność wobec tradycji”.

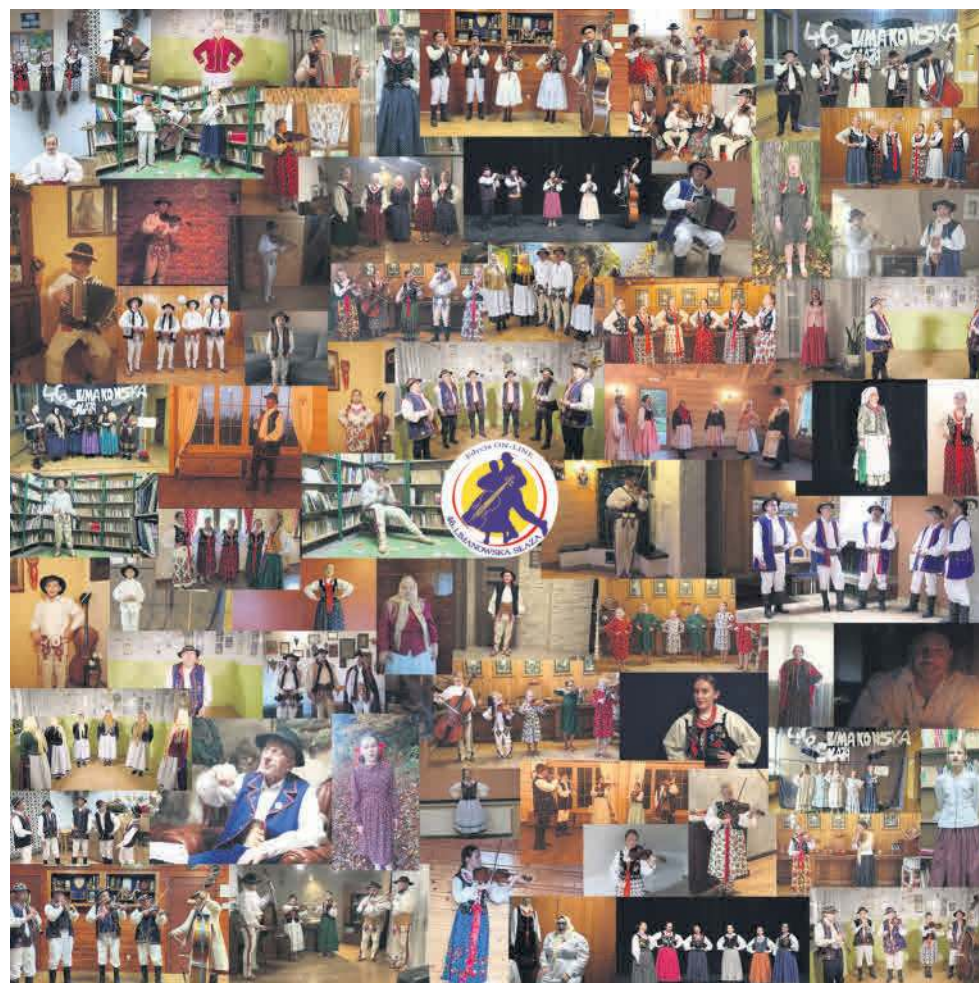
W tym roku Organizatorzy mogli liczyć po raz kolejny na nieocenione wsparcie Ministerstwa Kultury, Dziedzictwa Narodowego i Sportu, a także władz Miasta Limanowa i Starostwa Powiatowego w Limanowej. Jak co roku, w organizację festiwalu zaangażowane było również Małopolskie Centrum Kultury „Sokół” w Nowym Sączu, a prestiżu wydarzeniu dodał również patronat honorowy Marszałka Województwa Małopolskiego Witolda Kozłowskiego.

Koncert laureatów festiwalu można obejrzeć na oficjalnym kanale YouTube Organizatorów. Jest to niezwykle świadectwo roli, jaką folklor pełni w życiu mieszkańców powiatu limanowskiego, a także obraz naszych czasów, kiedy bez

wychodzenia z domu możemy udać się z najdalszych zakątków Polski i świata w podróż do domów i miejsc spotkań artystów. „Te cele, czyli spotkanie pokoleń, faktycznie miało miejsce na naszych oczach. Najmłodsi włączali smartfon, żeby nagrać babcię albo dziadka, także ci najmłodsi byli przez nich zachęceni do występu” – podkreśla dr Artur Czesak – dialektolog i członek Komisji Konsultantów festiwalu.

Jak czytamy w protokole podsumowującym prace komisji „Tegoroczna „Limanowska Słaza” była jedynym w swoim rodzaju – wymuszonym przez okoliczności – spotkaniem odwiecznej tradycji śpiewu, gry i żywego słowa gawędziarskiego ze środkami nowoczesnej techniki”.

Mimo wielu przeciwności, jakie stały przed organizatorami i uczestnikami, zrealizowała ona swój podstawowy cel: ochronę i popularyzację bogactwa kultury ludowej Limanowszczyzny.



Magda Weidner  
mweidner@gazetalubuska.pl



## Kultura

**Chleb razowy, pyszne maślane bułeczki. Macie ochotę na takie wypieki? Jak się okazuje, to nie jest takie trudne. Podstawą, jak zawsze, będzie sprawdzona receptura. Mamy dla Was kilka propozycji od naszych Czytelników. Przypominamy przepisy, które podbiły Wasze serca i prezentujemy też nowości, do których skorzystania zachęca Małgorzata Kijowska, autorka bloga kulinarnego daylicooking.pl.**

**K**ażdy z nas może w swojej kuchni stworzyć małą piekarnię. Przekonuje do tego również blogerka kulinarna Małgorzata Kijowska. Miłośniczka dobrej kuchni od zawsze powtarza, że żaden kupiony chleb czy bułki nie są w stanie zastąpić tych własnoręcznie upieczonych. Jak przygotować się do domowych wypieków?

-Na pewno trzeba przestrzegać wskazówek, szczególnie na samym początku, bo to jest niestety coś, co bardzo łatwo „zepsuć” - podpowiada Małgorzata. - Początki zawsze są trudne i tak jest też w tym przypadku. Dopiero za trzecim, czwartym czy kolejnym razem nabiera się wprawy. Widzi się, jak ciasto się zachowuje, poznaje się jego strukturę. Z czasem robi się to już trochę na wyczucie. Ale pod żadnym pozorem nie wolno się zrażać na początku - przyznaje.

Autorka bloga kulinarnego cały czas poszukuje, eksperymentuje. A wszystko po to, aby podzielić się ze swoimi fanami idealnymi przepisami na coś wyjątkowego. Na jej stronie: [www.daylicooking.pl](http://www.daylicooking.pl) znajdziemy przepisy na smaczne bułeczki, ale nie tylko. Jeśli szukacie inspiracji na smaczny obiad, deser czy zaskakującą przekąskę - odwiedźcie wirtualną kuchnię Małgorzaty Kijowskiej.

A jakimi przepisami podzieli się z nami dzisiaj? - Polecam drożdżowe bułeczki wyrastające na zimno. Świetnie sprawdzą się ciepłutkie na weekendowe śniadania. Ich wykonanie nie jest skomplikowane. Wystarczy przygotować ciasto wieczorem, a następnie wcześniej rano wyjąć z lodówki. Druga moja propozycja to drożdżowe bułeczki orzechowe. Są przepyszne, kruchutkie, lekko chrupiące, miękkie w środku. A dodatkowo mają wspaniały posmak i zapach orzechów. Już sam opis kusi. Trzecia propozycja to maślane bułeczki śniadaniowe. Ich wyjątkowy smak zachwyci na pewno niejednego z Was - mówi Małgorzata Kijowska.



Domowe pieczywo jest zupełnie inne niż to z sieciowej piekarni, o supermarkecie nie wspominając. Każdy może nadać mu własny charakter

# Upiecz wasny chleb na święta. To wcale nie jest tak trudne, jak się wydaje

Czas poznać przepisy i zabrać się za pieczenie.

## Drożdżowe bułeczki wyrastające na zimno

**Składniki:** ■ 450 g mąki pszennej (użyłam tortowej), ■ 4 g suchych drożdży, ■ 250 ml mleka, ■ szczypta soli, Dodatkowo opcjonalnie: ■ garść sezamu, ■ 30-50 g masła, ■ 100 ml mleka lub 1 jajko, ■ 100 g cukru, ■ 100 g masła, ■ 2 jajka

**Przygotowanie:** Weź większą miskę. Przesiej do niej mąkę, dodaj sól, cukier i suche drożdże. Wszystko lekko wymieszaj. Następnie podgrzej mleko. Pamiętaj: powinno być ciepłe, ale nie gorące. Do garnuszka przełóż masło. Ma być stopione i przestudzone. Do kubeczka wbij jajko i roztrzep widelcem. Teraz jajka, ciepłe mleko i stopione masło

przelej do suchych składników. Całość wyrabiaj dłonią przez około 3 minuty. Ciasto powinno być gładkie i nie powinno przyklejać się do dłoni, ani ścian naczynia. Miskę z ciastem owiń folią spożywczą i wstaw na 4-5 godzin do lodówki. Chociaż najlepszą opcją jest pozostawienie go na całą noc.

Przed pieczeniem wyjmij je z lodówki na 1-2 godziny. Musi ogrzać się do temperatury pokojowej. Formę do pieczenia wyłóż papierem. Ogrzane ciasto ponownie krótko zagnieć, aby odgazowało i podzieli na niewielkie kawałki o dowolnej wielkości.

Pamiętaj, że podczas pieczenia ciasto podwoi swoją objętość. Z kawałków ciasta uformuj kulki i układaj je w formie, jedna obok drugiej. Przykryj je czystą ściereczką i odstaw do wyrośnięcia. Piekarnik nagrzej do temperatury 180 st. C,

a w międzyczasie stop masło (lub lekko podgrzej mleko lub roztrzep jajko). Przy pomocy pędzelka posmaruj wyrośnięte bułeczki masłem, mlekiem lub jajkiem. Jeśli posmarujemy je masłem lub mlekiem, wtedy nabiorą maślanego smaku i będą miały delikatną skórkę. Jeśli posmarujemy jajkiem, wtedy skórka będzie błyszcząca i chrupka. Tak przygotowane bułeczki piecz przez ok. 30 minut. Powinny się delikatnie zarumienić.

## Drożdżowe bułeczki orzechowe

**Składniki:** ■ 380 g mąki pszennej, ■ 210 ml mleka, ■ 1 jajko, ■ 20 g cukru, ■ 10 g drożdży, ■ 1,5 łyżeczki soli, ■ 70 g miękkiego masła, ■ 100 g zmielonych orzechów - użyłam orzechów włoskich, ■ dodatkowo odrobina mleka do posmarowania bułek przed pieczeniem

**Przygotowanie:** Najpierw drożdże rozetrzyj z cukrem. Kiedy się rozpuszczą, dodaj do nich lekko podgrzane mleko. Następnie przesiej mąkę, dodaj do niej sól, zmielone orzechy. Do tego wlej drożdże z mlekiem, dodaj masło i jajko. Całość zagnieć. Powinna wyjść dość luźna masa, która jednak nie powinna kleić się do rąk i ścianek naczynia. Ciasto przykryj i odstaw na dwie godziny do wyrośnięcia. Po dwóch godzinach ciasto zbij ręką, żeby odgazowało. Uformowane bułeczki ułóż na blaszce do pieczenia, którą wcześniej wyłóż papierem. Posmaruj bułeczki mlekiem i zostaw do ponownego wyrośnięcia. Bułki piecz w temperaturze 190 st. C przez 20 minut.

## Maślane bułeczki śniadaniowe

**Składniki na 12 bułeczek:** ■ 500-600 g mąki tortowej, ■ 30 g drożdży, ■ niepełna szklanka ciepłego mleka (szklanka o pojemności 250 ml), ■ łyżka cukru, ■ łyżeczka soli, ■ 1 jajko, ■ 50 g miękkiego masła + masło do posmarowania bułeczek przed pieczeniem

**Przygotowanie:** Roztrzep drożdże z cukrem (do momentu aż się rozpuszczą). Dodaj do nich mleko i wymieszaj. Wsyp przesianą mąkę i resztę składników. Dokładnie wymieszaj i wyrób ciasto. Pamiętaj: nie może kleić się do rąk. Dobrze wyrobione ciasto odstaw pod przykryciem do wyrośnięcia (ok. 40-50 minut). Wyrośnięte ciasto podziel na kuleczki. Ułóż je na blaszce

wyłożonej papierem do pieczenia. Pozostaw do ponownego wyrośnięcia na ok. 20 minut. Piecz je w temperaturze 190 st. C (grzanie góra-dół). Możesz posmarować bułeczki roztopionym masłem i ponownie wstawić do nagrzanego piekarnika. Upiecz je jeszcze przez ok. 15 minut (powinny być lekko rumiane). A teraz sprawdzone przepisy naszych Czytelników

## Chleb razowy

**Składniki:** ■ 500 ml wody, ■ 350 g mąki pszennej, ■ 300 g mąki pszennej razowej, ■ zakwas, ■ szczypta soli

**Dodatki:** ■ otręby, ■ słonecznik, ■ pestki dyni itp.

**Przygotowanie:** Zagnieć ciasto - musi być klejące. Włóż je do miski, przykryj ściereką i odstaw w ciepłe miejsce na 12 godzin. Później przełóż do blaszki i włóż do piekarnika nagrzanego na 200 st. C. Piecz przez ok. godzinę. Kwadrans położeniu ciasta do piekarnika przetnij je wzdłuż.

(Autorzy: Uczniowie Zespołu Szkół Licealnych i Zawodowych w Sulęcinie)

## Domowy chleb owsiany

**Składniki:** ■ 1 kg mąki pszennej, typ 750, ■ 0,5 litra mleka, ■ 8 jaj, ■ 7-8 łyżek oleju, ■ 1 łyżeczka cukru, ■ 1 łyżeczka miodu, ■ 2 łyżki soli, ■ 40 dkg płatków owsianych, ■ 2 łyżki proszku do pieczenia, ■ 2 łyżki siemienia, ■ 6 łyżek nasion kolendry, ■ 1 łyżeczka mielonej kolendry



FOT. 123RF

**Wbrew pozorom przygotowanie chleba w domu wcale nie jest trudne. A cóż za frajda wyciągnąć z piekarnika własny wypiek**

**Przygotowanie:** Mąkę przesiej do miski, wymieszaj z płatkami owsianymi, proszkiem do pieczenia, cukrem, miodem (musi być płynny!), siemieniem, mieloną kolendrą i solą. Wszystkie składniki połącz. Ciasto przełóż do przygotowanych foremek, a następnie przypraw je nasionami kolendry. Chleb piecz w piekarniku nagrzanym do 180 st. C przez ok. godzinę.  
(Autorka: Ewa)

#### Chlebek orkiszowy

**Składniki:** ■ 1 l ciepłej wody ■ 50 g oleju ■ 2 jajka 1 kg mąki orkiszowej na chleb ■ 40 g drożdży szczypta soli i cukru

**Przygotowanie:** 200 g mąki, wodę, drożdże i cukier mieszamy. Później należy odstawić i poczekać aż wyrośnie. Następ-

nie mieszamy wszystkie składniki. Dokładnie ugniatamy przez ok. 15 minut. Przykrywamy na godzinę ścierką. Później układamy na foremkę i wkładamy do piekarnika na godzinę (piekarnik nie może być bardziej rozgrzany niż do 210 st. C)

(Autor: Piekarz z Sulęcina)

#### Chlebek z ziarnami

**Składniki:** 0,5 kg mąki 1 i 1/2 szklanki ziaren słonecznika, dyni i siemienia lnianego, 1 szklanka otrębów pszennych, 1 szklanka otrębów owsianych, 50 g drożdży, 7 g soli, 7 g cukru

**Przygotowanie:** Drożdże wymieszaj z cukrem, 2 łyżkami wody i łyżką mąki. Odstaw do wyrośnięcia. Resztę składników połącz z 1/2 l letniej wody, wymieszaj i dodaj wyrośnięte

drożdże. Przełóż do wyłożonej papierem keksówki, odstaw do wyrośnięcia. Piecz 60 minut w temperaturze 180 st. C.  
(Gospodynie z Łazu)

#### Chleb orkiszowy

**Składniki:** ■ 3 kg żytniej mąki razowej ■ ok. 4 l wody ■ ok. 5 kg mąki orkiszowej ■ sól ■ 10 dkg drożdży, czarnuszkę lub kminek

**Przygotowanie:** 3 kg żytniej mąki razowej rozczynić z zaczynem i ciepłą wodą (ok. 4 litry) i zostawić na noc. Rano dodać ok. 5 kg mąki orkiszowej chlebowej (białej), sól i 10 dkg drożdży oraz wody. Dokładnie wyrobić ciasto. Po wyschnięciu wyłożyć do foremek. Poczekać, aż wyrośnie. Piec w temperaturze 180-200 st. C ok. 1 godzinę. Do ciasta można

dodać, wedle smaku, czarnuszkę lub kminek.

#### Chleb graham

**Składniki:** ■ 3 dkg drożdży ■ 4 dkg cukru ■ sól ■ 0,5 litra mleka (zamiast tego może być woda lub serwatka) ■ 75 dkg mąki pszennej - typ 2000 ■ 25 dkg mąki pszennej - typ 750 ■ tłuszcz do smarowania foremek

**Przygotowanie:** Mąkę przesiej do miski i zostaw w ciepłym miejscu. Dwie długie, wąskie formy posmaruj tłuszczem i oprósz mąką. Drożdże zetrzyj z cukrem w garnuszku i dodaj 120 ml letniego mleka. W mące zrób zagłębienie, wlej płyn, dobierając mąkę ze ścian zagłębienia. Gęstość zaczynu powinna odpowiadać gęstości kwaśnej śmietany. Zostaw przykryte w ciepłym pomieszczeniu do wyschnięcia. Gdy rozczyn dwukrotnie zwiększy

objętość, dodaj sól, zrób ciasto, dolewając, o ile potrzeba, mleko, wodę lub serwatkę - wedle uznania. Ciasto powinno być niezbyt gęste. Wyrabiaj starannie, aż zacznie odchodzić od ręki, a od dna naczynia i na powierzchni ukażą się pęcherzyki powietrza. Ciastem napełnij formy do połowy. Wyrównaj, wygładzając powierzchnię zwilżoną ręką. Pozostaw pod przykryciem do wyschnięcia. Nagrzej mocno piekarnik, wstaw ciasto i piecz ok. 1 godzinę w temperaturze ok. 190 st. C.  
(Ewa z Kowalowa)

#### Pieczwo jaglane

**Składniki:** ■ 200 g kaszy jaglanej ■ 50 g mąki jaglanej ■ 50 g otrębów ■ 2 łyżki lnę ■ sól morską ■ jajko ■ woda mineralna lekko gazowana

**Przygotowanie:** Ugotuj kaszę jagłą. Dodaj pozostałe składniki. Dobrze wymieszaj i na koniec dopraw solą. Blachę można pokryć płatkami owsianymi i dopiero na nie dać przygotowane ciasto. Piekarnik powinien być nagrzwany na max. 200 st. C. Piecz według własnego uznania. Ważne! W trakcie pieczenia nie można za często otwierać piekarnika, bo ciasto nam opadnie!  
(Przepis z Lubniewic)

#### Chleb parzony z mlekiem

**Składniki:** ■ 2 kg mąki pszennej ■ 2 kg mąki żytniej ■ 1,5 litra mleka, ■ 4 dkg soli ■ łyżeczka kminku i czarnuszki ■ 5 dkg drożdży ■ 3 dkg kwaśnego ciasta

**Przygotowanie:** Zaparzyć 2 kg pszennej mąki z półtora litra wrzącego mleka, wymieszać i przykryć, gdy wystygnie. Wlać rozrobione w ciepłej wodzie ciasto i drożdże, ubić łyżką, pozostawić rozczyn w ciepłym miejscu na 4 godziny, aby sfermentował. Następnie do przesianej mąki dodać soli i czarnuszki, zagnieść ciasto, a gdy będzie gładkie, pozostawić, by urosło. Wyrobić 4 bochenki chleba, włożyć do koszyczków obsypanych mąką, a gdy ciasto wzroś-

nie, wziąć na łopatę, połączyć wrzącą wodą, posypać kminem i wsunąć do dobrze rozpalonego pieca. Piec 1 godzinę, wyjąć, obmyć wodą i wsadzić ponownie do pieca na kilka minut.  
(Jan Skalecki z Kowalowa)

#### Chleb pszenno-owsiany z jabłkami

**Zaczyn:** ■ 100 gram mąki owsianej, 1/2 szklanki jasnego piwa niepasteryzowanego, ■ 3 dag drożdży, ■ 1/2 łyżeczki cukru

#### Ciasto:

■ 40 dag mąki pszennej typ 750 ■ 2 płaskie łyżeczki soli ■ 230 ml wody (niepełna szklanka)

**Do posypywania:** 4 łyżki mąki

**Przygotowanie:** Mąkę przesiewamy do dużej miski. Wszystkie składniki zaczynu mieszamy w małej misce i odstawiamy na 10 minut. Do mąki dodajemy sól, zaczyn, obrane i starte na tarce o grubych oczkach jabłko. Wszystko mieszamy łyżką przez pół minuty - masa nie musi być jednolita. Przykrywamy ściereczką i odstawiamy w ciepłe miejsce na 30-40 minut. Wyrośnięte ciasto przekładamy na stolnicę wysypaną mąką. Rozciągamy i składamy trzy razy na siebie. Oprószamy mąką i przekładamy do miski wysypanej mąką. Przykrywamy ściereczką, odstawiamy do wyrośnięcia na następne 40 min.

Do zimnego piekarnika wstawiamy garnek żeliwny lub żaroodporne naczynie z pokrywką. Piekarnik nagrzewamy do 240 st. C, po 10 minutach od osiągnięcia tej temperatury wyciągamy garnek. Do gorącego garnka wkładamy ciasto, przykrywamy i wstawiamy do piekarnika. Pieczemy przez 30 minut, potem odkrywamy garnek, zmniejszamy temperaturę do 200 st. C i pieczemy przez 20 min. bez przykrycia. Wyjmujemy z piekarnika, odstawiamy na kilka minut. Tępa stroną noża oddzielamy chleb od ścianek garnka. Wyjmujemy i odstawiamy do całkowitego wystygnięcia.

Koło Gospodyń Wiejskich z Tuczna



FOT. 123RF

**Chleb to skarbnica węglowodanów stanowiących podstawę piramidy żywieniowej!**



FOT. ARCHIWUM

**W chlebie znajdują się m.in. witaminy z grupy B w tym B1, B2, niacyna, witamina E**

# Grzegorz Hyży: Gdy rodzina śpi, szukam nowych dźwięków

Paweł Gzył  
pawel.gzyl@polskappress.pl



## Gwiazdza

**Grzegorz Hyży opowiada nam o pasji do sportów walki, trenowaniu amatorów w „The Voice of Poland”, internetowym detoksie i chronieniu rodziny przed mediami.**

**Kiedy w internecie pojawił się twój nowy teledysk, fani od razu zauważyli twoją metamorfozę. Jak ci się udało wypracować tak dobrą formę?**

Na początku tego roku postanowiłem, że zrobię coś ze swoją sylwetką. Pierwsze kroki w kierunku tej zmiany rozpoczęły się więc jeszcze przed pandemią. I tak trwam do dzisiaj w postanowieniu, by zwiększyć swą aktywność fizyczną i dobre samopoczucie. Wracam w ten sposób do dawnych przyzwyczajeń, bo wiele lat temu sport pełnił ważną rolę w moim życiu. Po tem wyparła go jednak muzyka. A że w tym roku muzycy zostali wysłani na przymusowy urlop, znalazłem znowu trochę czasu na sport.

**No właśnie: przez dziesięć lat ćwiczyłeś capoeirę i nawet byłeś jej instruktorem. Podtrzymujesz nadal tę pasję?**

Już dawno nie. Zostało mi jednak generalnie zamiłowanie do sztuk walki. Teraz trenuję ju-jitsu i mam indywidualne lekcje boksu. To dla mnie dobry sposób na szybkie doładowanie baterii czy wyładowanie złej energii.

**Sztuki walki to nie tylko dbanie o formę fizyczną, ale również ćwiczenie psychiki. Jaki wpływ ma ten sport na twoją osobowość?**

Na pewno teraz mniejszy niż kiedyś. Gdy byłem dzieckiem, uczęszczałem na lekcje karate już od siódmego roku życia. Mocno mnie wtedy ten sport dyscyplinował

i uczył szacunku do drugiego człowieka. Oprócz zdobywania wyżyn fizycznych, cały czas pracowaliśmy z trenerem nad psychiką. On był wtedy mentorem dla nas wszystkich - kimś najważniejszym po mamie. Kiedy szło coś nie tak w szkole, czekała nas poważna dyscyplina i ostry trening. Dobrze to działało na nas w tamtym czasie.

**Te doświadczenia przydają ci się również dzisiaj?**

Myślę, że tak. Odpowiedzialność i dyscyplina są ważne nie tylko w sporcie, ale również w codziennym życiu. Te cechy decydują o tym, czy przyciągamy problemy czy też nie. Na moim przykładzie widać, że należę do tej drugiej grupy ludzi. Myślę, że to spora zasługa wielu lat treningów sztuk walki, które kładą duży nacisk na rozwój psychologiczny młodych ludzi.

**Teledysk do twojej nowej piosenki „Król nocy” nawiązuje do lat 80. Ty urodziłeś się pod koniec tej dekady, więc raczej jej nie pamiętasz. Skąd więc pomyślna tę stylizację?**

Już od najmłodszych lat bardzo ważna była dla mnie muzyka. Może więc nie zdawałem sobie z tego sprawy, ale codzienne jej słuchanie wywarło na mnie dosyć mocny wpływ. Teraz jestem świadomy, jakie to były dźwięki, dlatego chętnie wracam do muzyki z tamtych czasów. Tym bardziej że dobrze mi się ona kojarzy z moim dzieciństwem i młodością.

**Ciągnie cię w stronę retro?**

Założeniem mojego teamu producenckiego było przywołanie klimatu lat 80., ale nie wchodzenie w totalną stylizkę retro. Wszyscy chętnie teraz wracają do muzyki z tamtych czasów. My nie chcieliśmy jednak podążać za tym trendem. Dlatego przepuściliśmy tamte brzmienia przez nowoczesne urządzenia studyjne, aby uzyskać jak najbardziej aktualne wykończenie.



Grzegorz Hyży zaistniał dzięki talent show, ale szybko zapracował na to, żeby przestać być kojarzonym tylko z tym

**Poprzednio pracowałeś z Bogdanem Kondrackim. Teraz twoim współproducentem jest Michał „Fox” Król. Tamta płyta była dużym sukcesem - a podobno nie zmienia się zwyczajniego gościa, który ciągle szuka nowych horyzontów. Uwierbiać pracę z innym producentem jako takie właśnie wyzwanie. Chciałem wyjść poza sferę swojego komfortu i zrobić coś, z czym wcześniej nie miałem jako twórca styczności. Kiedy pomyślałem, z kim mógłbym coś takiego popełnić, nazwisko Michała przyszło mi do głowy jako**

pierwsze. A że wcześniej już gdzieś tam się mijaliśmy, droga do naszej współpracy była krótsza niż można się było spodziewać.

**Po wydaniu poprzedniej płyty mówiłeś, że rozsmakowałeś się w pracy w studiu. Tym razem nagrywanie też sprawiało ci tyle frajdy?**

Nawet więcej. Podczas „Momentów” ograniczyłem się do bycia słuchaczem, ewentualnie zgłaszałem jakieś sugestie z zaplecza. Tym razem pokusiłem się o zrobienie kolejnego kroku i postanowiłem zostać współproducentem. Dlatego powołałem team, w skład którego poza mną wszedł Michał „Fox” Król oraz Daniel Walczak. W tym zestawie odkrywamy nowe dla mnie lądy. Kapitanem jest oczywiście Michał - bo on zna ten świat najlepiej.

Dzięki kolegom uczę się nowych rzeczy i rozwijam swoje możliwości.

**„Król nocy” to zapowiedź twojego trzeciego albumu. Zdradziś, w jakim klimacie będzie cała płyta?**

Przyznaję, że trwają intensywne prace nad nowymi kompozycjami. Nie chciałbym więc w tym momencie mówić o klimacie całego albumu, choćby dlatego, by nie narzucać sobie i współproducentom żadnych kierunków. Już teraz jestem jednak zadowolony z efektów naszej pracy, więc mam nadzieję, że niebawem będę mógł się pochwalić kolejnymi nowościami.

**Twoja druga płyta w porównaniu do pierwszej była bardziej alternatywna. Na tej nowej też zwracasz w tę stronę?**

Ja nie odbieram „Momentów” jako alternatywy. Były one raczej progresem w porównaniu z debiutem. Rozwinąłem na niej te dobre rzeczy, które pojawiły się na pierwszej płycie. „Momenty” były skierowane do odbiorcy, który ceni sobie wysokiej jakości pop. I ta melodyjność zostanie u mnie również na trzeciej płycie, bo to zdecydowanie mój znak rozpoznawczy. Trudno byłoby mi się nawet tego wyzbyć, gdybym chciał. Bo to ja wymyślam linie melodyczne. Zmieni się prawdopodobnie brzmienie - będzie bardziej elektroniczne. Więcej zdradzić nie mogę, bo większość nagrań jest jeszcze w wersjach roboczych.

**Po „Momentach” zagrałeś klubową trasę koncertową. Te doświadczenia miały przełożenie na twoje nowe piosenki?**

Myślę, że nie. Podczas koncertów moje popowe piosenki nabrały rockowej energii. Aranże zostały tak zmienione, żeby była moc. Staraliśmy się tchnąć w te utwory nowe życie. Teraz skreśliłem jednak w zupełnie innym kierunku. Na płycie

nie będzie to więc brzmiało rockowo.

**Po wydaniu „Momentów” zostałeś trenerem w „The Voice of Poland”. Jak się sprawdziłeś w tej roli?**

Spora część uczestników, których spotkałem w tym programie, była już bardzo doświadczona i miała warsztat niejednokrotnie lepszy niż niejeden profesjonalny wokalista. Jedyne, czego potrzebowali, to mentorskiej opieki i kilku drogowskazów o raczej menedżerskim niż wokalnym charakterze. Dzięki temu programowi mogłem powrócić do początków swojej drogi artystycznej i zrobić retrospekcję. Przypomnieć, jakie popełniłem błędy przez to, że na swojej drodze nie spotkałem nikogo, kto doradziłby mi w tych konkretnych kwestiach. Tłumacząc czy podpowiadając swoim podopiecznym pewne rozwiązania, mogłem się cofnąć w czasie i jeszcze raz przejść tę ścieżkę. Dzięki temu uzmysłowiłem sobie, co mogłem zrobić lepiej lub poprawić. To sprawiło, że łatwiej było mi odnaleźć się w tym programie i złać kontakt z tymi młodymi ludźmi. Oraz wytłumaczyć im rzeczy, które z pozoru mogłyby się wydawać proste i banalne, a tak naprawdę takimi nie były. I odwrotnie: te, które wydawały się trudne i skomplikowane, a z mojej perspektywy były już banalne.

**Co tobie dał udział w tym programie?**

Inaczej postrzega się świat muzyki będąc głównym aktorem, a inaczej - z tylnego siedzenia. „The Voice of Poland” pozwolił mi na to drugie. Spojrzałem na swoją branżę z dystansem i bez emocji. To nauczyło mnie większej pokory i cierpliwości. Ale też dzięki temu mogłem w sobie obudzić głębsze pokłady mentorskiego spokoju. Pytania i wątpliwości moich podopiecznych pokazały mi, jak wiele mam już za sobą. Jak wieloma rzeczami, które dla mnie mogą się wydawać już

blache i nieistotne, mogę się z nimi dzielić, bo są one dla nich ważnymi wskazówkami.

**Tytuł twojej nowej piosenki „Król nocy” kojarzy się z imprezowaniem w klubach. Ty raczej jesteś postrzegany jako domator. Nie pociąga cię takie wielkomiejskie życie nocne?**

Ja już mam za sobą wielkomiejskie życie nocne. Byłem studentem pełną gębą i wszystkie imprezy, które odbywały się w tamtym czasie, mam zaliczone. Dlatego termin „król nocy” odnosi się raczej do bohatera piosenki niż do mnie. To człowiek, który za dnia zatracił się w pogoni za rzeczami, które nie do końca były mu pisane i odskoczył od tych trosk zaczął odnawiać w nocnym życiu. Tymczasem ja faktycznie jestem domatorem - zwłaszcza od kiedy nie gram koncertów. Natomiast jestem nocnym markiem. Od zawsze najlepiej pracuje mi się nad muzyką czy tekstami po zmroku.

**A co lubisz robić w nocy dla relaksu?**

Przed wszystkim słucham muzyki. Ukojony ciszą domowego kąta, kiedy większość rodziny śpi, mogę spokojnie poszukiwać nowych dźwięków czy cieszyć się tymi, które mnie uspokajają lub

pobudzają do dalszego działania. Często w sytuacjach braku weny słucham cudzej muzyki, aby się nią zainspirować, odbić się od niej i pójść dalej. Od najmłodszych lat jestem też fanem gier komputerowych. To coś silniejszego ode mnie i ciężko by mi było się od tego uwolnić.

**Ta pasja do gier przysłała stąd, że dzięki nim możesz się wcielać w inne postacie i przeżywać inne emocje?**

Od dziecka dzięki grom sięgałem po marzenia, których, jak życie potem pokazało, nie mogłem spełnić. Nie zostałem kierowcą wyścigowym, nie zostałem zawodowym żołnierzem. Mogę jednak wcielać się w te role dzięki grom. Co najważniejsze: bez uszczerbku na zdrowiu.

**Na początku roku skasowałeś wszystkie zdjęcia ze swojego konta na Instagramie. To wywołało spore zaniepokojenie wśród fanów. Co cię skłoniło do tej decyzji?**

W moim życiu zawodowym od dłuższego czasu nie działo się nic nowego. A ja nie chciałem stać się kimś, kto dzieli się ze swymi fanami wyłącznie scenami z życia prywatnego. Dlatego stwierdziłem, że to dobry moment, aby dać sobie spokój i odpo-

cząć od social mediów. Do tego wszystkiego przytrafiła się nam pandemia. Uznałem więc, że to dobry moment, by bez zbędnego usprawiedliwiania się zniknąć na jakiś czas i wrócić dopiero wtedy, kiedy mój kolejny muzyczny projekt dojrzeje na tyle, że będzie można podzielić się nim z fanami.

**Co ci dał ten internetowy detoks?**

Przed wszystkim miałem więcej wolnego czasu. Ludzie sobie pewnie nie zdają sprawy, ale ja nie jestem „zawodowym” instagramerem i zrobienie, obrobienie oraz wrzucenie zdjęcia z podpisem do tego serwisu, zabiera mi sporą część dnia. Mało tego: posiadanie własnego Instagrama zmusza do tego, aby przeglądać inne profile. To też zabiera sporo życia. Dlatego takie totalne wyłączenie się z mediów społecznych zaoszczędziło mi kilka godzin dziennie, które mogłem chociażby poświęcić na sport, bez konieczności zabierania czasu rodzinie czy muzyce.

**Nieczęsto dzieliłeś się w przeszłości prywatnymi kadrami w social mediach. Z czego to wynika?**

Najważniejsza jest dla mnie rodzina. Dobrze ją mieć,

ale czy dobrze się nią chwalić i pokazywać w każdym aspekcie? Ja uważam, że nie. Przyjemnie się od czasu do czasu podzielić z fanami jakimś miłym zdjęciem, ale nie może to być główne założenie naszej obecności w mediach społecznościowych. Rozumiem fanów, którzy są ciekawi nie tylko moich zawodowych dokonań, ale również tego, co się dzieje w moim ży-

**Żona (Agnieszka Hyży, wcześniej Popielewicz) jest pierwszą recenzentką moich nowych piosenek. Słyszysz pierwsze szkice**

ciu prywatnym. Dlatego czasem wychodzę temu naprzeciw. Ale zachowuję granice. Fani mają więc coś dla siebie, ale ja też czuję się z tym dobrze.

**Dzisiaj granica między byciem artystą i celebrytą jest cienka. Udaje ci się jej nie przekraczać?**

Ja się o to nie boję, dopóki jestem aktywny zawodowo. Celebryta to ktoś, kto chce być bardziej znany z życia prywatnego. Ja więc nigdy kimś takim nie byłem i nie będę. Póki

co w moim życiu zawodowym sporo się dzieje i będzie się to co najwyżej przeplatać z moim życiem prywatnym.

**Czasem media interesują się jednak twoim życiem prywatnym. Trudno ci chronić przed nimi rodzinę?**

Trochę tak jest, choćby ze względu na fakt, że moja żona jest również związana z mediami. Oczywiście rozumiem to zainteresowanie: życie prywatne znanych osób klika się lepiej. Natomiast ja od kilku lat konsekwentnie nie wypowiadam się na tematy prywatne, ale zawsze chętnie udzielam wywiadów, opowiadając o tym, co dzieje się u mnie w sferze zawodowej.

**Jak twój tryb życia muzyka wpływa na życie rodzinne?**

Właściwie wcale. Mam dosyć mocny filtr wewnętrzny, która sprawia, że nie przenoszę emocji z pracy do domu. Stawiam wyraźną granicę między życiem zawodowym i prywatnym. Jest to choćby widoczne w mojej obecności w mediach. Czy jestem w domu czy w trasie, chronię swoją prywatność. Rodzina jest rodziną i tak ma pozostać. Jeśli każdy z moich domowników będzie sobie życzył prywatności, będzie ją miał zapewnioną z mojej strony.

**Wykonujesz jednak dosyć specyficzny zawód.**

To prawda. Właściwie cały czas jestem w pracy. W sezonie jestem w trasie koncertowej, a poza nim - piszę, komponuję nagrywam, krążę między domem a studiem.

**Jak wspominałeś, twoja żona Agnieszka jest związana z mediami. To sprawia, że lepiej się rozumiecie?**

Na pewno to bardziej pomaga niż mogłoby się wydawać. Szeroko pojęty show-biznes jest jednak zupełnie czymś innym niż branża artystyczna: to inne obowiązki, inny tryb pracy. Jedyne, co łączy oba te światy, to media. Bycie znanyim artystą wymusza więc istnienie w show-biznesie.

**Żona jest pierwszą słuchaczką twoich piosenek?**

Najczęściej tak bywa. To ona słyszy pierwsze szkice utworów. Jest więc pierwszą recenzentką moich nowych piosenek.

**Zdarzają się jej krytyczne recenzje?**

No właśnie rzadko. Rodzina jest dosyć subiektywnym recenzentem. Ale to dobrze. Wydaje mi się, że ja sam jestem wystarczająco krytyczny wobec swoich dzieł. ©©

REKLAMA

009984154

# WSZYSTKO ZACZYNA SIĘ OD SPOTKANIA

# 160 LAT TOWARZYSTWA ZACHĘTY SZTUK PIĘKNYCH



Wszystko zaczęło się 160 lat temu od spotkania grupy przyjaciół w pracowni przy ul. Miodowej w Warszawie. W czasie kiedy Polski nie było na mapie, grupa twórców i mecenasów postanowiła założyć stowarzyszenie, które miało otoczyć opieką polską sztukę i artystów. Towarzystwo dało początek dzisiejszej Zachęcie — Narodowej Galerii Sztuki. Dzisiaj nadal istnieje i realizuje te same idee w nowej rzeczywistości.

## DOŁĄCZ DO NAS → TZSP.art.pl

Rocznica założenia Towarzystwa przypada w roku, który dla wszystkich okazał się wyjątkowym wyzwaniem. Sztuka jednak nigdy wcześniej nie była tak dostępna. Bez wychodzenia z domu można obejrzeć wystawy online, wziąć udział w warsztatach, przeglądać publikacje i prace z kolekcji, odwiedzić księgarnię artystyczną i poznać niedostępne zakamarki galerii.

## SPOTKAJMY SIĘ → ZACHETA.art.pl

TOWARZYSTWO  
ZACHĘTY SZTUK  
PIĘKNYCH

ZACHĘTA

# Anna Tarnowska, modelka i miss: Pięknym dziewczynom nie jest łatwiej

Agata Maksymiuk  
agata.maksymiuk@polskapress.pl



## Rozmowa

**Uosobienie piękna i pokory to pierwsze, co przychodzi do głowy po rozmowie z Anią Tarnowską, jedną z najpiękniejszych kobiet w Polsce i na świecie. Zdobywczyni licznych tytułów Miss, dziś pracuje jako wzięta modelka. Ludzie mówią, że to lekka praca, ale często nie wiedzą, o czym mówią. Tym bardziej cieszymy się, że Ania znalazła chwilę, by obalić kilka stereotypów i odsłonić kulisy zawodu, w którym wizerunek gra pierwsze skrzypce.**

**Anna Tarnowska, wielokrotna Miss, modelka i narzeczona Rafała Brzozowskiego. To tak oficjalnie, a bardziej prywatnie?**

Prywatnie jestem człowiekiem - takim z krwi i kości, jak każdy. Nie myślę o sobie przez pryzmat innych czy pracy, jestem jaka jestem (śmiech). Kiedy ludzie pytają: „czym się zajmujesz?”, chętnie opowiadam. Najczęściej zdarza się to podczas castingów. Wyjaśniam wtedy, że pracuję jako modelka, a do tego występuję w reklamach i serialach. Dzielę się też moimi zainteresowaniami. Wśród znajomych wygląda to trochę inaczej. Wielu z nich dziwi się, kiedy wychodzi na jaw, że na koncie mam kilka tytułów Miss (śmiech). Oczywiście to nie tak, że się tego wstydzę! Po prostu nie lubię się chwalić. „Cześć, jestem wielokrotną Miss, a ty czym się zajmujesz?”. Kto tak mówi?! Uważam, że jeśli ktoś skojarzy mnie z konkursami czy występami w telewizji, to po prostu o to zapyta, a jak nie będzie chciał, pewnie to „wygoogla”.

**Twoja praca wiąże się jednak z pewnością siebie. To coś, co ma się w sobie, czy trzeba się tego nauczyć?**

Zawsze lubiłam pracę przed aparatem i kamerą. Podczas udziału w konkursach Miss miałam sporo styczności z występami na żywo przed publicznością, z nagraniami, z wywiadami czy z sesjami zdjęciowymi. Nigdy nie odczuwałam tremy, bardziej ekscytację. Pamiętam finał Miss Polonia.

Rodzice i przyjaciele pytali mnie wtedy - jak możesz się nie stresować? W zasadzie sama nie wiem jak (śmiech). Pewnie, że czuję ten dreszcz i adrenalinę związaną z wyjściem na scenę, ale to emocje, które działają na mnie motywująco, nie paraliżująco. Rodzice nie mogą się temu nadziwić i wciąż powtarzają: przecież jako dziecko byłaś taka nieśmiała! Teraz powiedziałabym, że jestem osobą obserwującą. Lubię najpierw zbadać otoczenie, zanim się odezwę. Należę do spokojnych osób, nie wyrywam się przed szereg. Jako dziewczynka rzeczywiście byłam nieśmiała, ale wybory Miss i praca w modelingu pozwoliły mi to zmienić.

**No popatrz, a mówią, że to tylko uśmiechanie się i pozowanie do zdjęć.**

Tak mówią (śmiech). Ale tak nie jest. Każdy, kto miał choć trochę styczności z planem zdjęciowym czy nagraniowym, ten wie, o czym mowa. Wszystkie wybory Miss to świetne przeżycia. Zwiędziłam w ten sposób pół świata i poznałam wspaniałych ludzi. Tylko że jednocześnie to był szalenie wymagający okres. Podczas przygotowań do konkursów nie ma miejsca na słabości i narzekania. Harmonogram dnia jest bardzo napięty, a człowiek szybko robi się zmęczony. Mimo to, trzeba dostosować się, zachować uśmiech na twarzy i podtrzymać dobry wygląd. Taka praca to prawdziwa szkoła pokory. Aparat i kamera mocno wyciągają energię. Potwierdzają to nawet osoby, które nie pozują, a po prostu od czasu do czasu znajdują się na planie. Często biorę udział w sesjach promujących bieliznę. To wspaniała sprawa, ale na pewno nielekką. Przez cały czas muszę kontrolować każdy jeden mięsień mojego ciała - od palców u stóp, aż po czubek głowy. Wystarczy, że na chwilę odjadę gdzieś myślami, a już słyszę głos fotografa - ożyw twarz, ożyw twarz i skup się! Inaczej, ale równie wymagająco jest przy reklamach. To niby tylko kilka minut, które można zobaczyć w telewizji, ale żeby tych kilka minut powstało, potrzeba sporego zespołu ludzi i godzin oczekiwania na występ. Myślę, że każdy aktor to potwierdzi - w tej



Anna Tarnowska: Mam artystyczną duszę, lubię kreatywność

pracy najtrudniejsze jest czekanie.

**To taka praca, która chyba nie sprzyja nawiązywaniu stałych relacji?**

Mam to szczęście, że mój partner pracuje, może nie w tej samej, ale w podobnej branży. Dlatego doskonale się rozumiemy. Ale to prawda! Życie z osobą, która nie zna specyfiki tego zawodu, może być trudne. Wyobraź sobie - wracasz do domu po kilkudziesięciu godzinach na planie zdjęciowym, padasz na kanapę i mówisz - ale jestem zmęczona. A w odpowiedzi, zamiast słów wsparcia słyszysz: ale przepraszam, co ty takiego robiłaś? Przecież tylko pozowałaś do zdjęć. To na pewno nie pomaga w związku. Na szczęście to problem, który mnie nie dotyczy.

**W takim razie zostawmy ten problem na boku, a przejdźmy do innego. Wyszperalam w internecie, że Twój udział w wyborach Miss, to wcale nie było spełnienie marzeń, a efekt namowy przyjaciółki. O mały włos, a zostałaś kimś innym?**

Żartuję sobie - uważaj o czym marzysz, bo może się to spełnić (śmiech). Od zaw-

sze marzyłam o podróżach. Nie za bardzo wiedziałam, jak będę podróżować, ale czułam, że będę. Nagle pojawiły się wybory i odpowiedź na to pytanie sama mnie znalazła. Nie zmienia to faktu, że nigdy nie miałam aspiracji, by zostać Miss. Pamiętam, to był czas, kiedy zaczęłam pracować w szczecińskiej agencji modelek. Na jednym z pokazów poznałam Gosię Rożniecką, też Miss, która akurat organizowała wybory Miss Ziemi Zachodniopomorskiej. Zaczęła mnie namawiać do udziału. Pierwsze moje myśli były zlekkiem w stylu - ja Miss? Boże, nie! Absolutnie nie... (śmiech). I kiedy już wydanała się, że została przekonana do castingu, to w ostatniej chwili wykręciłam się zajęciami na uczelni. Gosia była jednak uparta i przyjechała do mnie z kartą castingową. Szybko okazało się, że konkurs odbędzie się w bardzo gorącym dla mnie czasie. Wyjazd na targi do Niemiec, szkoła i jeszcze obóz sportowy. Nie miałam możliwości uczestniczenia we wszystkich zgrupowaniach i próbach. Nawet na sam finał musiałam „urwać się” od obowiązków. Poszłam na żywioł i okazało się, że wygrałam.

**A jak Twoi rodzice do tego podchodzili? Byłaś w wieku, kiedy większość ludzi decyduje o tym, czym zajmie się w przyszłości. Nie czułaś presji, żeby porzucić tę „zabawę” i zająć się poważnymi sprawami - skończyć szkołę, zostać lekarzem?**

Ale trafiłaś! Moi rodzice są lekarzami, podobnie jak byli nimi moi dziadkowie. Na szczęście nigdy z ich strony nie odczuwałam presji, że muszę zdobyć wykształcenie medyczne. Cieszę się z tego, bo wiem, że nie nadawałabym się do tej pracy. Nie lubię widoku krwi, jestem nadwrażliwa, przeżywałabym każde cierpienie jak swoje. Byłabym naprawdę fatalnym lekarzem (śmiech). Do tej pracy trzeba mieć predyspozycje. Moi rodzice je mają, ja nie. Mimo to, mama i tata zawsze bardzo mnie wspierali i pomagali, kiedy tego potrzebowałam. Właśnie, wspomniałaś o „zabawie”. Dziś wiem, że modeling to poważna praca, ale rzeczywiście dorastałam w poczuciu, że tak nie jest. Z perspektywy czasu wydaje mi się, że takie podejście warunkuje miejsce, w którym się dorasta. Szczecin to piękne miasto, ale raczej trudno jest się w nim utrzymać z modelingu czy aktorstwa. Nie jest to niemożliwe, ale w stolicy na pewno łatwiej o pracę. To chyba dlatego tak do tego podchodziłam.

**Tak szybko weszłaś w tę branżę, że zastanawiam się, czy w ogóle zdążyłaś poznać inny rynek pracy?**

Tak, tak... Obroniłam pracę magistrską w Szczecinie i później przez rok pracowałam w banku. Kiedy przeprowadziłam się do Warszawy, związałam się z jedną z korporacji, działałam w marketingu. Każde z tych stanowisk było dla mnie bardzo wartościowym doświadczeniem i pomogło mi się rozwinąć. Tylko że gdzieś w środku czułam, że to nie to. Ja po prostu nie mogę pracować w biurze w godzinach od - do. Mam artystyczną duszę, lubię kreatywność, mam swoje pomysły, kocham je realizować. Lubię, kiedy coś się dzieje, kiedy każdy następny dzień kryje niespodziankę. Dlatego praca modelki i aktorki jest dla mnie idealna.

**Ale to też praca, która mocno szufladkuje. Ania Tarnowska, narzeczona Rafała.**

**Ania, ta wysoka blondynka ze Szczecina. Ania, ta co pozuje w reklamach bielizny. Do tego dochodzi jeszcze hejt.**

Staram się nie zwracać szczególnej uwagi na złośliwe komentarze. To tak już chyba jest, że kiedy ludzie widzą atrakcyjną dziewczynę, z góry zakładają, że jest głupia jak but. Ale to dotyczy nie tylko mojej branży. Pamiętam, że pracując na etacie, podczas jednego z wyjazdowych spotkań miałam okazję dłużej porozmawiać z dyrektorem firmy. Po spotkaniu powiedział mi wprost - wiesz co, myślałem, że jesteś głupsza. Nie wiedziałam, jak mam na to zareagować. Takie uwagi zawsze szokują. Mówi się, że ładnym dziewczynom jest łatwiej. To nieprawda, uroda czasem pomaga, a czasem przeszkadza. Tak samo jest z ocenianiem ludzi przez pryzmat ich partnerów. Ja i Rafał Brzozowski jesteśmy parą, ale jesteśmy też dwiema różnymi osobami. Tak, jesteśmy zaręczeni i tak, mamy wspólne plany na przyszłość, tylko nie można zapomnieć, że każde z nas ma za sobą inny bagaż doświadczeń, inne spojrzenie na sprawy i inne talenty do pokazania. Oczywiście, że się uzupełniamy, ale jesteśmy dwoma odrębnymi jednostkami.

**Czuję, że nie jesteś fanką na główków tabloidów i portali plotkarskich.**

Czasem zauważę w internecie czy w prasie nagłówki w stylu - pokazała męża, pokazała żonę. Brzmi to co najmniej, jakby ta osoba chowała swojego partnera w szafie i wyciągała go stamtąd tylko na specjalne okazje. Bo przecież jedyną funkcją tej osoby jest „bycie partnerem”. Nie podoba mi się to, bo w ten sposób utrwała się szkodliwe stereotypy. W naszym związku każde z nas pracuje na własny rachunek. Nie wykorzystuję naszych relacji do zdobywania zleceń czy kształtowania wizerunku. Przez długi czas agencja reklamowa, z którą współpracuję, nie wiedziała, że jesteśmy parą. Dowiedzieli się po kilku latach z mediów. Poszłam z Rafałem na galę Telekamer, nasze zdjęcia znalazły się w sieci. Agencja była zaskoczona: jak ja mogłam to ukrywać?! Ja tego nie ukrywam, ale też się tym nie chwale. W zasadzie zaczęłyśmy od tego rozmowę. ©©

# forum seniora online

## Oglądaj transmisję

16 grudnia, godz. 10<sup>00</sup>

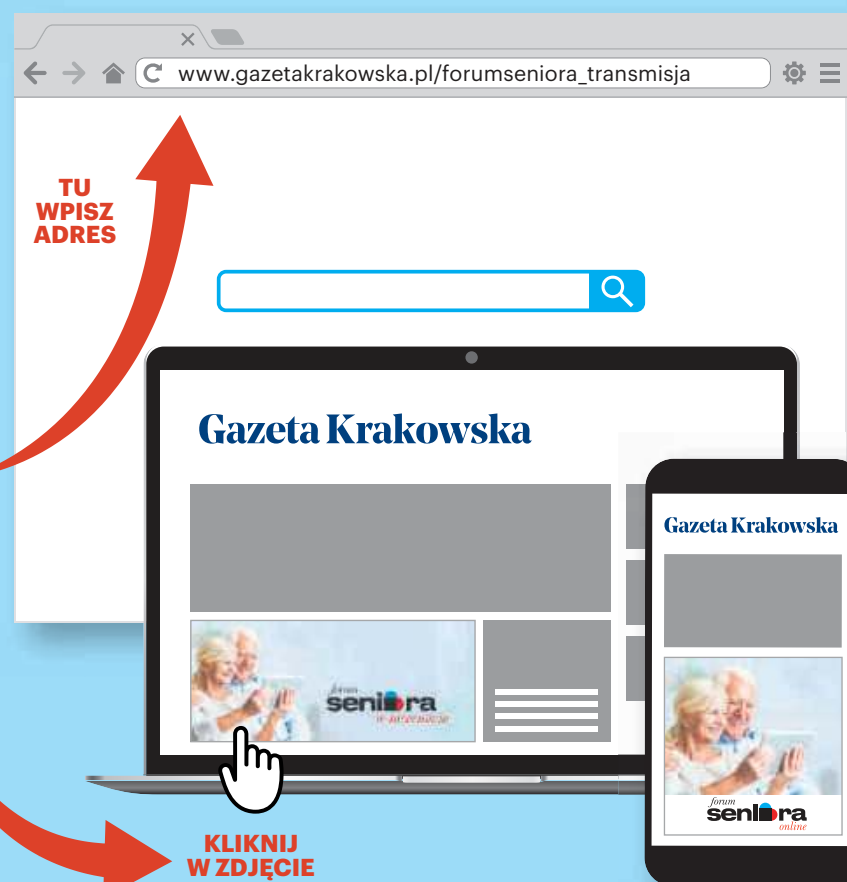
Transmisję z VIII Forum Seniora poprowadzimy w internecie.

Nie trzeba się nigdzie logować, ani rejestrować, aby móc ją zobaczyć. Wystarczy w dniu wydarzenia wejść na stronę internetową **www.gazetakrakowska.pl** i kliknąć w zdjęcie dotyczące Forum lub przejść bezpośrednio na stronę z transmisją, czyli wpisać w przeglądarce internetowej adres: **www.gazetakrakowska.pl/forumseniora\_transmisja**

### Instrukcja krok po kroku

Jeśli masz zamiar oglądać Forum Seniora 16 grudnia o godzinie 10 na komputerze, w dniu emisji, chwilę przed godziną 10, włącz komputer. Jeśli będziesz to robić z poziomu telefonu/tabletu – naładuj wcześniej wybrane urządzenie.

- 1 Otwórz przeglądarkę internetową klikając w jej ikonę, np. Google Chrome, Firefox czy Safari.
- 2 Po jej uruchomieniu, w pasku przeglądarki wpisz adres strony internetowej **www.gazetakrakowska.pl** lub **www.gazetakrakowska.pl/forumseniora\_transmisja**
- 3 Jeśli wpisałeś adres **www.gazetakrakowska.pl**, to po załadowaniu strony Gazety, na samej górze znajdziesz **zdjęcie dotyczące Forum Seniora** – kliknij w nie.
- 4 Jeśli wpisałeś w przeglądarce adres **www.gazetakrakowska.pl/forumseniora\_transmisja** to od razu trafiłeś na właściwą stronę. Już więcej nie musisz nic robić, zasiądź wygodnie w fotelu i oglądaj.



### Pamiętaj!

Seniorze, w razie wątpliwości, jak uruchomić transmisję Forum, nie wstydź się poprosić o pomoc. Dla Twojego wnuka lub wnuczki z pewnością będzie to prawdziwa przyjemność udzielić Ci kilku wskazówek, jak dołączyć do internetowej edycji Forum Seniora. Nasz zespół redakcyjny również pozostaje w pełnej dyspozycyjności do pomocy. W przypadku pytań, prosimy o kontakt pod numerem tel. 797 607 874 w godzinach 9-15.

Patronat honorowy:

JM Rektor Uniwersytetu Jagiellońskiego  
prof. dr hab. Jacek Popiel

Marszałek Województwa Małopolskiego  
Witold Kozłowski

Organizatorzy:

DZIENNIK POLSKI  
Gazeta Krakowska

Partner główny:

NFZ  
Narodowy Fundusz Zdrowia

Partnerzy:

MAŁOPOLSKA

MAŁOPOLSKA  
WOJEWÓDZKA  
RADA  
BEZPIECZEŃSTWA  
RUCHU  
DROGOWEGO  
www.brd.malopolska.pl

PGE  
Energia Ciepła S.A.

50  
lat  
Elektrociepłownia  
w Krakowie

lepiej  
Niepotomica

ASOS 2014-2020  
Rządowy Program na rzecz Aktywności Społecznej  
Osób Starszych na lata 2014-2020  
Ministerstwo Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej

Maria Mazurek

maria.mazurek@polskapress.pl



## O KULAWYM KONIU I NIE TYLKO

Felieton

**M**am koleżankę, mówimy na nią Szajkowska - od imienia jej konia, Szajki. Szajka jest starą, schorowaną kłaczą, na której jej właścicielka od lat nie jeździła - bo już dawno nie da się na niej jeździć. Szajkowska za to co miesiąc płaci lwia część swojej (dość skromnej) wypłaty, żeby trzymać konia w dobrym pensjonacie, który znajduje się nieopodal jej domu. Przyjeżdża codziennie, żeby dawać zastrzyki przeciwbólowe. Wklepuje maści w jej obolałe stawy.

Szajka była wcześniej koniem „szkółkowym”, czyli takim, na którym jeżdżą ludzie biorący lekcje jeździectwa. Takie konie bardzo często pracują za ciężko. A kiedy już przestają być sprawne - są sprzedawane.

Szajkowska była jedną z „szkółkowych uczennic”, żyła się z koniem. I gdy Szajka przestawała być sprawna, dziewczyna zdecydowała się ją odkupić. Właściwie w momencie, kiedy klacz - choć jeszcze stosunkowo młoda - była już rencistką. Niedługo później nie nadawała się już do tego, żeby na nią wsiadać.

Przez te lata Szajkowska ani razu nie myślała, żeby pozbyć się konia. Jasne, żaden przyzwoity „koniarz” nie sprzedałby rumaka na mięso. Ale można byłoby go oddać gdzieś do tańszego pensjonatu, daleko od drogiego Krakowa. Albo po prostu przestać konia leczyć - nikt by się nie dziwił, a wkrótce „problem” by się rozwiązał. Ale nie, nic takiego Szajki nie spotkało.

Gdy zapytaliśmy kiedyś jej właścicielkę, dlaczego to robi, odpowiedziała: Bo to mój

koń, a ja zobowiązałam się przed sobą do opieki nad zwierzęciem.

To historia pewnie trudna do uchwycenia dla ludzi, którzy zwierząt nie mają. Dla niektórych może i śmieszna, naiwna. Ale dla mnie będąca najlepszym przykładem odpowiedzialności za swoje decyzje. Również też nietrafione.

Odpowiedzialny człowiek ponosi konsekwencje wyborów, nawet jeśli „nie tak to miało wyglądać”. Odpowiedzialny mężczyzna, gdy sypie mu się małżeństwo, nie ucieka od roli ojca, tylko właśnie ze zdwojoną siłą stara się otoczyć dzieci opieką. Odpowiedzialny szef - jak kapitan okrętu - w chwili kryzysu w pierwszej kolejności myśli o pracownikach. Odpowiedzialny pracownik ma zaś prawo z czymś się nie zgadzać, ale jeśli się czegoś podjął - powinien to zrobić.

A jednak w naszej naturze leży ucieczka przed odpowiedzialnością. Mechanizmy obronne naszej psychiki po-

**Mechanizmy obronne naszej psychiki jeszcze pomagają nam w ucieczce przed odpowiedzialnością. To nie moja wina, myślimy**

magają. - Żona była jeźdzą, a jak jeszcze utrudnia kontakt z dzieckiem, nie będę się wychylał - tłumaczył sobie mężczyźni. Albo: Pracodawca nie traktuje mnie dobrze, to mogę z czymś nawalić. Lub: Niech inni się martwią.

Lubimy też rzucić słowa i deklaracje na wiatr. - Jakby coś się działo, zawsze pomogę - mówimy często. Czy naprawdę? Za decyzją i za słowem powinna jednak iść odpowiedzialność.

Miłości i dobra, wbrew pozorom, na świecie jest całkiem sporo. Brakuje przede wszystkim odpowiedzialności. ©©

# Opinie



KS. JÓZEF TISCHNER  
NADZIEJA MIMO WSZYSTKO  
WYD. ZNAK

Totalitaryzm jest próbą usprawiedliwienia władzy, która rości sobie pretensje do ogarnięcia „całości” bytu ludzkiego, zarówno prywatnego, jak i społecznego.

Czy te słowa ks. Tischnera nie brzmią aktualnie? Czy mając za sobą ciężką przeszłość, a przed sobą niejasną przyszłość nie potrzebujemy przewodnika?

Może biegamy za rozmaitymi nadziejami, które są złudne? Książka Tischnera pozwala odróżnić to, co jest tylko iluzją i prowadzi ku klęsce od tego co prawdziwe i wartościowe. Nadzieja u Tischnera jest wiarą, ale też dobrą wolą, którą ks. Tischner zakładał w każdym człowieku. Nie naiwnością, ale zdolnością. Warto to przeczytać.

(KACHEL)

ks. Jacek Siepiak SJ  
redakcja.krakow@polskapress.pl



## ORWELL

Felieton

**W**trójpodziale władz chodzi m.in. o to, by władze się nawzajem pilnowały. By nie było takiej, która przed nikim nie odpowiada. Ale historia pokazuje, że poszczególne władze mogą się między sobą dogadywać, by tylko pozorować tę kontrolę (gdy pochodzą z jednego środowiska). Stąd pojawiła się tzw. czwarta władza, czyli media. Ona ma patrzeć na ręce tamtym władzom i informować obywateli, zwłaszcza o nadużyciach władzy.

Co jednak zapewni bezstronność czwartej władzy, co sprawi, że i ona nie zostanie uwikłana w układ trzymający władzę? Wydaje się, że nie ma innego wyjścia jak pluralizm mediów. Jedne media muszą osądzać inne, czuwać nad ich rzetelnością. Ludzie powinni mieć dostęp nie tylko do informacji, ale też do krytycznej oceny tej „informacji”, czyli do mediów o różnej proveniencji.

Tylko wtedy media spełniają swoją rolę czwartej władzy.

Jeśli nie ma tego pluralizmu, mamy świat wg Orwella, gdzie owszem media istnieją, ale jako narzędzie oszustwa i ubezwłasnowolnienia w rękach władzy totalitarnej.

Elementem zmagania o wolność osobistą, o wolność obywatelską (jak to nazywają jedni) lub o wolność dzieci Bożych (jak nauczają inni) jest walka o wolność mediów. To, jak zarządzam

**Ludzie powinni mieć dostęp nie tylko do informacji, ale też - do oceny tej informacji. Nie ma innego wyjścia jak pluralizm mediów**

moim dostępem do informacji publicznej, ma wpływ na jakość moich decyzji, czyli na to, jak korzystam z wolności. Jeżeli czuję się odpowiedzialny za używanie mojej wolnej woli, nie mogę „odpuścić” możliwości doszukiwania się prawdy. Gdy zgadzam się, by ktoś mnie okłamywał, gdy karmię się bezkrytycznie propagandą, to jestem współwinnym ograniczeniu mojej wolności. I nie jest

to przede wszystkim polityka, to jest kwestia moralna.

Dlatego obrona przed monopolizacją mediów to nie gra partyjna, to etyka. Nie walczymy, by jedna opcja była wszechobecna, lecz by każda opcja podlegała krytyce. Zagarnianie mediów przez jedną partię jest działaniem politycznym. Natomiast walka z takim zjawiskiem to już nie jest tylko polityka, to wymóg moralny.

Jak to zrobić? Truizmem jest mówienie, że „wszystko rozбивa się o pieniądze”. Kto płaci, ten żąda. Właściciel daje większą lub mniejszą wolność dziennikarzom. Dochodzą do tego interesy reklamowe (powiązania biznesu z polityką). Niewielu wierzy w szlachetnie bezinteresowne media (zwłaszcza gdy są duże).

Stąd nikt nie oczekuje od nas bezkrytycznej wiary w określoną stację. Bycie wyznawcą jest raczej przejawem braku odpowiedzialności. Potrzebujemy pluralizmu wśród właścicieli mediów, czyli dywersyfikacji (jak to się mądrze mówi).

Kto z tym walczy, kto chce skupić wszystkie media w jednym ręku, jest zagrożeniem dla równowagi władz, szkuje nam „Orwella”. A to już jest nieładzkie. ©©

Tadeusz Płatek

redakcja.krakow@polskapress.pl



## SZYBKOŚĆ

Felieton

**D**źwięk i szybkość fascynowały mnie od zawsze, szczególnie od momentu, gdy zrozumiałem, że są ze sobą związane organicznie. Z punktu widzenia fizyki dźwięk jest szybkością i na odwrót. Dźwięk ma, upraszczając, stałą prędkość przemieszczania się w jakimś ośrodku (substancji). Np. w powietrzu, w temperaturze 15 stopni, dźwięk ma prędkość 340,3 m/s. Im powietrze zimniejsze (i gęstsze), tym prędkość dźwięku jest mniejsza.

W temperaturze wiosennej dźwięk potrzebuje około trzech sekund, żeby pokonać jeden kilometr. Jeśli więc kiedyś będziecie obserwować burzę, zobaczcie błysk, zanieście liczyć sekundy i grzmot dotrze do Was za trzy sekundy, to znaczy, że piorun wałnął kilometr dalej. Prędkość dźwięku rozchodzącego się w lodzie to ponad 3000 m/s, więc gdyby grom uderzył w wielkie lodowisko (co się nie stanie), a my akurat jeździlibyśmy na łyżwach (co by było jeszcze dziwniejsze), to wywróciłibyśmy się na panczenach szybciej niż zachłysłnieli w wodzie.

To ma znaczenie w dyrygowaniu, zwłaszcza jeżeli scena jest głęboka i wokaliści są dużo dalej od publiczności. Operowi dyrygenci w niektórych sytuacjach muszą wcześniej „machac” śpiewakom niż instrumentalistom, którzy są bliżej widowni. 50 metrów to 1/6 sekundy różnicy, czyli wcale niemało, no i pewnie dlatego w operze prawa ręka dyrygenta jest raczej dla orkiestry, a lewa raczej dla śpiewaków.

A jeśli jakiś obiekt, np. samolot, porusza się w naszym kierunku szybciej niż wspom-

**Jak obiekt porusza się szybciej niż prędkość dźwięku, a my pijemy lemoniadę na kopie siana, to najpierw go zobaczymy**

niana prędkość dźwięku (340 m/s albo 1225 km/h), a my akurat pijemy lemoniadę na kopie siana, to zobaczymy go zanim usłyszymy. On będzie się do nas zbliżał w ciszy, a gdy minie nad głowami, to minie z hukiem, bo naraz dotrze do nas całe nagrodzone, sprężone powietrze. Dźwięk bowiem niczym innym nie jest niż wibracją powietrza. Co ciekawe, sam pilot usłyszy ten huk, ale w dużo mniejszym stopniu niż my na zewnątrz, bo

będzie się od niego ciągle oddalał.

Kiedy już przekroczymy prędkość dźwięku, jednego MACHA (czyli te 1225 km/h), nie wpadamy w otchłań. Musimy się zmagać z coraz większym oporem powietrza, które robi się przez to coraz gorętsze, osiągając kilkadziesiąt, a nawet kilkanaście stopni C. Jednak silnik, który pozwala rozpędzać się bez końca i który właśnie udoskonalał Chińczycy, wcale nie jest bardziej skomplikowany. Wręcz przeciwnie. O ile w samochodach musimy się postarać, żeby powietrze z paliwem zapaliło się w cylindrach, o tyle w silnikach strumieniowych, czyli takich super- i hiperszybkich, to ciśnienie już mamy: im szybciej lecimy... tym szybciej lecimy. Potrzebujemy więc tylko dyszy przypominającej plastikową część długopisu, zwiększającą się ku dziubkowi. U wylotu powietrze ma już tak wielkie ciśnienie, że wystarczy wstrzyknąć do niego paliwo, żeby wybuchło - bez użycia żadnych tłoków, korbowodów czy innych ruchomych części.

Silniki „supersoniczne” pokonują prędkość dźwięku, natomiast „hipersoniczne” są od niej pięć razy szybsze.

Jeśli tylko nie będzie nam za gorąco i nie rozpadniemy się na kawałki, to będziemy mogli w przyszłości dotrzeć w każde miejsce na Ziemi w dwie godziny. Ja bym, w każdym razie, tak chciał. ©©

Kiedy masz już 72 lata, ale mama nadal nie pozwala ci zasiąść na tronie



FOT. MEMY.PL

## WIEŚCI NIE Z TEJ ZIEMI

Paweł Gzyl  
pawel.gzyl@polskappress.plJanusz Józefowicz  
Malokatora

Ceniony reżyser ma dwoje dorosłych dzieci z pierwszego małżeństwa: córka Kamila jest reżyserką, a syn Jakub - aktorem. 27-letni chłopak występuje w „M jak miłość” i w „Metrze”. Do niedawna radził sobie samodzielnie, ale pandemia sprawiła, że znalazł się w finansowym dołku. W efekcie przeprowadził się do ojca i jego obecnej rodziny. - Kuba musiał zrezygnować z wynajmu mieszkania w Alejach Ujazdowskich w Warszawie. Ceny najmu tutaj wynoszą 5 tys. zł miesięcznie. Miał stąd blisko do teatru, ale nie dał rady - mówi informatorka „Rewii”. Chłopak podobno świetnie dogaduje się z obecną żoną Józefowicza - Nataszą Urbańską - i przyrodną siostrą Kaliną.

Małgorzata Socha  
Zaszalała z autem

Popularna aktorka nie może narzekać na brak pracy. Niedawno zagrała w kontynuacji serialu „BrzydUla” i regularnie pojawia się w reklamach. Za udział w jednej z nich, zdaniem „Super Expressu”, zarobiła 300 tysięcy złotych. Pokryło to niemal w całości kosztą jej nowego auta. Do niedawna aktorka jeździła Jaguarem, a teraz zasiada za kierownicą SUV-a klasy Premium - grafitowego Mercedesa GLE, za którego w najuboższej wersji trzeba zapłacić ok. 320 tys. zł. Gwiazda ma trójkę dzieci

i męża. Pewnie dlatego potrzebny jest jej tak okazały samochód.

Maciej Stuhr  
Niemiałobjawów

Niedawno popularny aktor miał wejść na plan nowego filmu i zgodnie z obecnymi wymaganiami producentów musiał zrobić test na koronawirusa. Wtedy okazało się, że jest chory. Przeszedł jednak zakażenie bezobjawowo. Gorzej było z jego żoną. „Ja z kolei po 3 testach, wszystkich negatywnych, za to z nieziemskim bólem głowy, dusznościami, dreszczami, osłabieniem. Od dwóch tygodni w domu, i jeszcze tu posiedzę” - napisała Katarzyna Błażejewska-Stuhr na Instagramie. Z pomocą przyszli sąsiedzi i znajomi, którzy wyprowadzali psy i robili zakupy. „Rozpiera mnie radość z tego, jak dobre mam życie” - podsumowała żona aktora.

Barbara Kurdej-Szatan  
Niewprowadzi się

Jak podaje Wirtualna Polska, celebrytka zamieniła niedawno dom jednorodzinny na strzeżonym osiedlu za Warszawą na luksusowy apartament w centrum stolicy. „Mieszkanie ulokowane jest na warszawskiej Woli. Ma 170 mkw., jest dwupoziomowe i znajduje się na samej górze 7-piętrowego budynku. Tym, co robi największe wrażenie, jest 200-metrowy taras, z którego rozpościera się widok na tzw. Manhattan Warszawy” Koszt inwestycji? Bagatela 2,5 mln złotych” - informuje serwis. - Przez koronawirusa wszystko się poprzesuwało, bo strasznie długo czeka się teraz na materiały. Mieliliśmy się wprowa-

dzić na święta, ale się nie uda - oznajmia z żalem aktorka w „Fakcie”.

Monika Jaruzelska  
Prosi o pomoc

Córka generała Jaruzelskiego początkowo próbowała swoich sił jako stylistka, potem pisała książki, ostatecznie została dziennikarką. Niedawno założyła własny kanał w serwisie YouTube, gdzie prezentuje swoje wywiady z różnymi osobistościami. Teraz Jaruzelska umieściła na swym Facebooku apel o wsparcie finansowe, gdyż zabrała jej funduszy na realizowanie cyklu. „Sprawa jest poważna, bo w końcu Jaruzelska nadal chce działać i być ważnym głosem w debacie publicznej” - pisze dziennikarka.

Natalia Siewiec  
Nielubi ślubów

Celebrytka pojawiła się w internetowym show Izabeli Janachowskiej. Opowiedziała o swym ślubie, który wzięła z Mariuszem Raduszewskim osiem lat temu w Las Vegas. - Po-deszliśmy do tego serio. Byliśmy przeschęśliwi i bardzo podekscytowani. To było takie nasze. I ja każdemu polecam, żeby przeżył coś takiego - powiedziała. Przy okazji wyznała, że nie zalegalizowała tego związku w Polsce. - Nie jest to dla mnie tak bardzo ważne. Obiecaliśmy rodzinie, ale jakoś nikt nie oczekuje tego. Wszyscy marzą o wielkim ślubie, ja tak nigdy nie miałam - śmieje się celebrytka.

Bracia Golcowie  
Dostali mniej

Jednym z największych beneficjentów Funduszu Wsparcia Kultury roz-



FOT. SYLWIA DĄBROWA

Małgorzata Socha za rolę w reklamie zarobiła ponoć 300 tys. zł i przesiadła się z jaguara do mercedesa

dysonowanego killkanaście dni temu była grupa Golec uOrkiestra. W sumie otrzymała ona 1,8 mln złotych. Wywołało to oburzenie w środowisku polskiego show-biznesu. Minister Głirski postanowił więc dokonać weryfikacji przyznanych kwot. Teraz Golcowie skarżą się, że otrzymają mniej. - Dostaliśmy od ministerstwa 48 godzin na uaktualnienie dokumentacji, ale nikt z nami nie uzgadniał przyczyn ani tym bardziej wysokości obniżenia kwoty dofinansowania. Nasza dotacja została obniżona o 316 806 złotych - wyznaje Rafał Golec, pełnomocnik firmy Golec Fabryka w Wirtualnej Polsce.

Julia Wieniawa  
Powraca do internetu

Celebrytka wróciła właśnie z romantycznego pobytu na Bali ze swoim nowym chłopakiem Nikodemem Rozbickim. Teraz musi zająć się nadzorem nad remontem w jej nowym mieszkaniu. Jeśli wszystko dobrze pójdzie, gwiazda wprowadzi się do niego jeszcze przed świętami. Jak donosi magazyn „Flesz”, mieszkanie ma być urządzone „w stylu Bali”. Boże Narodzenie młoda aktorka ma jednak spędzić z mamą. - Na pewno odwiedzi ją Nikodem, który podobno już dostał od jej mamy zaproszenie na świąteczny obiad - twierdzi informator „Flesza”.

Przemysław Franczak  
przemyslaw.franczak@polskappress.pl

## PRZEJĘCI

## Smech towarzyski

Bez chodzenia naokoło: tak, jedni chcieli kupić, drudzy chcieli sprzedać. Polska Press Grupa, wydawca tej gazety, zmieniła właściciela. Niezręcznie bym się czuł, gdybym tego tematu nie poruszył - w końcu nie takie rzeczy w tej rubryce się działy, żeby odczuwać obawę przed napisaniem kilku akapitów o ogłoszeniu transakcji na rynku mediów i we własnej, w pewnym sensie, sprawie. Wypada? Nie wypada? Ten dyalekt nie był tutaj nigdy roztrząsany i nigdy nie będzie.

Pokusie, że użyję popularnego ostatnio zwrotu, uległem również z pewnego konkretnego powodu. Chciałbym bowiem pozbyć się towarzyszącego mi od kilku dni wrażenia, że nad głowami świszczą nam kule - nam, czyli pracownikom PPG - a my siedzimy skuleni i boimy wystawić się głowę z okopu. Żeby było jasne: ja ten lęk rozumiem, ba, ja go współodczuwam. Jak przed podróżą w nieznane, ale jednak z zarysowanymi - dla jednych jasno i wyraźnie, dla innych bardziej mgliście - współzrędnymi (TVP i Polskie Radio). Ina paliwie z Orlenu. Mało kogo stać - finansowo - na rejtanowskie gesty, ale mimo wszystko nie są one wykluczone.

Dominuje niepewność, choć są i tacy, którzy zmianę witają z nadzieją lub złudzeniami. Nie oceniam. Niemodne

słowo: pluralizm. Akurat w mediach lokalnych, nie bawiących się w wielką politykę, to jest (była?) cecha dominująca. Gwarantuję wam, że tak różnorodnych komentarzy jak w naszych gazetach nie znajdziecie nigdzie indziej. To przecież w „Dzienniku Polskim” swój własny kącik ma Ryszard Terlecki. TEN Ryszard Terlecki! U niemieckiego wydawcy!

Powinien może więc wiedzieć, że dziś na redakcyjne

**Wypada? Nie wypada?  
Co pomyśli stary/nowy  
szef? Ten dylemat  
nie był nigdy  
roztrząsany w tej  
rubryce i nigdy nie  
będzie**

skrzynki przychodzą wiadomości w rodzaju „koniec z wami folksdojczy, szkoda, że nie można ogolić wam głów”. Nie biorę do siebie, to świadczy wyłącznie o obrażającym, a nie obrażanym, niemniej przypominało mi to, jak tę naszą „niemieckość” brawurowo opisywał ongiś jeden z naszych felietonistów. Codziennosc w „polskojęzycznej redakcji z niemieckim kapitałem” wyglądała w jego dowcipnej wizji tak, że odziani w bawarskie stroje ludowe dziennikarze oddawali się głównie jodłowaniu, a menu redakcyjnej stołówki przypominało Oktoberfest.

To już nie były złote czasy prasy, ale ciągle wlnych mediów.

Nie wiem, jak będzie teraz, za to wiem, jak było. Robiliśmy (robimy, wciąż ten czas przeszły mi się włącza) rzeczy lepsze

i gorsze. I wiem, że gdy wspomnę o świetnej publicystyce, dostanę kontrę o galeriach i kontencie. OK, niemniej w tych przeklętych czasach ciężcia kosztów i „monetyzowania treści” to nasi ludzie zbierali co roku sporo dziennikarskich nagród - lokalnych i ogólnopolskich. Również za patrzanie władzy na ręce.

Naciski, ingerencje? Przez ponad dwanaście lat, co daje w sumie około 700 felietonów, cieszyłem się tu absolutnie nieograniczoną wolnością, a wytrzymałość szefów wystawiałem na najcięższe próby. Przez ten czas jeden tylko tekst, dawno temu, spadł z łamów - trafił chęć, że był satyrą na temat projektów smoleńskiego pomnika.

Nie wiem, czy ta rubryka w 2021 przetrwa. Gdybym miał się dziś zakładać, postawiłbym, że nie. © ©

## Gazeta Krakowska

GAZETA KRAKOWSKA  
www.gazetakrakowska.plRedakcja:  
30-701 Kraków, ul. Zabłocie 43A  
12 688 84 60  
e-mail: sekretariat@gk.plRedaktor naczelny  
Jerzy Sulowski 12 688 84 60, j.sulowski@gk.pl

Redaktor senior Ryszard Niemiec

DZIAŁY:  
Wydarzenia, Kraków, kultura  
Piotr Rapalski, 12 688 8451,  
p.rapalski@gk.pl  
Magazyn  
Maria Mazurek 509 479 929,  
m.mazurek@gk.pl  
Sport  
Krzysztof Kawa  
12 688 85 80, k.kawa@gk.pl  
Bartosz Karcz  
12 688 85 81, b.karcz@gk.pl  
Graficzny  
Dominika Madaj 12 688 84 70, d.madaj@gk.pl  
Serwis internetowy  
Angelika Necka 12 688 84 89,  
a.necka@gk.plREDAKCJE LOKALNE  
Nowy Sącz Janusz Bobrek  
ul. Jagiellońska 16, 12 688 84 55  
faks 18 449 66 48, janusz.bobrek@gk.pl  
Oświęcim Małgorzata Gliń  
Rynek Główny 1, 12 6888 475,  
m.glien@gk.pl  
Tarnów Andrzej Skórka  
ul. Krakowska 1A, 14 631 94 14,  
faks 14 631 94 12, a.skorka@gk.pl  
Zakopane Łukasz Bobek  
ul. Gimnazjalna 1, 18 200 15 91,  
faks 18 200 15 92, l.bobek@gk.plBIURO REKLAMY 30-701 Kraków, ul. Zabłocie 43A,  
12 688 84 06,  
reklama.krakow@polskappress.plBIURO OGŁOSZEŃ  
30-701 Kraków, ul. Zabłocie 43A,  
12 688 84 44, aneta.jagus@polskappress.pl  
DZIAŁ PROMOCJI  
30-701 Kraków, ul. Zabłocie 43A,  
12 688 85 30, marketing@gk.pl  
BIURO PRENUMERATY  
30-701 Kraków, ul. Zabłocie 43A,  
12 312 53 88 w godz. 10-15 prenumerata@gk.pl  
DZIAŁ KOLPORTAŻU  
30-701 Kraków, ul. Zabłocie 43A, 12 688 85 40,  
dystrybucja.krakow@polskappress.pl  
Wydawca:  
Polska Press Sp. z o.o.Ul. Domaniewska 45,  
02-672 WarszawaTel.: 22 201 41 00, faks: 22 201 44 10  
Prezes oddziału w Krakowie  
Małgorzata Cetera-BulkaDruk Polska Press Sp. z o.o., Oddz. Poligrafia,  
Drukarnia Sosnowiec, Baczynskiego 25a,  
41-203 Sosnowiec, Milowice© © - umieszczenie takich dwóch znaków przy Artyku-  
le, w szczególności przy Aktualnym Artykule, oznacza  
możliwość jego dalszego rozpowszechniania tylko  
i wyłącznie po uiszczeniu opłaty zgodnie z cennikiem  
zamieszczonym na stronie  
www.gazetakrakowska.pl/tresci i w zgodzie  
z postanowieniami niniejszego regulaminu.Polskie Badania Czynielstwa  
PBC  
POLSKIE BADANIA CZYNIELSTWANakład Kontrolowany ZKDP  
BIALA LITERTYPOWALNA  
SŁOŻENIOWA TYPOGRAFIAPOLSKA  
PRESS  
GRUPAWYDAWCA  
Polska Press Sp. z o.o.  
ul. Domaniewska 45, 02-672 Warszawa,  
tel. 22 201 44 00, fax: 22 201 44 10  
Prezes zarządu Dorota Stanek  
Wiceprezes zarządu Dariusz Świąder  
Członek zarządu Paweł Fąfara  
Członek zarządu Magdalena Chudzikiewicz

## HOROSKOP

## Wodnik (20.01-18.02)

Zamiast zamartwiać się problemami, na które nie masz wpływu, horoskop dzienny podpowiada poszukać jaśniejszych stron życia i cieszyć się nimi jak dziecko...

## Ryby (19.02-20.03)

Duże znaczenie będą miały dzisiaj dla Ciebie opinie innych ludzi. Horoskop na dziś zapowiada, że próśby o radę skierujesz nawet do osób, za którymi nie przepadasz.

## Baran (21.03-19.04)

Nie przesadzaj dzisiaj z troską o drobniagiz i szczegóły. Horoskop dzienny na piątek ostrzega, że cze-pianie się błahostek może Ci przynieść więcej szkody niż pożytku.

## Byk (20.04-20.05)

Trudno Ci będzie dotrzymać kroku. Horoskop dzienny wróży, że zainicjujesz wiele przedsięwzięć i w błyskawicznym tempie podejmiesz kilka bardzo ważnych decyzji.

## Bliźnięta (21.05-21.06)

Poczujesz dzisiaj znudzenie. Horoskop dzienny mówi, że niechęcią zapalasł nawet do tych zajęć, które zazwyczaj sprawiają Ci satysfakcję i przynoszą odprężenie.

## Rak (22.06-22.07)

Ktoś proponuje Ci współpracę. Horoskop dzienny na piątek wyraźnie ostrzega, że Twoja zgoda może wiązać się ze znacznym ograniczeniem swobody czasowej.

## Lew (23.07-22.08)

Chcesz coś zmienić, ale brakuje Ci czasu i niekiedy odwagi? Horoskop dzienny mówi, że przed Tobą idealny dzień na śmiałe decyzje i rozstrzygające posunięcia.

## Panna (23.08-22.09)

Wiele osób będzie mogło dzisiaj liczyć na Twoją wyrozumiałość. Horoskop na dziś zapowiada, że niektórzy uznają to za przyzwolenie na lekceważenie obowiązków.

## Waga (23.09-22.10)

Poswój dzisiaj więcej czasu na swoje życie osobiste. Horoskop dzienny na piątek wróży, że jeśli tego nie zrobisz - możesz narazić się na przykre konsekwencje.

## Skorpion (23.10-21.11)

Zero stresu, wszechobecna życzliwość, grono ludzi chętnych do pomocy i niewiele obowiązków. Horoskop dzienny pisze dla Ciebie taki scenariusz. Sielanka...

## Strzelec (22.11-21.12)

Czas nie sprzyja odwiedzinom, ale horoskop na dziś zapowiada, że ktoś może wpaść dzisiaj do Ciebie z krótką wizytą. Może warto się jakoś na to wcześniej przygotować.

## Koziorożec (22.12-19.01)

Ktoś ze znajomych zainspiruje Cię do szlifowania umiejętności w dziedzinie, która dotychczas była Ci zupełnie obca. Horoskop dzienny na piątek wróży, że podeszdziesz do tego z zaangażowaniem.

009983420

Z głębokim żalem zawiadamiamy,  
że 4 grudnia 2020 roku w wieku 73 lat odszedł od nas



## Jan Marian Barcentewicz

Ukochany Mąż, Tata, Brat, Dziadek i Wujek

Msza św. żałobna przy Zmarłym odprawiona zostanie  
w poniedziałek dnia 14 grudnia 2020 roku o godzinie 12.00  
w Bazylice Małej pw. Narodzenia NMP  
w Gorlicach, po czym nastąpi odprowadzenie Zmarłego  
na miejsce wiecznego spoczynku,

o czym zawiadamia pogrążona w smutku

Rodzina

009984384

Z żalem zawiadamiamy, że 8 grudnia 2020 roku  
odszedł od nas w wieku 94 lat  
pułkownik w stanie spoczynku, inżynier



## Franciszek Sacha

Drogi Mąż i Ojciec,  
wieloletni wykładowca Studium Wojskowego AGH.

Msza Święta żałobna przy Zmarłym odprawiona zostanie  
w sobotę, 12 grudnia 2020 roku o godz. 11.00  
w kościele pw. Świętej Małgorzaty w Raciborowicach,  
po czym nastąpi odprowadzenie Zmarłego  
na miejsce wiecznego spoczynku.

Pogrążeni w smutku  
Żona, Córka z Mężem i Rodzina

009885053

REKLAMA

**JEDYNE KREMATORIUM W MAŁOPOLSCE!**

**KLEPSYDRA**

GDZIE POŻEGNANIE BLISKIEJ  
OSOBY Z MOŻLIWOŚCIĄ POGŁĄDU  
ROZPOCZĘCIA PROCESU KREMACJI  
Z SALI POŻEGNAŃ

Kraków, ul. Wielogórska 16  
TEL: +48 12 352 44 44 KOM. 502 930 170  
WWW.KREMATORIUMKLEPSYDRA.PL

009982946

Z głębokim smutkiem i żalem  
przyjęliśmy wiadomość o śmierci  
wieloletniego Burmistrza Gminy Ciężkowice,  
człowieka wielce zasłużonego dla Małopolski,  
kolegę

## Zbigniewa Jurkiewicza

### Rodzinie

składamy najszczerze wyrazy współczucia,  
w imieniu Małopolskich Ludowców.

Prezes Zarządu Powiatu PSL Dr hab. Stanisław Sorys  
Prezes Zarządu Wojewódzkiego PSL dr Andrzej Kosiniak-Kamysz

Uroczystości pogrzebowe odbędą  
się w dniu 12 grudnia 2020 r. o godz. 12.00  
w Kościele Parafialnym w Ciężkowicach.

009982476

„Odszedłeś tak nagle, że ani uwierzyć,  
ani się pogodzić...”

## Agnieszce Kalickiej

Dyrektor Samorządowego Przedszkola nr 175

wyrazy głębokiego współczucia  
z powodu śmierci

## Męża

składają

Grono Pedagogiczne, Pracownicy Przedszkola  
i Rodzice wychowanków

009982035

Głęboko nas poruszyła i zasmuciła  
wiadomość o przedwczesnej śmierci



## Zbigniewa Jurkiewicza

Burmistrza Miasta i Gminy Ciężkowice

Nasze szeregi opuścił wybitny ludowiec,  
samorządowiec i działacz sportu wiejskiego.

Pogrążonej w bólu

### Rodzinie i Bliskim Zmarłego

wyrazy szczerzego współczucia  
składają

Władysław Kosiniak-Kamysz  
prezes Polskiego Stronnictwa Ludowego  
poseł na Sejm RP

oraz

ludowcy miasta Tarnowa  
i powiatu tarnowskiego

REKLAMA

009963476

Wspomnienia.  
Te najważniejsze...

Wspomnij bliskich. Zapal im świeczkę. Sprawdź na  
nekrologi.net i gazetakrakowska.pl/nekrologi

REKLAMA

**Kompleksowe Usługi Pogrzebowe**

**Zbigniew Baran**

**KARAWAN** GRUPA  
FIRM POGRZEBOWYCH

TRADYCJE OD 1981 ROKU

ul. Rakowicka 33a 12 412 89 83  
ul. Reduta 3B 12 222 50 49  
Cm. Batowice 12 413 63 46  
ul. Wrocławska 8 12 631 77 95  
Cm. Grębatów 12 645 14 35  
ul. Dolnych Młynów 3 12 632 11 22  
ul. Sieroszewskiego 5B 12 686 61 45  
ul. Grzegorzewska 7 12 222 00 30  
ul. Bieżanowska 24 12 658 21 11  
ul. Wielicka 606 793 276

cała doba

www.karawan.pl

**CAŁĄ DOBĘ 12 411 11 11**  
również w  
Niedziele i Święta **12 658 21 11**

W trudnych chwilach  
służymy pomocą

z Krakowa → ul. Wielicka → z Wieliczki

ul. Wielicka

H

ul. Jakubowskiego

Szpital Uniwersytecki

P

KARAWAN GRUPA  
FIRM POGRZEBOWYCH

**NOWY  
PUNKT  
OBSŁUGI**

Drobne

Jak zamieścić ogłoszenie drobne? Telefonicznie: 508 26 26 84 i 606 53 36 57

Przez internet: [www.ogloszenia.polskapress.pl](http://www.ogloszenia.polskapress.pl)

E-mail: [aneta.jagus@polskapress.pl](mailto:aneta.jagus@polskapress.pl) i [grazyna.babicz@polskapress.pl](mailto:grazyna.babicz@polskapress.pl)

W Biurze Ogłoszeń: Kraków, Starowiślna 2

Nieruchomości

MIESZKANIA DO WYNAJĘCIA

**N.SĄCZ** kawalerka. 795-546-122

**NOWY** Sącz ul. Św. Kunegundy 47, M3, 47,5m<sup>2</sup>, balkon, piwnica, umeblowane, IVp, 511-046-406

MIESZKANIA - ZAMIENIĘ

**MIESZKANIE** 20m<sup>2</sup> zamienię na większe w Nowym Sączu. 662-853-849

DOMY - SPRZEDAM

**N.SĄCZ**, spokojne centrum, 100m<sup>2</sup>, dz.2,5 ar- pilnie sprzedam 791-100-896

**SPRZEDAM** dom ok.100 m 2 na działce 22 ar Czarniec/Łącko, cena do uzgodn. tel. 693-084-301

DZIAŁKI, GRUNTY SPRZEDAM

**N.SĄCZ** Zabelcze, dz. 36 ar budowlana. Tel. 784-164-086

**OKOLICE** Nowego Sącza, 6 działek budowlanych sprzedam. 662-853-849

DZIAŁKI, GRUNTY KUPIĘ

**KUPIĘ** ziemię rolną do 1 hektara, 609-499-555.

GARAŻE

**BRAMY** garażowe- wyprzedaż. Blaszane garaże od 870 zł. Montaż - gratis! Produkcja. 32/72-77-212, 33/482-04-88, 503-916-630

POŚREDNICTWO

049955363

**ZAINWESTUJ NAD POLSKIM MORZEM**

[www.prodaheim.pl](http://www.prodaheim.pl) tel. 577 410 005

**SUPEROKAZJA!**

**1 mln. 650 tys. zł**

**Zadbany, piękny DOM 360 m<sup>2</sup>**

**Zagospodarowana działka 3 tys. m<sup>2</sup>**

**SIAŃÓW pod KOSZALINEM**

... cisza-spokój-przyroda...

Idealne połączenie S-6 z Kołobrzegiem, Szczecinem, Berlinem....

Handlowe

ANTYKI

**OBRAZY** zegary inne kupię 602395456

INSTRUMENTY MUZYCZNE

**PROMOCJA!** Akordeon guzikowy mały 96 bas i czarny Paolo Soprani; klawiszowy 80 bas oraz pianino białe Legnica sprzedam. 530-057-387

MASZYNY URZĄDZENIA

**KUPIMY** maszyny do obróbki metalu i drewna oraz oprzyrządowanie do maszyn. Tel. 782-592-790

Motoryzacja

PRZYCZEPY, NACZEPY SPRZEDAM

**LAWETA** dwuosiowa, ład. 2 tony - 7 tys., 511-046-406

USŁUGI

**ZŁOMOWANIE\_SAMOCODÓW**, wydawanie zaświadczeń 12681-01-41

INNE

**KUPIĘ** stary samochód lub motocykl, min. 40-letni. Może być niekompletny lub uszkodzony, 609-499-555.

Finanse biznes

KREDYTY, POŻYCZKI

**KREDYT** 50 tys. rata 545 zł RRSO 8,3%. Tel. 730 809 809

POŻYCZKI 32/260-00-33, 516-516-611, Pośrednik CDF S.C. firmy MATPOL FINANSE Sp. z o.o.

Nauka

KOREPETYCJE

**ZAJĘCIA** komputerowe/ informatyczne dla seniorów i dorosłych. 799 11 33 59

Praca

ZATRUDNIĘ

**ELEKTRYK** - praca od zaraz/ NIEMCY - tel. 774010561. Cert. 9875

Firma REMAX (KRAZ: 7765) oferuje stałą i sezonową pracę w Niemczech bez znajomości jęz. niemieckiego. Poszukujemy pracowników do pracy przy załadunku paczek kurierskich, sortowaniu surowców wtórnych oraz pracowników śmieciarek. Zapewniamy zakwaterowanie i transport. Telefon 727 001 701

FIRMA zatrudni do pracy w dziale księgowym. Znajomość CDN Opitma. Tel. 12/638-22-12

MALOWANIE, tapetowanie, docieplenia - praca od zaraz/ NIEMCY - tel. 774010561. Cert. 9875

Co masz zlecić – zleć to nam

#zostańwdomu

Tutaj zlecisz ogłoszenie!

12 6 888 444

508 26 26 84

Kraków, ul. Zabłocie 43 A

Samochód sprzedasz szybciej niż zaparkujesz

#zostańwdomu

Tutaj zlecisz ogłoszenie!

12 6 888 444

508 26 26 84

Kraków, ul. Zabłocie 43 A

MURARZ

- cieśla praca w Niemczech. Firma TOP BUD 2 w Nowym Sączu zatrudni do pracy na budowach. Zapewniamy umowy o pracę, ubezpieczenie społeczne w Niemczech, dojazd i zakwaterowanie, Wymagamy potwierdzenie posiadanych kwalifikacji.Kontakt 18 449 08 30 / 449 08 31 /e-mail [biuro@topbud2.pl](mailto:biuro@topbud2.pl) lub przy ul.1 Maja 5 w Nowym Sączu.

OCHRONA

(z gr. niepełnosprawności) Chrzanów 784-074-035

OCHRONA

(z gr. niepełnosprawności) Kraków 784-074-035

OCHRONA

Klucze (z orzeczeniem) 604-630-556

PRACA w OPIECE NIEMCY. Legalne zatrudnienie, stawki do 1600 euro. Tylko sprawdzone oferty, elastyczne terminy wyjazdów, bezpłatny transport. Bonus świąteczny do 300 euro na rękę. ZADZWON TERAZ: 512 602 006

PRZYJMĘ

Kierowcę kat. B, Niemcy ok. Baden-Baden. Tel. +49 177 830 67 07

STOLARZ

- praca od zaraz/ NIEMCY - tel. 774010561 Cert. 9875

STOLARZA

zatrudnię. Okolice N.Sącz., 698-998-933

ŚLUSARZ/

spawacz - praca od zaraz/ NIEMCY - tel. 774010561 Cert. 9875

ZATRUDNIĘ

kierowcę w transporcie międzynarodowym, na umowę o pracę, min. 2-letnim doświadczeniem. Więcej inf. pod nr telefonu: 605 682 517

ZATRUDNIĘ

spedytora z dwuletnim doświadczeniem na umowę o pracę. Praca od zaraz. Atrakcyjne wynagrodzenie. Więcej informacji pod numerem telefonu: 605-682-517

Usługi

BUDOWLANO-REMONTOWE

**CYKLINOWANIE**, parkiety, panele podłogowe tanio, solidnie 691-381-758

OGRODZENIA

Tel:692-069-284

TYNKI

maszynowe tel. 500290144

OGRODNICZE

**WYCINKA** drzew, frez. pni 698803477

Turystyka

AGROTURYSTYKA

" Zima w Kotlinie Kłodzkiej " Pyszne Jedzonko 74/813-92-94 [www.ponikwa.com](http://www.ponikwa.com)

KRAJ - GÓRY

**Miodowy Raj przyjmie seniorów na okres Pandemii do wnosny 2020 miesiąc od 2200 zł, 501 642 492**

Matrymonialne

KAWALER

34 lata, wolny, chętnie pozna dziewczynę 32-34 lata, bezdzietną, do poważnego związku. Nowy Sącz okolice tel. 511-611-938

Różne

KASA

za stare książki 609-643-399

REKLAMA

009981579

AU-01-6.6740.4.14.2015.BUR/KFI

OBWIESZCZENIE

Prezydenta Miasta Krakowa

Na podstawie art. 11 f ust. 3 ustawy z dnia 10 kwietnia 2003 r. o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych (*t.j. Dz. U. z 2020 r. poz. 1363 z późn. zm.*) oraz art. 49 ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. Kodeks postępowania administracyjnego (*t.j. Dz. U. z 2020 r. poz. 256 z późn. zm.*),

Prezydent Miasta Krakowa zawiadamia że 7.12.2020 r. zostało wydane postanowienie o sprostowaniu oczywistej omyłki pisarskiej dla decyzji nr 14/6740.4/2017 z 25.08.2017 r., znak: AU-01-2.6740.4.14.2015. BUR/KFI, zezwalającej na realizację inwestycji drogowej pn.: „*Rozbudowa ul. Lasówka, drogi gminnej lokalnej, na odcinku od skrzyżowania z ul. Myśliwską do skrzyżowania z ul. Przewóz, rozbudowa skrzyżowań z ul. Myśliwską i Przewóz oraz rozbudowa zjazdów, przebudowa dróg innej kategorii, budowa kanalizacji deszczowej, oświetlenia ulicznego, miejsc postojowych, stojaków rowerowych, zjazdów i przebudowa kolidującej sieci ciepłowniczej, teletechnicznej, elektrycznej, gazowej i wodociągowej, rozbórka 2 budynków, ogrodzenia oraz przebudowywanych sieci*”.

Strony postępowania mogą zapoznać się z treścią postanowienia w Wydziale Architektury i Urbanistyki Urzędu Miasta Krakowa, ul. Mogilska 41 w Krakowie, w terminie 14 dni od ukazania się obwieszczenia.

*Stronami postępowania są: zawiadamiani na piśmie - wnioskodawca, właściciele i użytkownicy wieczystości oraz zawiadamiani w drodze obwieszczenia - zarządcy nieruchomości objętych wnioskiem o zezwolenie na realizację inwestycji drogowej, nieruchomości bezpośrednio sąsiadujących, a także inne podmioty, które w toku postępowania wykażą swój interes prawny w rozumieniu art. 28 k.p.a. w zw. z art. 11i ust. 1 ustawy o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych , tj. na których chroniony przepisami prawa sposób wykonywania praw lub obowiązków może wpływać realizacja ww. inwestycji drogowej.*

Z uwagi na konieczność podejmowania działań zmierzających do ograniczenia rozprzestrzeniania się wirusa SARS-CoV-2 w związku z ogłoszeniem na obszarze Rzeczypospolitej Polskiej stanu epidemii informuje się o ograniczonej możliwości osobistego zapoznania się ze zgromadzonym materiałem dowodowym w lokalu organu administracji publicznej (tj. w Wydziale Architektury i Urbanistyki Urzędu Miasta Krakowa, ul. Mogilska 41, 31-545 Kraków). Zapoznanie z aktami sprawy możliwe jest tylko i wyłącznie po wcześniejszym, telefonicznym umówieniu wizyty z inspektorem prowadzącym sprawę. Kontakt z urzędem możliwy jest także z wykorzystaniem komunikacji elektronicznej, telefonicznej, a także korespondencji tradycyjnej (za pośrednictwem operatora pocztowego). W związku z powyższym, zgromadzony materiał dowodowy może zostać udostępniony poprzez przesłanie zainteresowanym stronom postępowania kopii wybranych (konkretnie wskazanych) dokumentów drogą elektroniczną (przez platformę ePUAP lub na wskazany adres mailowy) - z uwzględnieniem możliwości technicznych i teleinformatycznych tutejszego urzędu. Składanie uwag może odbywać się również poprzez skrzynkę mailową organu uwagi-au@um.krakow.pl z wyróżnikiem sprawy w postaci jej sygnatury w tytule maila. Godziny kontaktu telefonicznego: poniedziałek, wtorek, środa, piątek w godz. 7.40-14.30. Inspektor prowadzący sprawę: Bogumił Urych, tel. nr 12 616 81 10, e-mail: Bogumil.Urych@um.krakow.pl.

Na postanowienie służy stronom zażalenie do Wojewody Małopolskiego, ul. Basztowa 22, 31-156 Kraków, za pośrednictwem Wydziału Architektury i Urbanistyki Urzędu Miasta Krakowa, ul. Mogilska 41, 31-545 Kraków, 30-533 Kraków, w terminie 7 dni od dnia doręczenia. Doręczenie postanowienia uważa się za dokonane po upływie 14 dni od dnia publicznego ogłoszenia, tj. od ukazania się w prasie obwieszczenia o wydaniu postanowienia.

eprasa.pl 8c6aec24e9

# Prenumerata pocztowa na 2021 rok

- miesięczna – 69 zł (oszczędzasz 16,10 zł)
- kwartalna – 207 zł (oszczędzasz 59,00 zł)
- półroczna – 372 zł (oszczędzasz 157,40 zł)
- roczna – 644 zł (oszczędzasz 436,50 zł)

**Gazeta Krakowska**

**ZAMÓW**

Szczegóły u listonosza  
i w najbliższym urzędzie  
pocztowym

- ☎ zadzwonić: 12 312 53 88  
od poniedziałku do piątku  
w godz. 9:00-15:00
- ✉ email:  
prenumerata@gk.pl

**CZEKAMY  
DO 21 GRUDNIA!**

**Kondolencje i nekrologi w Twojej gazecie  
przez Internetowe Biuro Ogłoszeń,  
bez wychodzenia z domu**

Tutaj zlecisz ogłoszenie

**ibo.polskapress.pl**

REKLAMA

009981368

## PREZYDENT MIASTA KRAKOWA

### OGŁOSZENIE

o ponownym wyłożeniu do publicznego wglądu części projektu miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego obszaru „Bronowice – Rejon Koncentracji Usług” wraz z prognozą oddziaływania na środowisko i niezbędną dokumentacją

Na podstawie art. 17 pkt 9 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (Dz.U. z 2020 r. poz. 293 z późn. zm.) i art. 54 ust. 2 w zw. z art. 39 ust. 1 pkt 2 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (Dz.U. z 2020 r. poz. 283 z późn. zm.), a także w związku z uchwałą nr XXII/369/15 Rady Miasta Krakowa z dnia 26 sierpnia 2015 r.

#### zawiadamiam

o ponownym wyłożeniu do publicznego wglądu części projektu miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego obszaru „Bronowice – Rejon Koncentracji Usług” wraz z prognozą oddziaływania na środowisko oraz niezbędną dokumentacją. Granice obszaru objętego planem szczegółowo określa załącznik graficzny.

Projekt planu (w zakresie wykładanym) wraz z prognozą oddziaływania na środowisko oraz niezbędną dokumentacją udostępniony zostanie do publicznego wglądu w dniach **od 21 grudnia 2020 r. do 22 stycznia 2021 r. poprzez:**

- bezpośredni kontakt i obsługę obywateli w Wydziale Planowania Przestrzennego Urzędu Miasta Krakowa, ul. Mogińska 41, w godz. 8.00-15.00 (z wyjątkiem sobót, niedziel, świąt i 24 grudnia 2020 r.), **wyłącznie po uprzednim umówieniu i potwierdzeniu wizyty** – e-mailowo pod adresem: [bp.umk@um.krakow.pl](mailto:bp.umk@um.krakow.pl) lub telefonicznie pod numerami: 12 616 85 26, 85 42;
- zamieszczenie projektu planu „Bronowice – Rejon Koncentracji Usług” wraz z prognozą oddziaływania na środowisko na stronie internetowej: [www.bip.krakow.pl/planowanieprzestrzenne](http://www.bip.krakow.pl/planowanieprzestrzenne)

Szczegółowych informacji na temat przyjętych rozwiązań planistycznych udziela w okresie wyłożenia przedstawiciel zespołu projektowego.

Dyskusja publiczna nad rozwiązaniami przyjętymi w projekcie planu miejscowego obszaru „Bronowice – Rejon Koncentracji Usług” (w zakresie wykładanym) zostanie przeprowadzona w dniu **19 stycznia 2021 r.**, w Urzędzie Miasta Krakowa, pl. Wszystkich Świętych 3-4, **Sala Obrad**, początek o godz. 15:30.

Będzie możliwość uczestnictwa w dyskusji publicznej online, tj. za pomocą środków porozumiewania na odległość. Link do połączenia z platformą zostanie wygenerowany i umieszczony na stronie planu. Szczegółowe informacje są publikowane w zakładce ZAPROSZENIA pod adresem: [www.bip.krakow.pl/planowanieprzestrzenne](http://www.bip.krakow.pl/planowanieprzestrzenne)

Zgodnie z art. 8 i art. 18 ust. 1 i 2 ustawy o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym oraz art. 54 ust. 3 ustawy o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko, każdy ma prawo złożenia uwag do projektu planu miejscowego wraz z prognozą oddziaływania na środowisko.

Uwagi należy składać w nieprzekraczalnym terminie **do dnia 5 lutego 2021 r.** – z podaniem oznaczenia nieruchomości, której uwaga dotyczy,

a także imienia i nazwiska albo nazwy oraz adresu zamieszkania albo siedziby.

Uwagi można wносить w formie papierowej lub elektronicznej, w tym za pomocą środków komunikacji elektronicznej, w szczególności poczty elektronicznej lub formularza zamieszczonego w Biuletynie Informacji Publicznej na stronie internetowej: [www.bip.krakow.pl/planowanieprzestrzenne](http://www.bip.krakow.pl/planowanieprzestrzenne) oraz za pośrednictwem platformy usług administracji publicznej ePUAP.

W przypadku poczty elektronicznej – e-maile należy kierować na adres: [uwagi-bp@um.krakow.pl](mailto:uwagi-bp@um.krakow.pl)

Forma papierowa obejmuje:

- złożenie pisma z uwagą w Punkcie Obsługi Mieszkańców Urzędu Miasta Krakowa (dzienniki podawcze, stanowiska informacyjno-podawcze) lub – w przypadku ograniczeń w bezpośredniej obsłudze klienta – wrzucenie do odpowiedniego pojemnika umieszczonego w pobliżu wejścia do budynku UMK,
- wysłanie drogą pocztową na adres: Urząd Miasta Krakowa, Wydział Planowania Przestrzennego, ul. Mogińska 41, 31-545 Kraków,
- przekazanie wypełnionego formularza w czasie prowadzonej dyskusji publicznej.

**UWAGA:** Liczy się data wpływu do tuł. urzędu, a pisma niespełniające powyżej wskazanych warunków pozostawi się bez rozpoznania.

Wykładana do publicznego wglądu część projektu planu obejmuje fragmenty Tekstu Planu i wyróżnioną część Rysunku Planu, w zakresie:

1. dotyczącym Terenów UC/U.3 i ZP.2,
2. wykluczenia możliwości lokalizacji stacji paliw w Terenach U.3, UC/U.1, UC/U.2, UC/U.3.

Ponadto, w tekście planu i na rysunku planu dokonano korekt redakcyjnych wynikających m.in. z wyżej wymienionych zmian oraz nowelizacji przepisów.

Informuję, że:

1. Złożenie uwagi stanowić będzie odpowiedź na niniejsze Ogłoszenie.
2. Administratorem podanych w uwadze danych osobowych jest Prezydent Miasta Krakowa z siedzibą pl. Wszystkich Świętych 3-4, 31-004 Kraków, i są one podawane w celu składania uwag do miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego.
3. Składający uwagę ma prawo do żądania od administratora dostępu do podanych danych osobowych, ich sprostowania, ograniczenia przetwarzania, a także prawo do przenoszenia danych.
4. Podane dane osobowe będą przetwarzane do momentu zakończenia sprawy, po czym zostaną przekazane zgodnie z polskim prawem archiwalnym, jako dokumenty kategorii „A” (oznaczającej rodzaj dokumentów przechowywanych w wieczystocie) do siedziby archiwum zakładowego Urzędu Miasta Krakowa, nad którym nadzór sprawuje Archiwum Narodowe.
5. Składający uwagę ma prawo do wniesienia skargi do organu nadzorczego, którym jest Prezes Urzędu Ochrony Danych Osobowych z siedzibą ul. Stawki 2, 00-193 Warszawa.
6. Podanie danych osobowych jest wymogiem ustawowym i ma charakter obowiązkowy.

7. Konsekwencją niepodania danych osobowych jest pozostawienie uwagi bez rozpoznania.
8. Podstawę prawną przetwarzania podanych danych stanowi art. 17 pkt 11 w związku z art. 18 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (Dz.U. z 2020 r. poz. 293 ze zm.) oraz § 12 pkt 16 w związku z załącznikiem nr 9 do rozporządzenia Ministra Infrastruktury z dnia 26 sierpnia 2003 r. w sprawie wymaganego zakresu projektu miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego (Dz.U. nr 164 poz. 1587), tzn. **dane osobowe będą przetwarzane w ramach sprawowania władzy publicznej powierzonej administratorowi.**
9. Składający uwagę ma prawo w dowolnym momencie wnieść sprzeciw – z przyczyn związanych ze szczególną sytuacją składającego uwagę – wobec przetwarzania podanych danych osobowych.
10. Dane kontaktowe inspektora ochrony danych osobowych – e-mail: [iod@um.krakow.pl](mailto:iod@um.krakow.pl).

Uwagi są rozpatrywane przez Prezydenta Miasta Krakowa w terminie 21 dni od dnia upływu terminu ich składania. Rozpatrzenie następuje w formie Zarządzenia Prezydenta Miasta Krakowa publikowanego w Biuletynie Informacji Publicznej Miasta Krakowa na stronie internetowej: [www.bip.krakow.pl/planowanieprzestrzenne](http://www.bip.krakow.pl/planowanieprzestrzenne)



# Inter się skompromitował, Real lubi grać pod presją

**Pilka nożna**

**Znamy już bohaterów i antybohaterów fazy grupowej Ligi Mistrzów. Real Madryt pokazał mentalność zwycięzców, wielkim przegranym znów jest Inter.**

Piłkarze Borussii Moenchengladbach wiedzieli, że rywalizacji w grupie B na pewno nie skończą na ostatnim miejscu. Przed meczem z Realem Madryt mieli osiem punktów, jeden punkt więcej od Szachtara Donieck i trzy punkty więcej od Interu. Mediolańczycy mieli wszystko w swoich rękach i nogach. Grali u siebie z osłabionym pandemią COVID-19 Szach-

tarem Donieck i tylko zremisowali. Nerazzurri, niespodziewanie, zakończyli rozgrywki na ostatnim miejscu w grupie. To trzeci sezon Mediolańczyków z rzędu bez awansu do 1/8 finału. Wszystko przez dwa bezbramkowe remisy z Ukraincami. W obu tych spotkaniach najlepszym piłkarzem był ich bramkarz. Objaliśmy słupki, porzeczki, mieliśmy wiele okazji, ale je zmarowaliśmy. Nie uważam, żeby brakowało nam agresji boiskowej i determinacji. Zabrakło gola. Szachtar tu przyjechał się bronić, wybijając piłki na oślep i modlić się o remis. Ostatnio przegrali 0:5, więc teraz zmienili taktykę. Pomyśl następnym, zanim zadasz pytanie o brak skuteczności - odpowiadał po meczu Antonio Conte. Szkoleniowiec Interu nie ukrywał wściekłości po spotkaniu.

1200 kilometrów od San Siro grał Real. Grał wyśmien-

cie i pewnie ograł Gladbach 2:0. Królewscy po raz kolejny udowodnili, że do działania motywuje ich presja. - To jest ten Real, który, gdy musi, to może wszystko i robi swoje. Grają jako drużyna. Mają średnią wieku około 30 lat i nie czują presji. Ich podniecają takie finały - żartował po meczu Christoph Kramer, piłkarz Borussii. Mimo że przegrał, to był w świetnym nastroju, bowiem remis Interu z Szachtarem dał Moenchengladbach awans do 1/8 finału. Wszyscy piłkarze niemieckiego klubu oglądali końcówkę meczu na San Siro... na tablecie. Pozostając jeszcze na murawie obiektu Estadio Alfredo Di Stéfano w Valdebebas. - Wydawało się, że w Mediolanie grali jeszcze co najmniej 10 minut. Modliliśmy się o pomoc, a potem był wybuch i euforia - dodał Kramer.

Atalanta nie podzieliła losu Interu. Włosi z Bergamo też grali o życie w ostatniej kolejce i uratowali się golem Luisa Muriela w 85. minucie. Atalanta wygrała z Ajaksem w Amsterdamie, na moment w klubie można zapomnieć o konflikcie gwiazd klubu Papu Gomeza i Josipa Illicicia z trenerem Gian Piero Gasperinim. Ponoć szkoleniowiec nie wytrzymał nerwowo i złożył rezygnację, ale prezes klubu Antonio Percassi nie zgodził się na żadną dymisję. Atalanta zajęła drugie miejsce w grupie D, wygrał Liverpool. W środę dokończono również mecz w Paryżu. PSG wygrało z Istanbul Basaksehir 5:1. Spotkanie w Parku Książąt poprowadził Holender Danny Makkelie, jednym z jego asystentów był Marcin Boniek, sędzią technicznym został Bartosz Frankowski. Zawodnicy wyszli na rozgrzewkę

w koszulkach z napisem „Nie dla rasizmu”. - Ten czarny tam. Sprawdź, kto to jest. Ten czarny tam, tak nie można się zachowywać - miał powiedzieć we wtorek sędzia techniczny Sebastian Coltescu, co wywołało oburzenie wśród zawodników. - Staram się być dobrym człowiekiem. Nie zamierzam teraz czytać żadnych artykułów w mediach. Każdy, kto mnie zna wie, że nie jestem rasistą - skomentował dla gazety „ProSport”. - Nie możemy się odnieść do tej sprawy. W pierwszej kolejności czeka nas rozmowa z UEFA. Jest nam wszystkim bardzo przykro - dodał tylko Ovidiu Hategan, arbiter główny spotkania - a raczej ich pierwszych piętnastu minut - PSG z Istanbul Basaksehir. Losowanie par 1/8 finału 14 grudnia. Nie będą mogły trafić na siebie zespoły z tego samego kraju.

## 1/8 finału LM - rozstawienie

**Zwycięzcy grup:** Bayern Monachium, Real Madryt, Manchester City, Liverpool FC, Chelsea, Borussia Dortmund, Juventus Turyn, PSG  
**Drużyny z drugich miejsc:** Atletico Madryt, Borussia Moenchengladbach, FC Porto, Atalanta Bergamo, Sevilla FC, Lazio Rzym, FC Barcelona, RB Lipsk.

## Zmarł Paolo Rossi

Smutna wiadomość napłynęła z Włoch. 9 grudnia w Rzymie zmarł Paolo Rossi, wybitny napastnik reprezentacji Włoch oraz Juventusu Turyn. Miał 64 lata. Polscy kibice najlepiej pamiętają go za sprawą dwóch goli strzelonych Białoczerwonym w półfinale MŚ w 1982 r. Rossi był królem strzelców imprezy w Hiszpanii, a Włosi sięgnęli wtedy po mistrzostwo świata. „Zmarł na nieuleczalną chorobę” - napisała „La Gazzetta dello Sport”, nie podając szczegółów. ©P

## Eisenbichler kontra reszta świata w Planicy

**Skoki narciarskie**

Michał Skiba  
redakcja.krakow@polskapress.pl

**Markus Eisenbichler potwierdził wielką formę, wygrywając kwalifikacje do konkursu MŚ w lotach w Planicy. W czwartkowych kwalifikacjach z dobrej strony pokazał się Kamil Stoch.**

Kwalifikacje do piątkowych i sobotnich zawodów na Letalnicy odbyły pod osłoną mgły, ale nie było problemów z wiatrem.

W kwalifikacjach wystartowało czterech Polaków i wszyscy bez kłopotów zakwalifikowali się do konkursu. Zaczął Andrzej Stękała. Lot na odległość 217,5 metra dał mu spokojny awans. Warto dodać, że zakopiańczyk skakał z obniżonej belki, bowiem kilkanaście minut wcześniej niesamowitą próbę wykonał Michael Hayboeck. Austriak poszybował na odległość 242,5 metra i z miejsca zyskał miano „czarnego konia” mistrzostw.

Moc w treningu pokazał również Stoch, który - w tych trudnych warunkach - poszybował na odległość 229,5 m. W kwalifikacjach skoczył 226 m. Spore problemy z podmuchami wiatru miał Piotr Żyła. Z dosyć silnymi

ruchami powietrza z obu stron skocznik poradził sobie znakomicie. Skoczył 223 metry. Wiatr z tyłu podczas treningów miał Dawid Kubacki, trochę więcej szczęścia było w kwalifikacjach. Mistrz świata z Seefeld uzyskał 216 metrów. W treningu eksplozję formy z początku sezonu udowodnili Eisenbichler i Halvor Egner Granerud. W kwalifikacjach tylko to potwierdzili. Niemiec skoczył 225,5 metra i wygrał czwartkowe eliminacje, Norweg był trzeci (221,5 m).

Dziś o godz. 16 pierwsze dwie serie konkursowe, w sobotę o tej samej porze dwie kolejne. Cztery skoki wyłonią indywidualnego mistrza świata w lotach. Tytułu zdobytego dwa lata temu w Oberstdorfie będzie bronił Norweg Daniel Andre Tande (229,5 m i piąte miejsce w kwalifikacjach). W niedzielę konkurs drużynowy, również o godz. 16.

### Kwalifikacje - Planica 2020:

1. Markus Eisenbichler (Niemcy) 225,5 m (222,5 pkt)
2. Michael Hayboeck (Austria) 242,5 m (216 pkt)
3. Halvor Egner Granerud (Norwegia) 221,5 m (215,6) ....
6. Kamil Stoch (Polska) 226 m (212 pkt)
9. Piotr Żyła (Polska) 223 m (206,1 pkt)
12. Dawid Kubacki (Polska) 216 m (201,3 pkt)
13. Andrzej Stękała (Polska) 217,5 m (200,9 pkt)

REKLAMA

## PREZYDENT MIASTA KRAKOWA OGŁOSZENIE

### o przystąpieniu do sporządzenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego obszaru „Kobierzyńska - Piltza”

Na podstawie art. 17 pkt 1 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (Dz. U. z 2020 r. poz. 293 ze zm.) oraz art. 39 ust. 1 pkt 1 w związku z art. 46 pkt 1 i art. 54 ust. 3 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (Dz. U. z 2020 r. poz. 283 ze zm.)

#### zawiadamiam

o podjęciu przez Radę Miasta Krakowa Nr XLIX/1351/20 z dnia 2 grudnia 2020 r. w sprawie przystąpienia do sporządzenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego obszaru „Kobierzyńska - Piltza”. Granice obszaru objętego planem szczegółowo określa załącznik graficzny.

Zgodnie z art. 17 pkt 1 ustawy o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym oraz art. 54 ust. 3 ustawy o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko, każdy ma prawo złożenia wniosku do projektu planu miejscowego.

Wnioski należy składać w nieprzekraczalnym terminie **do dnia 26 lutego 2021 r.** - z podaniem oznaczenia nieruchomości, której wniosek dotyczy, a także imienia i nazwiska albo nazwy oraz adresu zamieszkania albo siedziby.

Wnioski można wносить w formie papierowej lub elektronicznej, w tym za pomocą środków komunikacji elektronicznej, w szczególności poczty elektronicznej lub formularza zamieszczonego w Biuletynie Informacji Publicznej na stronie internetowej: [www.bip.krakow.pl/planowanieprzestrzenne](http://www.bip.krakow.pl/planowanieprzestrzenne) oraz za pośrednictwem platformy usług administracji publicznej ePUAP.

W przypadku poczty elektronicznej - maile należy kierować na adres: [wnioski-bp@um.krakow.pl](mailto:wnioski-bp@um.krakow.pl)

Forma papierowa obejmuje:

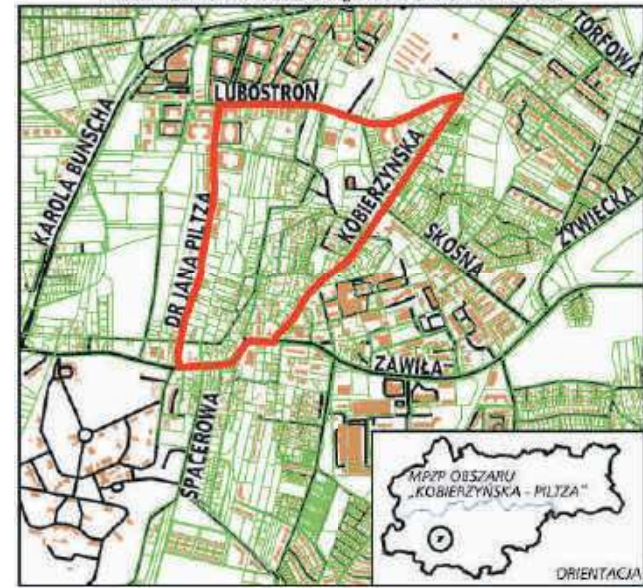
- złożenie pisma z wnioskiem w Punkcie Obsługi Mieszkańców Urzędu Miasta Krakowa (dzienniki podawcze, stanowiska informacyjno-podawcze) lub - w przypadku ograniczeń w bezpośredniej obsłudze klienta - wrzucenie do odpowiedniego pojemnika umieszczonego w pobliżu wejścia do budynku UMK,
- wysłanie drogą pocztową na adres: Urząd Miasta Krakowa, Wydział Planowania Przestrzennego, ul. Mogilska 41, 31-545 Kraków.

**UWAGA:** Pisma niespełniające powyżej wskazanych warunków pozostawi się bez rozpoznania.

Informuję, że:

1. Złożenie wniosku stanowić będzie odpowiedź na niniejsze Ogłoszenie.
2. Administratorem podanych we wniosku danych osobowych jest Prezydent Miasta Krakowa z siedzibą pl. Wszystkich Świętych 3-4, 31-004 Kraków, i są one podawane w celu składania wniosków do miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego.
3. Składający wniosek ma prawo do żądania od administratora dostępu do podanych danych osobowych, ich sprostowania, ograniczenia przetwarzania, a także prawo do przenoszenia danych.
4. Podane dane osobowe będą przetwarzane do momentu zakończenia sprawy, po czym zostaną przekazane zgodnie z polskim prawem archiwalnym, jako dokumenty kategorii „A” (oznaczającej rodzaj dokumentów przechowywanych wiecześnie) do siedziby archiwum zakładowego Urzędu Miasta Krakowa, nad którym nadzór sprawuje Archiwum Narodowe.

## GRANICE SPORZĄDZANEGO MIEJSCOWEGO PLANU ZAGOSPODAROWANIA PRZESTRZENNEGO OBSZARU „KOBIERZYŃSKA - PILTZA”



REKLAMA 019966658

**POLSKA HOKEJ LIGA**

**24. piątek 11.12.2020 od godz. 18.00**

KOLEJKA

Wszystkie mecze zobaczysz na żywo na **POLSKI HOKEJ.TV**

## TO I OWO NA SPORTOWO

## Hokej

**Dzisiaj zostanie** rozegrana ostatnia kolejka Polskiej Hokej Ligi przed przerwą świąteczno-noworoczną. Zagra w niej nowy zawodnik. Do Re-Plast Unii Oświęcim dołączył Kanadyjczyk Brett McKenzie. To środkowy napastnik. Na zapleczu NHL - AHL rozegrał 6 meczów,

a w lidze ECHL 118 spotkań, w których zdobył 39 bramek i miał 66 asyst. Dzisiaj Unia podejmuje o godz. 18 Tauron Podhale Nowy Targ. Z kolei Comarch Cracovia o godz. 18.30 zmierzy się z GKS Tychy. (ZUK)

## Piłka nożna

**Reprezentacja Polski** zajmuje 19. miejsce w najnowszym rankingu

Międzynarodowej Federacji Piłki Nożnej. Polacy utrzymali swoją pozycję. Prowadzi Belgia przed Francją i Brazylią. (Ż)

## Siatkówka

**W meczu I ligi** siatkarze AZS AGH Kraków przegrali w środę na wyjeździe z Polskim Cukrem Avią Świdnik 0:3 (26:28, 18:25, 17:25). (ART)

## Sport w TV

**11.20 Eurosport 1**, biathlon, zawody PŚ, bieg sprinterski kobiet; **14.10 Eurosport 1, 14.30 Polsat Sport**, biathlon, zawody PŚ, bieg sprinterski mężczyźni; **15.15 TVP Sport, 15.40 Eurosport 1, 15.45 TVP1**, MŚ w lotach narciarskich w Planicy; **17.55 Canal + Sport, nSport +**, piłka nożna, ekstraklasa: Podbeskidzie - Piast; **20.25**

**Eleven Sports 1**, piłka nożna, Bundesliga: Wolfsburg - Eintracht; **20.25 Canal + Sport**, piłka nożna, ekstraklasa: Zagłębie - Śląsk. (ZUK)

## Lotto

**Środa, 9.12, Multi Multi (21.50):** 4, 6, 7, 8, 19, 21, 32, 44, 58, 65, [67], 68, 71, 72, 73, 74, 75, 78, 79, 80; **Super Szansa (21.50):** 9 9 4

9 2 7 2; **Mini Lotto:** 4, 5, 9, 33, 40; **Ekstra Pensja:** 2, 20, 28, 30, 35 + 2; **Ekstra Premia:** 10, 13, 27, 30, 34 + 4; **Kaskada (21.50):** 1, 4, 5, 6, 10, 13, 14, 17, 18, 19, 21, 22; **Czwartek, 10.12, Multi Multi (14):** [2], 3, 8, 12, 13, 20, 21, 22, 26, 27, 29, 33, 34, 39, 52, 54, 72, 78, 79, 80; **Super Szansa (14):** 8 5 3 1 9 10; **Kaskada (14):** 1, 2, 4, 5, 8, 12, 14, 17, 18, 19, 23, 24.

# Peter Hyballa: W każdym klubie jest presja i trener musi sobie z nią radzić

## Rozmowa

Bartosz Karcz

bartosz.karcz@polskapress.pl

**- Nie wydaje mi się, żeby treningi były przesadnie trudne. Taki mam styl pracy, lubię intensywne zajęcia, ale przecież to jest praca piłkarzy, więc nie ma tutaj nic nowego - mówi po pierwszym tygodniu pracy w Wiśle Kraków jej nowy trener Peter Hyballa.**

**Jest pan już tydzień trenerem Wisły. O ile więcej pan wie o drużynie?**

Każdego dnia coraz więcej, bo trenujemy codziennie i codziennie też rozmawiam z zawodnikami. Poznaję ich potencjał. W tych pierwszych dniach wszystko jest w porządku.

**Jak ocenia pan jakość zawodników, z którymi rozpoczął pan pracę?**

Też jest w porządku. Widzę, że w drużynie są dobrze wyszkoleni piłkarze. Musimy popracować nad tempem naszej gry. Wierzę, że będziemy coraz lepiej przygotowani do takiej gry, jaką chcemy prezentować.

**W szatni spotkał pan m.in. Jakuba Błaszczykowskiego, którego poznał pan już w czasach Borussia Dortmund. To z jednej strony piłkarz, kapitan drużyny, ale również właściciel klubu. Jak chce pan sobie ułożyć relacje z Błaszczykowskim, który jest z jednej strony pana podwładnym, z drugiej szefem?**

Nie widzę tutaj żadnego problemu. Na co dzień Kuba jest jednym z moich piłkarzy. To ja jestem szefem tej drużyny i rozmawiam z Kubą jak z jednym z zawodników. I takie są nasze relacje w szatni. Oczywiście, jeśli dojdzie do sytuacji, że będziemy rozmawiać o sprawach organizacyjnych, być może będę musiał się przestawić i przejść na relacje trener - właściciel klubu. To nie jest jednak dla mnie żadnym problemem.

**Prócz Jakuba Błaszczykowskiego jest w Wiśle jeszcze je-**



FOT. WISŁA KRAKÓW/PL

**- Staram się być nowoczesnym trenerem. Takim, który chce mieć wysokie umiejętności. Takim, który chce dobrze komunikować się z zespołem, być otwartym - mówi trener Wisły Peter Hyballa**

**den zawodnik, którego znał pan wcześniej. W Salzburgu współpracował pan z Stefanem Saviciem. Jak pan wspomina tego piłkarza?**

Nasza współpraca w Salzburgu układała się bardzo dobrze. Stefan uchodził wtedy za dużego talent. Teraz spotkaliśmy się w Wiśle. Z nim również rozmawiamy codziennie - tak, jak z innymi zawodnikami - a moim zadaniem będzie sprawić, żeby grał tutaj jak najlepiej. To piłkarz, który wciąż ma bardzo duży potencjał.

**Ponoć od początku pana pobytu w Wiśle trenujecie naprawdę ciężko. Jak piłkarze to znoszą?**

Nie wydaje mi się, żeby treningi były przesadnie trudne. Taki mam styl pracy, lubię intensywne zajęcia, ale przecież to jest praca piłkarzy, więc nie ma tutaj nic nowego. Trenujemy z piłkami, czyli tak jak zawodnicy lubią. Pamiętam też, że przed nami są jeszcze mecze w tym roku, w których chcemy pokazać się z dobrej strony.

**Gdy Wisła ogłosiła pana zatrudnienie, kibice bardzo się ucieszyli, wiążą z panem bardzo duże nadzieje. To jest jakaś dodatkowa presja dla pana, żeby sprostać tak rozbudzonym oczekiwaniom?**

Zupełnie nie. W każdym klubie jest presja i jeśli jesteś trenerem, to musisz sobie z nią po prostu radzić. Wiem, że Wisła ma wielu kibiców, ale wszędzie jest tak samo.

**Jaki jest pomysł Petera Hyballi na Wiśle, jaka jest w ogóle pańska filozofia futbolu?**

Lubię, jak moje zespoły są niczym maszyna do pressingu. Lubię, gdy wymieniają dużą liczbę podań, gdy prezentują ofensywny futbol. Lubię, gdy piłkarze potrafią płynnie przechodzić do kontrataku i gdy potrafią też walczyć.

**Bardziej liczy się dla pana zespół jako całość czy indywidualności?**

Dla mnie najważniejsze jest, żeby drużyna wychodziła

na boisko wygrywać. Można to osiągać zarówno grą zespołową, jak i indywidualnymi umiejętnościami. Na ten moment Wisła miała problem z wygrywaniem. Moim zadaniem jest sprawić, żeby to się zmieniło.

**Można o panu powiedzieć, że jest pan typowym przedstawicielem niemieckiej szkoły futbolu?**

Mógłbym zapytać, co to oznacza, że ktoś jest typowym niemieckim trenerem? Dalej mógłbym zadać pytanie, kto to jest typowy trener polski, holenderski czy jeszcze inny? Ja staram się przede wszystkim być nowoczesnym trenerem. Takim, który chce mieć wysokie umiejętności. Takim, który chce dobrze komunikować się z zespołem, być otwartym. Ale skoro padło już to pytanie, to jeśli miałbym szukać w sobie cech typowo niemieckich, to wskazałbym na dyscyplinę.

**A kto jest pańskim trener-skim wzorem? Ma pan w ogóle kogoś takiego?**

Nie mam kogoś takiego jednego. Oczywiście od każdego można się czegoś nauczyć. Mógłbym powiedzieć np., że coś mogłem podpatrzeć u Juergena Kloppa. Patrę jednak przede wszystkim na siebie i staram się iść własną drogą.

**Został pan trenerem w bardzo młodym wieku. Nie myślał pan, żeby zawodowo grać w piłkę?**

Bardzo wcześnie wybrałem zawód trenera. W piłkę grałem tylko amatorsko. Starałem się kształcić jako trener. Piłkarz i trener to są dwa różne zawody. Jeśli chcesz być dobrym trenerem musisz naprawdę dużo się nauczyć. Nie tylko jeśli chodzi o sprawy piłkarskie, ale również w kwestii komunikacji, psychologii, kreowania. I ja na to posta-wiłem już, gdy miałem niecałe dwadzieścia lat.

**Lubię, jak moje zespoły są niczym maszyna do pressingu, gdy prezentują ofensywny futbol**

Peter Hyballa, trener Wisły Kraków

**Był pan bardzo młody, gdy zdecydował się pan na odważną eskapadę, jaką był wyjazd do Afryki. Jakie ma pan wspomnienia z tego okresu pracy?**

To było świetne doświadczenie dla mnie jako trenera, ale również człowieka. Może tam nie było zbyt dużej dyscypliny, ale bardzo dobrze wspominał czas spędzony w Afryce. Pokochałem ten kontynent, niesamowitych ludzi. Byłem wtedy początkującym trenerem, ale pobyt tam pozwolił mi udoskonalic swoje umiejętności. Zawsze będę miło wspominał czas tam spędzony.

**Później pracował pan w wielu krajach europejskich. Przypomnijmy: Niemcy, Austria, Słowacja, Holandia. Gdzie było najtrudniej?**

W Austrii, ponieważ - tak jak mówiłem - jestem zawsze bardzo otwartym, bezpośrednim człowiekiem, stawiającym na dobre relacje międzyludzkie, a z tym był tam problem. Było dużo negatywnych emocji. W pozostałych krajach, w których pracowałem, było łatwiej pod tym względem.

**Co pan wiedział o ekstraklasie, zanim zdecydował się pan przyjąć ofertę Wisły Kraków?**

Interesowałem się polską ligą od mniej więcej dwóch lat, byłem gotowy przyjąć ofertę z polskiego klubu i kilka klubów było zainteresowanych zatrudnieniem mnie. Uważam, że polski rynek jest bardzo ciekawy dla trenera. Oglądałem mecze ekstraklasy. Znam też piłkarzy, którzy tutaj trafili, a wcześniej pracowali ze mną, takich jak Lubomir Satka czy Kristopher Vida. Gdy zakończyłem latem pracę w Holandii szanse na to, że poprowadzę klub w Polsce zaczęły rosnąć, bo znów było zainteresowanie moją osobą z tej strony. Ostatecznie trafiłem do Wisły.

**Debiutował pan w derbach Krakowa. Teraz czeka pana mecz z Legią Warszawa. Już panu powiedziano, jak ważne są to spotkania w Polsce?**

Tak, wiem, że te mecze mają bardzo bogatą tradycję. Wiem, że to są bardzo utytułowane kluby, które przez wiele lat walczyły ze sobą o mistrzostwo.

**To proszę na koniec powiedzieć, czy zatrzyma pan w sobotę mistrza Polski razem ze swoimi piłkarzami?**

Zobaczymy, na razie koncentruję się przede wszystkim na tym, żeby jak najlepiej przygotować swój zespół do tego meczu. Przed derbami nie mieliśmy zbyt dużo czasu na wspólną pracę, raptem jeden trening, a jednak udało nam się zagrać naprawdę dobrą godzinę. Teraz również będziemy chcieli zaprezentować się z jak najlepszej strony. ©©